

O POSZANOWANIU
DUCHOWNYCH
Y
DZIESIĘCINIE
KAZANIA

X. Woyciecha Aloyzego Zabielskiego
SOCIETATIS JESU

Collegiaty Lubelskiej.

Ordynaryusza Kaznodziei

przed

TRYBUNAŁEM KORONNYM

MIANE

w Roku 1753

Ktorem na początku przydana, potrzebna Prze-
mowa do Czytelnika w tychże Materyach.

~~~~~  
w LUBLINIE w Drukarni J. K. M. Collegium  
*SOCIETATIS JESU*



Et nunc Fratres quoniam estis Presbyteri in populo Dei,  
& ex vobis pendet anima eorum, ad eloquium vestrum  
corda eorum erigite. *Judith. 8. v. 21.*

Presbytero humilia animam tuam *Ecclesiasticus 4. v. 7.*

Facies Domini divisit eos, non addet ut respiciat eos;  
Facies Sacerdotum non erubuerunt, neque Senum miserti  
sunt. *Tre 4. v. 16.*

Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacer-  
dotes. *Ecclesiasticus 7. v. 31, 33.*

Omne quod ad ritum Dei Cæli pertinet, tribuatur di-  
ligenter in Domo DEI Cæli; ne forte irascatur contra  
Regnum. Vobis quoque notum facimus de universis Sa-  
cerdotibus, & Levitis, & Cantoribus Nathinæis, & mini-  
stris Domus Dei hujus, ut vestigal, tributum, & annonas,  
non habeatis potestatem imponendi super eos. Tu au-  
tem Esdra, secundum sapientiam DEI tui, quæ est in ma-  
nu tua, constitue Judices & Præsides, ut Judicent omni  
populo. *in Esdra 7. v. 23.*



Do Jaśnie Wielmożnego, y Nayprzewielebney;  
szego w Bogu, Jmci Xiędza

## STEFANA HUMIECKIEGO

Dziekana Kamienieckiego, Kanonika Katedralnego Lwowskiego y Łuckiego, Proboszcza Markuszewskiego, Skalskiego, Deputata z Prześwietney Kapituły Kamienieckiey, Mego Wielce Mci Pana, y Dobrodziecia.

**W**Ziałem był przed się, dwie bardzo potrzebne materye, z których pierwsza; o poszanowaniu Duchownych; druga, o powinności oddawania dziesięcin, y innych dochodow, Kościołom, y Sługom Bożym należących; spodziewaiac się, że Bog tey pracy moiey z miłosierdzia swiego pobłogosławi. Jakosz (: co to za Dobroć Jego! :) gdym te pięć Kazan powieźdiał, zaraz było wielu, ktorzy o ich komunikacya publico, u mnie nalegali: ale tylko chcieli, abym ia ie był drukował; abym zaś mógł drukować; z tym się (: ilem uważał :) nieodzywali. Tandem, żebym się y tą racya nie składał, przysłane ná druk pieniądze, przez Zacnego iednego Prześwietney Collegiaty Lubelskiey Kapłana; ktore mi oddawszy, za raz ani pytać się kazał od kogo, tylko abym iak nayprzedzey te Kazana drukował, obligował. Ja postaremu, lubo mi się y tá chęć, ku szczupłey pracy moiey kogoś, y tá skryta Dobro-

czynność Jego podobną, nieopuszczę postaremu w wszelkich za-  
życ (posobow, abym się dowiedział, kto to tę łaskawości swo-  
iej pochodnia, chce mieć przedemną w tajemności? kto chce do-  
brze czynić, a żebym ja o tym niewiedział, ani mu za to dzie-  
kował, strzeże się, y oznajmić mi zakazał. y po długiej indaga-  
cyi, datmi się Pan Bog nie tak dowiedzieć, iak domysleć, że  
to JWW MciPan Dobrodziey ten jesteś, który chciałeś sam u-  
czynić cnotę łaskawości, a nie chciałeś abym ja też uczynił  
cnotę wdzięczności: chciałeś dobrze czynić, a mojej się pracy  
Dobrodzieiem nie pokazać. Niech że będzie BOG naprzod po-  
chwalony, że tak skrytey J. WW. Mci Pana łaskawości, nie  
dał przezwyciężyć mojej powinney wdzięczności. Inaczej gdy  
bym się był niedomyślił, komu za ostarowany koszt na druk  
tych Kazan dziękowa'; y wydrukowałszy ie, w usławicznej  
byłbym niespokojności.

Acz J. WW. Mci Pan, gdy się już łayność Jego odkry-  
ła przedemną, obligowałeś mię, tak przez w zwyż w spomnio-  
nego, Kaptana, iako y sam przez się, abym przynajmniej tych  
Kazan (: czyniac mu przez to Honor :) pod Jmieniem Jego  
niewydawał. W czym proszę mi znowu wybaczyć, że Go  
nie usłuchałem: bo miło J. WW. Mc Panu bydź dla mnie ł-  
skawym Dobrodzieiem, miło też y mnie bydź dla JWW Mci Pana  
w dziecznym łask Jego Wyznawca. Albo żeś JWW Mci Pan ( a  
jeszcze przy iawnych pod czas Funkcyi expensach :) na niepto-  
dła rola, serce moje, ten koszt wrzucił? w błogostawieństwie  
zasiataś, w błogostawieństwie odemnie y podziękowania: kres-

scencya zbierać musisz, według słow S. Pawła: Qui seminat in benedictionibus, de benedictionibus & metet: Do tego, nie mogę iá tak pobłażać woli FWW Mci Pana, abym się woli Chrystusowej sprzeciwiał. FWW Mci Pan chciał aby y iá o tym nie wiedział, kto mi ná druk pieniądze przysłał, y żeby wszystkim tajno było, czym kosztem wydrukowane teraz in publicum wychodzą: a Pan JEZUS, chce, aby o tym wszyscy, co czytać będą, wiedzieli, y buduiac się z takiej Cnoty FWW. Mci Pana y dobrego uczynku Jego, Panu Bogu za to (że mu tak skroinne, y nie pragnąc pochwał, dać raczył serce; że taką chęć do dobrze 'czynienia:) dziękowali, y Jego błogosławili. Wszak tak mówi Pan JEZUS, Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem qui in Caelis est. Za tedy iak zaraz tom powiedział, przed każdym, że FWW Mci Pan skrycie przysłał ná druk tych Kazan, tak y teraz, to niech wszyscy czytają, publicznie, y o moiej się wdzięczności informują.

Nie gniewaj że się FWW Mci Pan, zem Go y wydaiac, y przypisuiac mu te Kazania nieposłuchał; mianowicie, zem przez to nic, ani wielkiej Cnotie Jego, ani Dobroczytności nieubliżył. Nieubliżyłem Cnotie: bo Cnota jest nákształt perły, głęboko w Morzu, y skrycie w swoiey kofsze rodzący się, ale tey nikt szacunku nie wymiue, choć iá z głębokości y z konchy odkrywszy, ná widok pokaże: Owszem taiaca się Cnota, gdy nie zwoli wlaśney, ale zwoli cudzey, odkryje się, y wyda, daleko się iáświejsza in publico staie: iak Koral, który poki, w głębi morskiej

blady y wietki, iakże go ná Słońce wyciągna publicznie, słończney purpury koloru, rumienca, y szacunku klejnotu nabywa. Nie umiemy y ia nie Cnocie JWW Mc Pana przez to, że ia procz woli Jego: wydaie, owszem, iasnieysza czynię: iak słońce, gdy z za obłoku pod którym się taito wyidzie, przez to się nam iasnieyszym pokazuje. Ale ani Dobroczytności JWW Mc Pana krzywdy czynię. Łatwo albowiem z tą się każdy domysli; że podobno ia tylko ieden tak szczęśliwy, iz niemogłes mi JWW McPan tak skrycie łaski uczynić, abym ia się o iey Autorze niedomymyslił; nie rownie zaś iest wiecey ktorych hojnością, y łaskawością swoią wspomagasz; oni zaś lubo wtym rownie ze mną szczęśliwi, że ie odbieraią, ale w tym może nieszczęśliwi, że od kogo, tak iako ia niewiedza, ani się domyslaia. Postaremusz y ná tych uwagę maiac; aby mi tego szczęścia nie zazdrościli, to im dla uspokoienia wyrażam, co napisal S Jakob Apostol: Omne datum optimum, & omne donum perfectū, de sursum est, descendens á Patre luminum. Pan BOG to iest naywiększy y naypierwszy nasz Dobrodziey, od ktorego y te ludziom możnym natchbienia pochodzą, aby uboższym dobrze czynili; a zatym dosyć nam o nim wiedzieć, choć się zaś nie zawsze dowiemy, przez ktorych dobrze nam czyni; to nas turbować nie powinno; owszem mamy się bardziey cieszyć y budować, á za tak skrytych Dobrodzieiow Pana BOGA błogostawić. Oni albowiem są ná kształt korzenia drzew, od ktorych maia wszystek wigor gatazki, smak y piękność owoce, á postaremu te korzenia skryte w ziemi, ani się im pokazuia. Oni

sa, iak tajemnie wytryskuiące z ziemi zrzodła; ale się z tych strumieni, ktore z nich płyna, ktore czerpamy, chociaasz zrzodeł niewidziemy, postaremu łatwo y o nich domyślamy.

Chyba by się obawiać potrzeba; abym przez tę domyślność, wielu innym łaskawym na mnie rak niezwiązał, ktorzy by też na druk inszych Kazan moich skrycie się może przyłożyć chcieli, a tak nie będą śmieli, abym się o nich niedowiedział, y tey łaskawości nie wydał. Tego ia się J. W. Mci Xięze Kamieniecki nie boję: bo niech sprobuia, a doświadcza, czy się też y o nich domyślę, albo nie domyślę. A wreszcie choćbym ia się y nie domyślił? ktorysz dobry uczynek, przed Bogiem wszystkim widzacy, y wszystko płacić maiacy, może bydź skryty, y tajemny? Na mnie by zaś dosyć było, że gdybym nie wiedział pewnie, kto ten dobry uczynek zrobił, tyle łaskawych maiac, tedybym napaścicia na iednego z nich poszedł, albo razem na wszystkich, y Jm, te Kazania przypisał, a tak dokazałbym tego, że by ten ktory to skrycie zrobił, miał iawne odemnie podziękowanie, a drudzy by się Jego przykładem poczuwali. Ale iako mówię, nieobawiam się tego: bo dla takiej przyczyny ludzie [ a mianowicie na mnie łaskawi skurczu w ręku nie cierpia ani wtrójach [: ktora by im się do niego porwać nie dała.) gadziny nie no/za.

Jest co inszego, o czym w tey przemowie, powszechnym Autorow zwyczajem, raczey mam mowić. A naprzod, dla czego, te iakiejkolwiek Kazania, wszystkim do czytania wydać; ale z tego się w przemowie do Czytelnika, obszerniej, y potrzebniej

bniej wyexplikuie. Powtore, dla czego ie pod Jmieniem J.  
WW. Mci Pana (: chociażeś mi tego zakazał :) wydaie? bo o  
samych tych Kazaniach, abym co na ostatku mowił, nie sadzę  
za rzecz przed JWW. Mci Panem potrzebna; ba y coż bym  
o nich mowił? Gdybym w nich nieudolność moia składał ekskuzu-  
iac, że nie przez długi czas wypracowane, ale potrzeba co  
Niedziela mowienia przyciśniony, iako Ordynaryusz, nagła  
gorliwośćia, y spieszaca się wymowa, onem ułożył, y wydaie;  
prawdę bym w samey rzeczy powiedział, ale przed J. WW  
Mci Panem, nie potrzebna; który arcy doskonale znalaz się na-  
tym, iż lukubracye Autorow, same się wydaia przez się, y po-  
kazuią, czy wyrobione, czyli ni? czy w nich iest co ciekawego,  
czyli niemasz? czy gruntowne w argumencie, który traktuią,  
czy słabe? same się wydaia! chochoy tym Autor nic nie mowił.  
Gdybym znou ubolewał nad tym, że wydaia te Kazania,  
razem z niemi y wymowy, y głosu, y gestow, y akcyi Kazno-  
dzieskiej (: które mi może plauz iaki czyuły, y attencya w  
sluchaczach iednaty :) wydrukować nie mogę: ale tego żadna  
Drukarnia niepotrafi, aby gębę, głos, gest, akcyą Kaznodziei  
wydrukowała, lubo tego y przy mowach Demostenesa, y przy  
mowach Cyclerona niezmiernie pretendowali; mianowicie kro-  
rzy pierwszego Oracya przeciw Eschinefowi, miana na ziez-  
dzie Rodyiskim, drugiego, przeciw Katylinie y Antoniuszowi  
mowy, miane na Capitolium Rzymiskim, czytali; a słyszac ie  
pierwey; potym czytali, bardzo ubolewali, że przy nich, gęba,  
głos, akcyą, y gesta tych Mowcow nie były przydrukwane.

Lecz



Lecz tego pretenduiac, niebyło by co inszego, tylko niezna-  
iacym się ná rzeczach, dać okazyá mowienia, aby rozumieli, że  
iá w tych materyach, o ktorychem tu zá Duchowienstwem tra-  
ktował, samym glossem gestem, y udaniem narabiał. Co że  
nie tak było; sluchales sam JW W Meipan, y czytaiac dasz  
zdame, iako y w Rosadku przezorny, y w wymowie wytworny,  
y w tych naukach, z ktorych te Kazania wyczerpione dosko-  
nale przepolerowany. A do tego, co tu było po gebie, gestach  
akcyi, y udaniu Kaznodzieyskim, przedrukowanych, gdzie sam  
BOG, Pismo Swięte, Oycowie dawni, racya naturalna, pra-  
wo Kościelne y polityczne, zá Duchownemi mowi. Gdybym  
ná oslatek chciał tego, aby wychodzac te kazania, od Jmienia  
Jego lustr y światło in publico miały; ná tym lubo w samey  
rzezy nieomylił bym się: y śmiało wysztychowawszy przed  
każdym z tych Kazan, Herbownego Domu Jego Baranka,  
mogłbym napisać, owe z obiawienia Jana S słowa. Luce-  
rna ejus est Agnus: Apoc: 21 ale iá rzetelnie przyznać się wo-  
lę, że się bardziy tey Jmienia y prześwietnych Talentow  
JW W Meipana iasności boię: á to dla tego, aby przy niey ta  
twiey każdy nie znalazł y nie obaczył, iak przy świecy, wielkie,  
male, y naymnieysze nieudolności wymowy moiey. Zwyczajnie  
bowiem światła się boi, kto się z czym przy nim popisować niema  
Jakieszkolwiek postaremu te sa kazania, iá o nich nic  
nie mowię. A daymy to, że u niektorych tak one, iak y Au-  
tor, ná wzgardę zostuzy, nie składam się replika Poety.

Non cuivis Lectori, Auditoriq; placebo,

Le.

Leſtor & Auditor, nec mihi quifq; placet.

Raczej już do tego przyſtępię, dla czego ie pod ſmieniem  
JWW Mci Pana ( chociażeſmi tego zakazał ) wydaie. Anaprzod  
gdym ſię ie, taſka Jego przyciſniony drukować determino-  
wał; aby incertis ſedibūs, temerè, & ſine Domino, nie  
błakaty ſię po ręku, trzeba ie było koniecznie na ſłużbę do ko-  
go oddać, y zalecić! A komuż ie bardziey oddać y zalecić  
przylało, ieżeli nie ſamemu JWW Mci Panu? któryś nie tylko  
dał im możność do wyſcia na ſwiat, ale tak wſzyſkie piſma  
ku dobru kościoła S. wydane kochasz, że gdyby to można było,  
na chęci by Ci nigdy nie zeſzło, kazać ich Tomy naypotęż-  
nieyſze przedrukować; a gdyby ie kto chciał zatracić ( iak  
Heretycy y Pſeudo Politycy z Xiegami na obronę Kościoła czy-  
nia ) w ogień byś za niemi ſkoczył, y od zguby windykował.  
Y iak że ia Tobie tak gorliwemu, te na obronę Kościołów y  
Duchowieńſtwa Kazania przypisać nie miał? Doſwiadczy-  
łem przy tym iak już czwarty raz za moiego Kazno-  
dzieyſtwa, na Funkcyi JWW Mci Pan, nigdy mię kázacego,  
choć w inſzym Keściele, ſłuchać nieomieszkaſz, owszem y dru-  
gich z ſobą na Kazanie wabiſz. Przez co ( czegom ia niego-  
dzien ) y u ſiebie, wielka morey pracy apprehenſya pokazuieſz,  
y u drugich oſobliwa ie y eſtymnya czyniſz. Powiniennem te-  
dy koniecznie JWW Mci Panu te Kazania. A lubo nie takie  
ſa, iakie było mieć potrzeba, wſzakże takie, iakie w ſamey  
rzeczy miałem; w niczym nieprzyczynione, nieumnieyſzone,  
ſowa albowiem na karcie choć umarte, nie były by ſzczere,  
gdyby

gdyby do żywych owych, ná Ambonie wyrzeczonych, nie były podobne.

Może postaremu znaleźć się iaki, który czytając te kazania, będzie się ná nich gniewał, narzekał, utyskiwał, że śmiatę: będzie rewolucye, które się teraz w Francyi dzieją, przypominał; y kłopotem mi który tam Kaznodzieie cierpia, za nie odgrzał. Ale ja, żeby kto zadać mógł, iż te Kazania śmiatę są, á co więcej zuchwałę, tego się nie obawiam: bo zapewne takie nie są. To postaremu przyznaię, że iak Słowu Bożemu należy są wolne Verbū Dei nō est alligatū. 2. ad Timot: zdo y do nieczyich respektow, przypodobania, tylko do samey prawdy y Boga przywiązane. A do tego. iuż też minęły owe wieki, podczas których śludzy Bozi, pracownicy w Wanniicy Jęgo, Missyonarze, Kaznodzieie, męczennikami zostawali za wiare. Teraz nastały nasze, pod czas których za prawdę ich prześła duią; czego y iá ná tym miejscu (każdemu wiadomo) nie, raz doświadczył. A chociaźbym y teraz za te Kazania miał doświadczyć: nayprzod nie mieli by się nad kim pastwić, którego sam kaszel od wołania ná ambonie iuż dui, y wkrótce udufi: á to y Senekę salwowało, gdy raz miał ostrą, ále sprawiedliwą mowę w Senacie, która się tak Neronowi, nie podobała, iż Go zaraz chciał rozkazać zabić, ále mu wyperśwadowali drudzy, chory mówiac, y sam wkrótce umrze przeco dał mu pokoy; Dla tego wiednym Liście do Lucilla, reflektuiac się ná to wyraził: multorum mortem distulit morbus, & saluti fuit illis, videri perire. Ale jeżeli mię y będą prześladowali, á

*kto im wolności odeymie? mnie postaremu przez to, mała krzyw  
dę, y to doczesną, ale sobie żadnego honoru nie uczynia.*

*Lecz ná co się przyda, dobrze sobie albo źle, z wyiścia tych  
kazań od Czytelnikow obiecować, czas pokaże; Ná mnie dosyć,  
byleś ie łaskawie JWWMcPan przyiać raczył, á przez niego,  
całe prześwietne, y przeświète Duchowieństwo; które razem  
z soba w protekcya Fib, y Jego oddawszy, z naygłębszą uni-  
żononością inż zostaie*

JWWMCI PANA  
DOBRODZIEIA

niegodnym w Chrystusie Sługą

X. W, A. Zabielski Soc: JESU

## Przemowa do Czytelnika

**K**iedy wszyscy, a przynajmniej nie mała część ludzi, tych nieszczęśliwych czasów, o Duchownych gadają: Cożby też to było zacny Czytelniku, aby y oni milczeli? ( Ani się to sprzeciwia świątobliwości y cierpliwości ich; bo y o Panu Jezusie czytasz, iż nie zawsze pod czas przesładowania, y męki swoiey milczał; ale gdzie tego potrzeba było, y sprawiedliwość wyciągała; mówił, y odpowiedział. Uważ, y o Apostole Pawle co napisał Tomasz a Kempis? *lib 3 de imitatione Christi, cap 26. Egit satis pro aliorum edificatione, et salute, quantum in se erat, et poterat, sed ne ab aliis aliquando judicaretur, vel non despiceretur, cohibere non potuit. Ideo totum DEO commisit, qui totum noverat, et patientia et humilitate, contra ora loquentium iniqua, aut etiam vana ac mendosa cogitantium, atq; pro libitu suo quaeq; jaclantium, se defendit. Respondit tamen interdū, ne infirmis ex sua taciturnitate, generaretur scandalum.*)

Ale coby y to było?, gdyby o tey rzeczy, o ktorey pro, albo contra, wielu mówi: iá sam, y ieden milczał: mianowicie, że y z powołania Bożego, y z posłania od Zwierzchności; Urząd iakiegokolwiek Mowcy noszę, á przynajmniej mi go drudzy daią; y Kaznodzieją zowią. Mówiłem tedy y iá o Duchownych; co ci

teraz tym drukiem ku przeczytaniu, komunikuję: abyś też y ty, ( jeżeliś przed tym może inaczej o nich gadał ) teraz temi, które się w tych kazaniach przytaczają, uwag, y racyi momentami przekonany; jeżeli nie będziesz chciał milczeć, przynajmnieje iednoż ze mną mowić.

W samey rzeczy, traktowałem dwie materye o Duchownych. Jedną, o świątobliwości stanu Jch; y dla tego o poszanowaniu. A nie powinnośz to ztąd wypływać? Drugą; o powinności od świeckich, sustentowania ich; y dla tego o Dzieśięcin, y inszych dochodow oddawaniu. A niesprawiedliwiesz y to, z tego idzie? Ják zaś w pierwszym punkcie, doznają wielu przeciwnych Mowcow, tak y w drugim, ale y iá w obodwoch nie milczę; odpowiadam za niemi. Nie że ufam wymowie, ile z siebie, y prostoty Autora, mizerney, gdyż o tym ani pomyślałem, ale że mocno ufam Bogu, który y przez usta Oslicy, gdy zwo li iego przemowiła, zatkał gębę przemądre mu Balamowi, który się srożył ná lud Boski, y zaszkodzić mu przekleśtwy swoiemi przegrażał się, tak że rad nie rad, uspokoiony przez mowę Oslicy, błogosławić mu musiał. Potym, zem tak od S. Pawła informowany, iż nie inaczej podobało się Bogu naszemu, przekonac, y zbawić mądrych świata tego, tylko przez głupstwo Kaznodzieyskiej predykacyi, jeżeli iey uwie-

rzyć będą chcieli; *Placuit Deo per stultitiam predicari-  
nis, salvos facere credentes* 1 Cor 1. Na tey tedy ufności  
ugruntowany, mowilem, o poszanowaniu Ducho-  
wnych, y o dziesięcinach; w których materyach, iak wie-  
lu teraz opacznie mowi? sam lepiej wiesz Czytelni-  
ku: Ale czyli sprawiedliwie? ieszcze ci nie ktore przy-  
wiodę uwagi, bardzo potrzebne, á wypadły mi, z pod  
piora, gdym te Kazania konnotował.

A naprzod w pierwfzey materyi, o poszanowaniu  
Duchownych; że niektorzy generalnie wszystkim u-  
włoczą: bo inaczey nie słyszysz, aby mowili, tylko  
*Xieża to tacy: Duchowni tak robia?* trzeba aby się reflekto-  
wali na prawo *l; cecus ff. de judiciis*; ktore tak posta-  
nawia. *Cecus judicandi officio fungi non debet.* Co się  
nie tylko ma rozumieć, *de rebus tucido coloratis* iż o nich  
ślepi sędziami bydz nie mogą, rozeznawaiąc, że to  
białe, á to czirne, ále y o wszystkich rzeczach, ná  
których się kto nie zna, sędzią bydz o nich nie może,  
áni ~~nie~~ nie dyzkurować; lecz każdy, niech o tym  
sądzi, y mowi, ná czym się zna: z kąd y Poeta:

*Navita de ventis, de bobus narret Arator.*

*Enumeret Miles praelia, Pastor oves.*

Jaka bowiem w oczach, taka często bywa śle pota y  
ná rozumach, á mianowicie w zdaniach, o rzeczach,  
ná których się nie znamy: takich tedy áni chcieć, á-  
ni mowić o nich, nie powinniśmy: *bo nihil debet esse*

*woluntum, nisi prius praecognitum.* Y gdybyśmy to obserwowali? O! iákby, szczęśliwe były Państwa, Rzeczypospolite, Prowincye, miasta! Zaden zaś rozum bardziej ślepy nie iest, iáko który ciemnościami nienawiści przeciw komu zaśloniony; Taki nie tylko prawdy, y słuszności nie widzi, ale się ieszcze y kontentuje tym (co ze złości pochodzi) iż ślepy. Seneka iednak, takich nie absolutè ślepemi, ale złe widzącemi, bydź rozumie, y przeto, podobnemi czyni do tego, który przez iakie okulary, ná iaką rzecz patrzy, taka mu się też y widzi, choć w sobie inaksza iest; Jeżeli przez zielone, wszystko zielono; jeżeli przez czerwone, czerwono: áni może zmiarkować żadney rzeczy, iakiego koloru iest, tylko w przód z nosa zdiąwszy okulary, dla których, tak omylnie ná rzeczach,, ma widzi się: postaremuż y to może się nazwać ślepotą, choć nie ściśle taką: bo lubo nie iest *privatio visus*, w takich oczach, iest postaremu wielką przeszkodą, do iasnego, y prawdziwego widzenia, *consequenter* z niego, y o rzeczy zdania, gdyż *nihil potest verè esse in intellectu, nisi prius verè fuerit in sensu*; kto re to o rzeczach pod zmyśły podpadających; nie omylnie axioma. Co dla, łatwieyszey konwikcyi przytoczywszy. Mowię teraz, że jeżeli kto, tedy naybardziej przez takie ná drugich okulary nienawiści, patrzący, uzurpują sobie powagę sądzić, y mówić o nich



nich. A mogąsz słusznie y sprawiedliwie; áby się nie mylili? A nie przeciwkoż prawu przytoczonemu? A nie zawadzaią im okulary, przez które ná Ducho- wieństwo patrzą? Niechże no ie tylko złożą, á oba- czą, że naprzód co do poszanowania Kapłanow nale- ży, widzi mi się poprawią, y inaczey o nich sądzić za- czną.

Nie przyczę iá Godny Czytelniku ( o czym się y w pierwszym kazaniu doczytasz ) że zawiaiają się y między nami Duchownemi ( lubo day Boże! nie wielu ) ktorých rozwiozłe życie, nie oszacowany charakter kapłański ( ieżeli nie maże; bo nie może ) tedy iak ná złotem zapisaney karcie, brzydką makutę ná nim, czyni: Co zaiadli ná Kościół Rzymski Heretycy, albo y źli Katolicy widząc, biorą sobie zá racyą pospo- zycyi wszystkich Xięży. Ale czyli sprawiedliwie? do rośładku się twego, y ich łamych uciekam: A na- przód proszę; żeby gdy co złego w ktorym Ducho- wnym postrzegą, ieżeli milczeć nie mogą ( powinni by zaś, procz Zwierzchności, do ktorey ten Ducho- wny należy ) bojąc się aby się nie udławili, niechże przynajmniey więcey niż potrzeba nie rozgryzuią, y więcey, niż w samey rzeczy było, nie exagieruią. A potym ieżeli to powiadaiają, co czasem złego w ktorym Duchownym postrzegą; czemu też nie powiadaiają, co w niezliczonych widzą dobrego? cze-

mu tego dla swego zbudowania nie zuią *tanquam animalia muada, et ruminantia*? otoż by to o tym wiedząc  
á w posiedzeniach (wktorych gadka o Xięży) milcząc,  
bardziej się o bawiać trzeba, żeby się nie udławili.  
Oni zaś, czynią się podobnemi, do węgla przygaszo-  
nego, ktory nie świeci, nie obiaśnia, nie grzeie, ále  
tylko czerni y szpeci, iakieykolwiek rzeczy do-  
sięże: podobni do much, ktore kiedy bydle obfiędą,  
zdrowych ná nim części, ledwo tkną; á tylko się do  
chorych, zranionych gromadą cisną, y pyszczkami  
gmerzą: podobni do zwierzęcia nie rogatego, ktore  
iakim trafunkiem, wpadłszy do ogrodu włoskiego;  
slicznym owocom ktore wiszą ná drzewach, dać po-  
koy: bo ich dosięgnąć nie może. O kwiaty też, nar-  
cyffy, lilie, tulipany niedba: bo do nich appetytu nie  
ma, Coż tedy? błota sobie, mierzwy, y gnoiu szuka,  
w ktorych ryłem grzebie.

Ale że temu wszelką racyą, wszelkim ohydzeniem,  
trudno zabięzec, áby Heretycy, y zli Katolicy, bardziej  
o tym nie radzi byli mowić, co złego w ktorym Du-  
chownym kiedy postrzegą, niżeli co widzą dobre-  
go w inszych niezliczonych, niechże y ná to uważą,  
á wyperfwaduią sobie, że występki niektórych Du-  
chownych, bądź *de Clero*, bądź Zakonnikow, iezeli się  
trafiaia, tedy nie tylko nie uymuią świętobliwości  
stanu Duchownego, ále że ten stan wielce święty, ia  
wney,

wniey, y ná dłoni iak mówią: pokazuią. czego tą racyę  
dowodzę: Napisał Arystoteles in probl: Secti: 5. num:  
28. że ludzi konfytucyi naymocnieyſzey, y choroby  
bywaią naypotężnieyſze; *Athletarum morbi, maximè peri-  
culofi ſunt.* Czemuſz to? bo że ſiły zdrowia maią potę-  
ne, y choroba tež ich muſi bydź potężna, gdyż by ich  
lada boleść (iak ſłabiuchne Dziecie) znog nie obali-  
ła, ani umoczyła. Podobnie ſię y z Duchownemi  
dzieie: Gdy bowiem oni tak wiele łask Bożych  
zlanych ná ſiebie maią, tak wiele pomocy z Nieba,  
tylę ſrzodkow do nabycia naywiękſzey ſwiątobliwo-  
ſci, że poſtaremu ſą ludzie ułomni, (iak nayſilnieyſi  
Olbrzymi, przecie ſmiertelni) ieżeli ſię tedy trafi, że  
ktory upadnie, zgrzeſzy, zgorſzenie uczyni, á czy-  
liſz to nie znak, że ciężkie y ſtraſzne muſiał mieć ná  
ſiebie pokuſy? ſilnego ſzatana, iakiego prze-  
ciw inſzego ſtanu człowiekowi, nie trzeba by było, kto-  
ry przytakich łaskach y pomocach, Bołkich, á wolną  
wolą iego, (że im ſię mogli) ſprzeciwić, przekonał? Zkąd  
iako w Olbrzymach, im więkſza choroba, która ich łá-  
mie, ieſt oczywiſtym znakiem potężnego w nich zdro-  
wia, tak wyſtępkil Duchownych, które ich o upadek przy-  
prawiaią, ſą dowodem wielkiey ſwiątobliwoſci ſtanu te-  
go, w którym gdy upadną, przynaymniey ich nie la-  
da pokuſa obali. Nie tajno zaś powinno bydź y  
to: że *Optimi corruptio peſſima*, im težſzy ocet, tym

jawniey pokazuie, iak wyśmienite musiało bydź wino,  
nim się popsuło. Nie tajno y to, co w życiu Serafi-  
cznego S Francisza czytamy, że sześćdziesiąt tysięcy  
szatanow, z nim iednym, wojnę odprawowało: Na  
niektorym zaś w Mieście Kłafztorze, widział pewny  
Mąż Święty, niezliczoną gromadę czartolstwa, a nad  
miastem tylko iednego: Zakłęci odpowiedzieli, że tym  
ktorzy w mieście, ieden poradzi; ba y nie trzeba ich  
kusić, sami się tentują, y do złego idą; tym zaś co w  
Kłafztorze, tak wielu poradzić nie może. Daymy sz  
postaremu, że y z tych ktory w grzech wpadł, zgor-  
szenie iakie uczynił: gdzie sz postaremu większa świą-  
tobliwość, czy w Kłafztorze? czy w mieście? czy prze-  
ciwko ktorey, tylu nieprzyiaciół woiwie, czy tylko ie-  
den? Zapewne to, że w ktorym zdrowym Domu trafi  
się, iż człek zachoruie, albo umrze, niekonwinku-  
ie, iakoby ten Dom niebezpiecznieyszy był, od owe-  
go, w ktorym ledwo kto, aby na łóżną chorobę nie  
bolał: toż mowić, y generalnie o stanie Duchownym;  
bo że nacierają na świątobliwość wszystkich, wszyst-  
kich się też, iedną racyą składają: y experyencya uczy,  
że ktorey fortecy sto tysięcy Woyska dobywa, choć  
w niej iednego, y drugiego może Żołnierza, gdy się  
nie ostrożnie wychyli, rani, zabiie; postaremusz ta  
forteca obronnieysza, y bezpieczniey w niej, niż na  
polu. A takim kasztelem przy świątobliwości swo-  
iey,

Jej jest Stan Duchowny.

Lecz y to zacny Czytelniku pominawszy: Proszę zwasz, iaką też to niesprawiedliwość popełniaia, ktorzy dla niektórych może rozwiozłych iakiegożkolwiek Stanu Kapłanow, a na całe Duchowienstwo gasz czynia? Y coż by mi odpowiedzieli, gdybym iá się tym złożył, że tacy do Duchowienstwa nie należą, nie są nasi, albo nasi charakterem tylko, nie obyczajami, iako y Luter, y Kalwin, byli nasi charakterem Kapłańskim, pierwszy y ślubem Zakonnym, ále coż? kiedy się stali obyczajami nie nasi: Wyszli od nas, za pieramy się ich. Podobnie y o złych Chrześcianach mowię, że nasi charakterem Krztu, ále nie nasi życiem, y obyczajami. A winnosz temu Chrześcianaństwo? Ewangelia, że się tacy trafiaia? Kto się kiedy tak nie rozsądny znalazł áby dla tego, że wstarym Zakonie trafili się bezbożni, *Core, Datan, Abiron &c.* aby mowil, zły był stary Zakon? aby dla tego, że w nowym Zakonie, znalazł się Judasz, Ananiaz, Saphira &c: powiadał, zły nowy Zakon, zła Ewangelia? A czemuż tak wielu się nie rozsądnych teraz trafia, że dla nie ktorych złych, całemu Duchowienstwu, Zakonowi, lub zgromadzeniu uwłoczą? Lecz iá się ieszcze tym puklerzem, y Duchowienstwo nie składam: Daymy to bowiem, że niektorzy ladaco y nasi (y ciało bowiem; lub naypiękniejszy, wrzodu, gdy się na nim zrobi, nie zapiera

się, ale boleśnie mowi; moy to wrzod! Bog mie nina  
nawiedził!) Ale czyliż dla tego że nasi, iuż nie ludzie?  
czyli dla tego, że *ex venerabili Clero*, lub z Zakonu, iuż  
zgrzeszyć nie mogli? Mogli zaiste! mogli! y brydzą,  
ktorzy Duchownych chcą mieć iak Aniołow Strożow  
ná świecie, co żadną miarą, lubo w rożnych konwersa-  
cyach przy oboiey p̄ci ludziach zostaia, á grzeszyć  
nie mogą: ale ná to tá *disparitas*; bo Aniołowie Stro-  
żowie Duchowni, bez ciała, á my Duchowni w ciele,  
Aniołowie *comprehensores*, do tryumfuiącego Kościoła  
należący, my *viatores*, do woiuącego; możemy tedy  
w potyczce pokus, y zwyciężyć, y zwyciężonemi zo-  
stać; możemy y załużyć, y zgrzeszyć. Postaremuż te  
grzechy samym tylko grzeszącym szkodzą, ale nie szko-  
dzą całemu Duchowieństwu: iak wrzod ná ktorey się  
części ciała zrobił, też szpeci, ale całego ciała, y in-  
szych członkow nie szpeci, ktore czyste od niego y  
piękne są. Cożkolwiek bądź, że dla wrzodu ná ie-  
dnej części zrobionego, całe ciało ubolewa; Ale czy-  
liż ná grzechy niektorych, miedzy sobą, nie boleie y  
całe Duchowieństwo? czyli ná nich nie zazywa *pe-  
nas spirituales medicinales*? czyli te wrzody, konfy-  
storze *in Clero*, Przełożeni, po Zakonach, nie kuruia?  
á przez to samá świątobliwość stanu swego pokazuia:  
ani im może kto roztropnie trafiającemi się wyścier-  
mi, w oczy pluskać: bo że się trafi Xiądz ktory ślepy, y  
czy-

czyliż już dla tego wszyscy ślepi? Dość że dla części  
obrażoney, ból całe ciało znosi, ale rany tey nie zno-  
si, y głupi by był cerulik, któryby temu, co w sam pa-  
lec zacięty: on y na głowę y na gębę plastry przy-  
kładał. Tak zaś kuszają się leczyć Duchownych, kto-  
rzy dla niektórych złych, na wszystkich narzekają.  
Dziękujemy za tę kuratekę, Mamy głowy po temu!  
(Przełożonych rozumem Duchowienstwa) obeydzie-  
my się bez niey; a potym *Medice cura te ipsum*. Do tego  
Stan Duchowny trzeba sobie immaginować iak Arkę  
Noego, wktorey między zacnymi zwierzętami, znay-  
dowały się y szpetne, przecie to Arce, ani godniey-  
szym zwierzętom, nie szkodziło, że między nie, y te  
się zawinęły. A na ostatek, niech każdy zwazy, co na-  
pisał S Grzegorz Nazyanzeński: *Sive bonus, sive malus*  
*Sacerdos, prophano homine, uterq; sublimior est: sicut annu-*  
*li duo, Aureus hic, ferreus ille, uterq; eadem imagine scul-*  
*ptus, cere ambo imprimantur; quod inter signum hoc, et il-*  
*lud intererit? nihil. Discerne materiam in cera, si sapien-*  
*entissimus existas? dic quod nam ferri, quod auri signaculum? sed*  
*quo pacto unum est? quia inter materiam, non characterem*  
*est diversitas, quo tu homo profane cares, Cum tamen au-*  
*dis Sacerdotem malum, bona dicentem, ne imiteris mala fa-*  
*cientem. Quae dicunt facite; (legite uvas,) quae autem fa-*  
*ciunt, facere nolite; (cavete spinas;) sic botrum inter spinas*  
*caute legis, ne dum quæris fructum, laceres manum.*

*Dici tamen aegritudo, non enervat vim medicinae.*

Y te to są racyi ieszcze momenta, ktore mi się z pod piora wymkneły, gdym o poszanowaniu Duchownych w Kazaniu traktował: przeto *hoc loco* Ci ich, zacny Czytelniku, komunikuię: abyś wiedział, co o tych sądzić, ktorzy *sine discrimine* na Duchownych gadając; mówią: *Xięza to tacy! Xięza to tak czynia* W materyi o Dziesięcinie, nie wiele mam przydać, chyba niešťczęśliwy przypadek Heliodora, ktorego Aniołowie biczami osiekli, y z Kościoła na noszach wyrzucili, gdy się na dobra kościelne targnął: ale o tym czytaj, drugich Xiąg Machabeyskich, rozdział 3 y 4. Piękny też iest o tym text S Augustyna: ktorzy się y w kanonie znajduie 16 *quas*: 1. *titulo Decimae*: *Hac est Domini iustissima consuetudo, ut si tu illi decimam non dederis, tu ad decimam revocaberis, idest demonibus, quae est decima pars Angelorum associaberis.* Czego cię broń Bóże, moy Czytelniku! Przydaię ieszcze y to, co może bydź y do poparcia pierwszego punktu, że mi się wszystko zdaie, iż gdyby tylko Duchowni, tym co na nich teraz szemrzą, ustąpili swoich dochodow, dziesięcin, dobr, na ktore ich patrzeć, oczy bolą, zaraz by oni, (choć by w samey rzeczy co y było) nie złego do nich nie widzieli, czcili by ich, szanowali nędznych y z głodu zdychających; ale niech obaczą, iezeli mogą tego pretendować? A iezli pretenduią, niech

UWA



uważa, jeżeli nie oni podobni są, do owych wielkim  
impetem z góru spadających rzek, które gdy wzbiorą,  
a w swoim się korycie, dość obszernym, długim, y  
głębokim, pomieścić nie mogą, tedy by się chciały  
rospościerać y rozlewać, po cudzych polachy niwach,  
zabierając, y z sobą niosąc z nich snopki, krescencye,  
lubo do tego zadnego prawa nie mają, y sprawiedliwie  
ich ludzie, których role, odwracają, y tamy, tak ro-  
zlanym czynią. Tamże ich, y S. Augustyn, gdy mówi:  
*Decimæ ex debito requiruntur, et qui eas dare noluerint,*  
*res alienas invadunt Ser: mo. Dom: 12. post Trinit:* prze-  
to oddawać dziesięciny, y każdy dochód kościelny,  
taka jest powinność, iak cudze wrocić, targać się zaś  
na nich, albo ich przy sobie zatrzymywać, jest iak cu-  
dze bracie y przeto ia w trzecim Kazaniu, na zarzut ie-  
den odpowiadając, mówię, że nie oddawać, albo  
wiernie nie oddawać dziesięcin, jest to y przeciw  
temu przykazaniu: nie kradni.

Juzci tedy ku pożytkowi, te pięć kazań ofia-  
ruję godny Czytelniku. Chcesz wiedzieć dla czego  
wtey liczbie? Naśladuję Dawida: Który gdy się  
Goliat porwał był na lud Boży, gadając nie wiem  
co, na niego, y wyzywając, nie w zbroi y z mieczem  
wyszedł przeciwko niemu, ale wziąwszy procę, po-  
szedł do zdroiu, y wybrał z niego, nie więcej, nie  
mniey, tylko pięć kamyczków. *Elegit sibi quinque*  
*limpi-*

*limpidissimos lapides de torrente* 1 Reg 17. Y coź się sta-  
ło. *Percussit Philistæum, & infixus est lapis in fronte ejus.* Po-  
dobnie nie co (ieźeli się aplikowac godzi) y ia czy-  
nię; Procą moią iest Koronka, do ktorey się nosze-  
nia przyzwyczaiłem, nie do oreza u pasa. Zrzodłem  
jest pismo święte, y Doktorowie Kościoła Bozego, z  
nich te pięć kazań, iak pięćkamyczkow wyciągnionych.  
Kto Goliat? nie pytam, ale niech chociaż jedno, z  
tych Kazań wgłowę, y na uwagę weźmie, mam w  
Bogu nadzieję, ze ludu Bozego więcey atakowac nie  
będzie: a ieźeli mu iedne nie poradzi, drugie, trzecie,  
czwarte, piąte, poprawi; y na podobieństwo Dawida,  
nie trzeba było, tych Kamyczkow więcey.

Niech że ci się nie przykrzy te kilkanaście kart  
przeczytać w materyi tak potrzebney, o ktorey wie-  
le mówią, piszą, a nie wszyscy, iak potrzeba. Ma ta-  
lukubroczyka podobieństwo do zrzodeł swoich, z  
których wypłynęła; y ochłodzisz się, pragnący wia-  
domości, y w niej iak we zwiersciedle przeyrzysz.  
Mogłeś czytać (lubo to bayka) ze Narcys obaczy-  
wszy się w wodzie, w śliczny kwiat zamienił. Ale  
to prawda, ze zczytania y przeglądania się w Xie-  
gach katolickich, wielu się y w sobie samych, y w  
zdaniach odmieniło. Ja tym czasem, gdy ty bę-  
dziesz czytał, y pracy się moiey przypatrował, po  
Apellesowemu uczynię. Ten wymalowany obraz,  
publi-

publicznie wystawiwszy, sam się przy nim z pędzlem,  
za zasłonę ukrył, a kto mu sprawiedliwą w czym, y  
znaiący się na tym, dał przyganę, zaraz wybiegłszy z  
za zasłony, poprawił. Kto nie sprawiedliwą, albo  
ze się nie znał na sztuce, nie uważał, y wybaczył!  
Toż y ia pióro zawsze gotowe miał, uczynię.  
A teraz, tak w tych materyach, sądz, mow,  
czyń, iak owo gdy umierać będziesz, a  
Xiędza potrzebować; sądziłbyś, mo-  
wił, y rad czynił. *Vale.*



APPRO-

# APPROBATIO

Conciones quinque, quarum titulus & materia *O*  
*Poszanowanu Duchownych, y Dziejgcinach*, Authore  
RPatre Adalberto Aloysio Zabielski Societatis JESU  
celeberrimo, zelosissimo ac indefesso per annos mul-  
tos ad Tribunal Regni Ordinario Concionatore,  
quemadmodum cum omnium Procerum populiq;  
frequentissimi approbatione & plausu dictas audi-  
ita nunc lectas a Theologis, & revisas, approbo, atq;  
ut lucem publicam quantocyus videant, ut pote hisce  
criticis temporibus opportunæ, commendant enim  
Statum Spiritualem, jura Ecclesiastica propugnant, sty-  
lo egregio delectant, rationum vi inconcussa permo-  
vent, omniaq; sancta, justa, & utilia Reipublicæ per-  
svadent, concedo. Datum Lublini Die 10. Octo-  
bris Annô Domini, 1753.

NICOLAUS JANOWSKI Canonicus Lu-  
ceoriensis, Decanus & Officialis Lubli-  
nensis, Præpositus Ciemiernicensis mpp.



# KAZANIE I.

o poszanowaniu Duchownych.

*Erant appropinquantēs ad IESUM Publicani & peccatores, & murmurabant Pharisei & Scribe: Luca 15.*

**D**ługom nie rozumiał, za co Dawid ná jednym mieyscu prosi BOGA, áby go sam nie sádzil: *Non intres in iudicium cum seruo tuo Domine.* Y znowu: *A iudicis enim tuis timui.* Aż ná drugim mieyscu odmieniwszy sentencyá, raczey się iuż ná sáđ Boski, niżeli ná ludzki zdaie. *Judica me DEUS & discerne causam meam, de gente non sancta, ab homine iniquo & doloso erue me.* Ale teraz iuż poymię, iak to daleko surowfsze y straszniejsze rozsáđki ludzkie, niżeli Boskie. Sam Pan JEZUS mając przyść ná straszny sáđ, powiada o łobie, że go przypozwaní nań, człowiekiem obaczá. *Tunc videbunt filium hominis venientem in Nube, cum potestate & maiestate magna.* Ale Chrystus iest y Bog, y człowiek razem? Prawda: Czemuż ná strasznym sáđzie tak ukryie Bóstwo swoje, że tylko się Człekiem pokaże? Nie mniey dowcipnie, iako y gruntownie

K A Z A N I E I.

odpowiada Vieira *quia scopus & intentio erit Christi suo nos terrere iudicio, quod plus terroris, formidinisq; incutit, sub specie humani, quam Divini iudicii*: bo prawi że cel będzie Chrystusow swoim nas przestraszyć sądem, á zawsze ten straszniejszy jest w postaci ludzkiego, niżeli Boskiego sądu. Ale ta generalna probacya ielzce by nas tak nie konwinkowała, gdyby nie zachodziły partykularne przyczyny, z których miarkując sąd Boski, z sądem ludzkim, iawnie się pokazuje, iak straszniejszy sąd ludzki, niżeli Boski. Naprzód że Pan BOG nie sądzi o nikim, tylko z tego co wie, y ná czym się zná, ludzie zaś często sądzą z tego, czego nie wiedzą, y ná czym się nie znają. Druga że przed Bogiem dosyć ná świadectwie własnego sumnienia. U ludzi sumnienie, choć nayczystsze, przeciw powierzchnowym podeyrzeniom, nic nie waży. Trzecia że ná sądzie Boskim, chociażeśmy ná tym świecie w czym pokawili, przeciesz mając insze dobre uczynki, zasłonić nas y obronić mogą; Ná sądzie ludzkim iezeliś w czym pokawił, musiz zá to odpowiedzieć, áni cię insze dobre uczynki nie zasłonią. Może bydź y więcey racyi, ále dosyć ná tych, z których się lurowfzy, y straszniejszy pokazuje sąd ludzki, niżeli Boski.

Przeto nie ma się nikt dziwować y szemraniom dziś Faryzajskim ná Chrystusa? Ludzie byli! Nie znali się ná Panu naszym, że on był Bogiem y człowiekiem rázem. Nie poymowali końca przyścia Jego ná świat, że dla grzesznych raczey, niżeli dla sprawiedliwych przyszedł, nie przenikali nayniewinnieylzego sumnienia Jego, że áni zgrzeszył, áni mógł zgrzeszyć, tylko że go przestającego z grzesznikami widzieli, iuż ci (według owego przysłowia z iakiem kto przestaje, takim się sam staje) o nim też, że grzesznik sądzili, y mruzcili. *Et murmurabant Pharisei & scribe quia hic peccatores recipit, & manducat cum eis.* Ztąd tedy wzysskie zle opinie, y zle rozsądki o Panu Jezusie pochodziły, że się ná nim nie znali, y o to mruzcili, czego w dziełach Jego nie rozumieli.

Luc: 15.

Co iezeli tak! á czyliżby y Duchowieństwu teraz, nie potrze-  
ba

ba suplikować Majestatowi Boskiemu, z Dawidem? Y Iprawiedli-  
 wiel tylko uważnie, mow co dzień każdy Kapłanie we Miży Świętey:  
*Judica me DEUS & discerne causam meam.* Czyli się nie to dzieie  
 z Duchowieństwem teraz, co z Chrystusem, że ná nich pełno szem-  
 rania y rozruchow? *Murmur multum erat in turba.* A iako Chry-  
 stus ná ten czas miał sobie iednych przychylnych, drugich nie  
 chętnych. *Quidam enim dicebant quia bonus est, alii autem dicebant*  
*non.* Podobnie y Duchowni, mają przyiaznych y nie przyiaznych  
 teraz. Ja áni tych, áni tamtych nie wytknę, owszem ieżeli ktorzy  
 zaiątrzeni są ná stan Duchowny, iák będę mógł ochronię ich; per-  
 swaduiąc wam, że oni to, iako dobrzy Kościoła Synowie, nie ze  
 złości y rankoru ná stan nasz szemrzą, ále bardziey z wielkiey nie-  
 wiadomości, zá co nam, áby im to BOG odpuścił, suplikować mu  
 raczey z Chrystusem, nie gniewać się náleży. *Pater dimitte illis*  
*quia nesciunt, quid faciunt.*

Joa. 7.

Ibidem

Luc. 23.

Ze iednak ta niewiadomość! bardzo im samym szkodliwa! Na  
 złożenie Jey; wezmę tę przed się materyą: *Fakiey to obserwancyi*  
*stan Duchowny godzien!* y iák żadney racyl do szemrania nie masz  
 ná Xięży, áby daleko większych niebyło przyczyn do ich poszanowania.  
 Jedno mi tu może przelżkadzać do kredytu, że Xiądz zá Xiężą, y  
 Duchowny zá Duchownemi mam mowić. Ale áni ia też obligu-  
 ię, ábyście czemu wierzyli, ieżeli w przod że to tak iest, oczywiście,  
 iawnie, skonwinkowanemi nie będziecie. Nie patrzcież tedy ná  
 to, że Xiądz zá Xiężą mowi! ále tylko czy prawdę mowi? tak wła-  
 śnie iako w odbieraniu pieniędzy, nie uważacie od kogo czerwony  
 złoty; ále tylko czy dobry y ważny? Co ieżeli Nadzieia w BOGU  
 dobre y ważne dowody będą. Nie bądźcież proszę tak uparci,  
 ábyście y poznawży prawdę, postaremu ná Duchownych szemrali,  
 iákości podobno czynili, nimeście ją poznali. Zaczniiemy w Imie  
 Boże Ad M. D. G. zá twym błogosławieństwem. Opiekunko ca-  
 łego Kościoła, á nypierwey Duchowieństwa Nayświętsza MA-  
 RYA Panno.

# K A Z A N I E I.

**Część 1.** Nie chcę zaś nadaremno czasu trawić, powiadając wam, iaka po-  
**Anno 57.** wżyskich Narodach nawet y Pogańskich, część Twoich Ducho-  
 wnych była. Odsyłam was do rocznych dziejow Cezara Kardyna-  
 la Baroniusza, że u Egipcyanow y Perłow, nie mogli bydź do tronu  
**Strabo** podnieiony tylko Kapłan, a to żeby komu więkzey czci nie czyni-  
 li, iak Kapłanowi. Murzynowie zaś że Krola sobie nie z Ducho-  
 wnych obierali, postaremu náywyższemu Kapłanowi moc tę dawa-  
 li, kiedy mu się podobało, y słuszną tego przyczynę upatrzył, aby  
 nikogo się nie radząc, mogli Monarchę z tronu złożyć. A z po-  
 pólstwa gdyby ktoremu Kapłan rzekł; że nie podoba się Bogom, a-  
 byś dłużej żył: tedy ow mizeraczek, sam się zaraz w oczach iego  
 zabijał; mając to sobie za rzecz lżeyszą umierać, niżeli się woli y  
 zdaniu Kapłana sprzeciwiać, przez ktorego rozumiał, że Bogowie  
**Tacit:** gadaią. U starych Niemcow, żaden sąd, śmierci sentencyi, ná ni-  
**de Mor:** kogo ferować nie mogli: ieżeli iey Kapłan Namieśnik Bogow (iak  
**Germ:** rozumieli) nie approbował. Nie tylko zaś tak grube narody, ale  
**Cicer. l. 2.** y Uczeńi od nich Rzymianie, tylé powagi Kapłanom pozwalali, że  
**de Lege.** godność ich, nad godność Kontulow przenosili: y prawa ktoreby  
**Plutar. in** Senat stánowił, mogli kassować, albo w inżte przemieniać Kapłan.  
**Problem.** Taką grubiańskie y politycznieysze Etnikow Narody część Ducho-  
 wnym swoim oddawali! chociaż ci fałszywych tylko bałwanow  
 nie prawdziwego BOGA sługami byli. Czynili zaś to z tajemney  
 natury inklinacyi, ktora w nas wżyskich jest, abyśmy wysoko o  
 BOGU trzymali, wyłóce go sobie szacowali, a przy tym y sług ie-  
 go: bo kto tych nie szanuje, nie poważają y Pana. Jakież tedy  
 rozumiecie mieć powinni poszanowanie Kapłani nie baiecznych  
 Bożkow, ale BOGA prawdziwego słudzy?

**S. Atha:** Nie powiem tu y tego, iako Święci, którzy Kapłanami nie by-  
**in Vita.** li, Kapłanow czcili? S. Antoni pustelnik przed niemi ná kolana u-  
**S. Ant. p.** padał. S. Katarzyna Seneńska, mieysce ná którym stał Kapłan, ca-  
**3. tit 23.** lowała. S. Franciżek Seraficzny powiadał, że gdyby podkłał Kapła-  
**cap. 14.** na



*o poszanowaniu Duchownych.*

na y Anioła wespół idących, tedyby się w przod Kapłanowi, niżeli Aniołowi poklonił.

Lecz obaczmy to iasnier z Pisma Świętego, gdzie same Artykuły, mocno nas do wierzenia obowiązujące, dla samey powagi BOGA mówiącego. A náprzod iakie poszanowanie Aniołowie Kapłanom oddają? Potym, (czegobym y wymowić nie śmiał, gdybym z Pisma fundamentu nie miał) iakie sam Chrystus, y Bog im czyni?

Czytamy w objawieniu Jana S. że gdy Anioł pokazał się temuż S. Janowi Ewangeliście, on przed nim chciał ná ziemię upaść, kłaniając mu się: *Aż Anioł do niego? Vide ne feceris hoc, Confervus tuus sum?* Czemu Abrahamowi, Jakubowi, Tobiaszowi, taką cześć Aniołowie sobie czynić pozwolili? á Janowi Anioł nie pozwolił? dla godności Nowo Zakonnego Kapłaństwa, którą w nim wyższą nad Anielską godność swoją uważał. Y tu bardzo wierzę owej Historii, którą przywodzi S. Franciszek Salezyutz; Kleryk ieden wielkiej świętobliwości, częste Anioła łwego stroża miał widzenie, z którym poufale konwersował, á gdy kędy izedł, tedy zawsze w przod przed nim Anioł, álbo też obok po prawey ręce. Został potym tenże Kapłanem, y Kanonikiem Kathedralnym Geneweńskim, gdzie S. Salezyusz był Biskupem, áz ile razy kędy szedł, tedy Anioł stroż, zá nim, álbo iezeli obok, tedy po lewey ręce. Zczego się pokazuje, iak prawdziwie nápisał S. Grzegorz Nazyanzeński. *Sacerdotium ipsi Angeli quoq; veneratione prosequuntur.*

Ale ia się temu nie dziwuję że Aniołowie tak stan Duchowny szanują: bo tego przykład od Pana twoiego mają. Zwyczajnie bowiem powiadają, że słudzy Panom się akkommodują, y co Pan czyni, to też y Dworzanie Jego. Przypomniemy no sobie (profi S. Tomasz z Aquinu) iako ná ostatniey wieczery BOG y człowiek Chrystus, rewerencyą oświadczył náypierwszym owym Nowego Zakonu Kapłanom Apostołom? aby nas przykładem swoim náuczył, y upomniął. A nie powiadał o nim Ewangelia? że wody

Apoc. 19

San: Ju-  
re: part: 3  
cap. 10.  
Sect. 16.

Suppl. q.  
37. Art. 5.  
ad 2.

- w miednicę nalał, ręcznikiem się przepasał, Coż więcej?  
 Joan. 13. (O! stanie Kapłański, iakieyżęs czci godny) iakiemu takiemu z owych Apostołów do nog się schylił, y temi rękami, ktoremi może się mówić, że słońce, Księżyc y gwiazdy uczynił, nogi im umył. Co uczyniwszy obrocil się do przytomnych y rzekł *Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis.* Komuż teraz z naśladowcow Chrystusa stan Duchowny będzie tak nie wdzięczny? Kieża żadney apprehensyi nie warci? ktorym Majestat przedwieczny Syna Bożego, a z tak przedziwną uniżonością, do nog się schyla? Za ktorego przykładem tam przytomna pierwłza Najswiętsza MARYA tak poizła, że dziwną rewerencyą Apostołów izanowała: wiedząc iż w Jey żywocie, raz się tylko Syn Boży wcielił, raz urodził z Niego, a w ręku Kapłańskich co dzień się iak gdyby odradza. A o tey obserwancyi Kapłanow u BOGA co rozumiecie? że wżylcy Aniołowie nawet y najwyżsi; tedy przed tronem Boskim stoją, y zawsze stać będą *Seraphim stabunt.* O inszych zaś czytamy u Daniela: *decies millies centena millia assistebant ei.* To wyraził y Archanioł Rafał do Tobiasza mówiąc: że z inszemi najpierwszemi Archaniołami przed Bogiem stoi. *Ego sum Raphael, unus ex septem qui stamus ante Dominum.* Kapłani zaś y w Niebie nie stać przed Bogiem, ale siedzieć będą. Co się pokazuje z owych słow Chrystusa Pana do Duchowienstwa rzeczonych *Cum sederit filius hominis in sede Majestatis suae, sedebitis & vos super sedes duodecim.* Czemu zaś gdy Aniołowie w obecności Syna Bożego stać, Kapłani siedzieć będą? Odpowiada Laselve: *quia Sacerdotes dignitate sua eis antecellunt.* Ani się temu dziwuymy, bo iezeli stan Anielski, z stanem Kapłańskim konferować będziemy, łatwo który godniejszy doydziem. A naprzod co to są Aniołowie? *Non ne omnes sunt Administratorii spiritus in ministerium missi propter eos, qui hereditatem capiunt sabitis?* Są słudzy według S. Pawła, ktorzy skinienia Boskiego słuchać powinni. Kapłani zaś słudzy prawda także, ale
- Ha. 6.  
 Dan. 7.  
 Tob. 12.  
 Mat. 19.  
 Serm. de temp.  
 Quadr.  
 Hębr 1.

ale których skinienia sam BOG słucha, y ná ich słowa pod przy-  
mioty Sakramentalne natychmiast z Nieba zstępuje. Aniołowie  
nie mają mocy; wiązania, y rozwiązania zgrzechow, Kapłani ją  
mają. Aniołowie nie mogą ofiary ciała Pańskiego sprawować, Ka-  
płani mogą. Aniołowie nie będą nikogo sądzili, Kapłani y samych  
Aniołów! iako wyraznie S. Paweł. *Nescitis quoniam Angelos judica-*  
*bimus, tanto magis secularia.* Potym są którzy godność Kapłań-  
ską z godnością Boską konferują. Słuchaycie S. Grzegorza Cu-  
dotworce. *Sacerdos Deus est, aliosq; Deos efficit. Deus est non re,*  
*sed participatione, quia Divinam dignitatem aliquomodo participat.*  
To popiera y Innocenty trzeci, Papież, pisząc ná owe słowa Psalmu  
*Ego dixi Dii estis,* y mówi: *Per Deos Sacerdotes intelligit; quia per*  
*excellenciam ordinis, & Officii dignitatem, Deorum Nomine nuncu-*  
*pantur.* Innocentemu Papieżowi, poświadczą y Piotr Kardynał Da-  
mianus *Dii dicuntur Sacerdotes, propter accepti Ministerii Sacramen-*  
*tum:* dla tego tedy nie dziw że y obserwaneyą u BOGA więkłą  
mają, niżel! Aniołowie, że ci stoją, á ci przy nim siedzą. Ponie-  
waż tedy y Aniołowie, y sam BOG, tak stan Duchowny szanuje,  
z kąd ta nieobserwaneyą, y szemrania teraz ná niego?

Lecz ná co wam to więkzemi dowodami ztwierdzać, którzy  
o tym nie wątpicie iako prawowierni, y Katolicy. Raczej się dzi-  
wować, że nie którzy y prawowierni á tak łobie tych wiekow Ka-  
płanow ochydzili, że prawie nie małz schadzki, kompanii, gdzieby  
przeciwko nim nie radzili, nie mruczeli, nie szemrali: Y ieszcze  
gdyby to czynili Heretycy, Dyssydentowie, (iák ná Pana JEZUSA,  
że mruczeli Faruże y Skrybowie) nie dziwowałibyśmy się, y zno-  
śnieszaby było: owšem w samey rzeczy tego gatunku ludzie ná  
nikogo byđz gorzemi niepowinni, iák ná Duchownych. Duchowni  
albowiem im są nayzgrzyźliwszą w oczach tołą. *Vos estis sal terrae.*  
Duchowni naynieznośnieszemi Nieprzyjaciółami. Oni ich słowy,  
pismami atakuują, Oni im się náuką, życiem, obyczajami sprzeciwia-  
ją,

i. Cor. 6.

In cap.

i. Apoc.

Psal. 81.

Część 2.

Mat. 5.

- ig. Oni, choćby sobie spokojnie radzi w Polsce siedzieć, najbardziej ich drażnią, y iak wilkow od trzody Chrystusowej, tczują, odganiają. Niech żeby iuż Heretycy, warczeli, wyli, y mrucze-  
 li ná Duchowieństwo, znośnieylza by to było. Ale ze prawowier-  
 ni! Katolicy dobrzy! Y czyliż nie sprawiedliwie nocić tobie po-  
 winniśmy ow załolny Psalmi Dawida. *Si inimicus meus maledixisset*  
*mibi, sustinuissem utiq; & si is qui oderat me, super me magna locu-*  
*tus fuisset, abscondissem me forsitan ab eo, Tu vero homo unanimitis,*  
*Dux meus, & notus meus, qui simul mecum, dulces capiebas cibos*  
 (przy stole ołtarzowym) *in domo DEI ambulavimus cum consensu.* O  
 to rzecz dziwna! to nieznośna! Proszę dobrzy Katolicy! czym też  
 to tobie u was Ci Duchowni zaśluzyli, żeście ná nich teraz przy-  
 markotniejszy? Ja wam zaślug stanu Duchownego niebędę wychwa-  
 lał; bo że y sam pod znakiem Towarzystwa Jezulowego, do tegoż  
 woyska z daru Bożego należę; Wiem że nie szpetnieylzego iak la-  
 mym się chwalić. Jest to y przeciw regule dobrej polityi, od  
 Ducha S. przepisaney. *Laudet te alienus, & non os tuum, extraneus*  
*& non labia tua.* Ja tedy áni wychwalam zaślug Duchowieństwa,  
 áni należąc do nich, za nimi świadcę. Powiedzcie proszę wy  
 sami, ktorzy pobożnieylze serca macie, y ktorych nie bardziey nie  
 ciełzy, iako rozkrzewiona po całym świecie wiara Święta. A ktoż  
 ją to rozkrzewił, rozsiął; y rozmnożył? Pewnie Królowie iacy  
 y Monarchowie, po nayodleglejszych Narodach roz-  
 nieśli Ewangelię? Oni długie o nią wojny prowadząc, wiele ko-  
 sztow y żołnierzy natraciwłzy, podbili BOGU w posłuszeństwo  
 bałwochwalskie y Pogańskie kraie? Nie możecie tego mowić; bo  
 Duchowni krwią swoją tego dokazali, Apostołowie y ich następcy,  
 tak wiele Papieżow, Arcybiskupow, Biskupow, Kapłanow, Diako-  
 now, Klerykow, ná expedykach Ewangelicznych o wiarę zamor-  
 dowanych. Co im Chrystus przepowiedział. *Ecce ego mitto vos velut*  
 Joan. 15. *agnos inter lupos.* Y znowu *Venit hora ut omnis qui interficit vos,*  
 arbi.

o poznanowaniu Duchownych.

*arbitretur se obsequium prestare DEO.* Oni to tę wiarę po Náródach zafali, krwią Męczeńską, iak hoynym deszczem skropili, a BOG w tak obfitey Dusz krescencyi pobłogosławił, że koło niey do tych czas mają co robić, ciż Duchowni.

A że pominę inrze Krolestwa. Spytajcie was samych. Wam Polakom kto światło wiary Świętey przyoił? Kto was z synow szatańskich w Synow Boskich odrodził? A nie Ciż Oycowie Duchowni, ktorzy powoli Mielzkowi pierwszemu Monarze y Adleydzie Siostrze jego wyperwadowali, aby odrzuciwszy bałwochwałstwo, Chrześć Święty z Narodem Polskim, y wiarę przyjęli. Ci zaś byli z intzych kraioy do nas zaszli; z Czech, z Niemiec, z Rzymu, iako o tym Długosz. A jeżeli mała ich garstka ná początku tyle dokazała, że Monarchę z Siostrą, y przednieyszemi Pany z palczy piekłu wydarła; iak dopieroż więcey dokazali ciż Duchowni, gdy zá zesłaniem od Jana XIII. Papięza, Egidyusza Kardynała, Biskupa Tuskułańskiego do Polski, więcey ich się do pracy przyłożyło. Nie masz skutecznieyszego dowodu ná pokazanie, iak zasłużeni wam świeckim Duchowni, tylko abyście zważyć raczyli, w czym się wam nie wysługują? Oni was w wodzie Chrztu Świętego odradzaia; Oni wam Sakramenta bierzmowania, ciała Pańskiego, pokuty, ostatniego pomazania administruia; Oni Małżeństwa wasze błogosławią; Działki uczą, umieraiających was nie odstępuią. Duchowni! Duchowni nayprawdziwszemi waszemi Oycami. Co S. Paweł wyraził w owych słowach *Et si decem millia pedagogorum habeatis sed non multos Patres. In Christo enim JESU per Evangelium ego vos genui.* Nie masz urzędu ktoregoby się dla usługi waszey wzdrygali. Karmią was mlekiem náuk Boskich, iak Matki. *Tanquam parvulis in Christo lac potum vobis dedi, non escam.* Paś wam o-wieczki Chrystusowe iak Pasterze. Strzegą trzody swoiey iak naywiernieysi pfi. Y do nich to słosuie S. Wincenty Ferreryusz, owe słowa Boskie przez Joba, w ktorych ubolewając nad żydami z Chry-

Długosz  
tom: 1.  
Lib: 2.  
An: 965.  
Tom: 1.  
lib: 1.

1. Cor. 15.

1. Cor. 3.

K A Z A N I E I.

stusa się na Krzyżu natrzętającemi, powiada: że starozakonni Oycowie ich, y Patryarchowie, daleko niżsi godnością byli, od pslow trzody iego: to jest Kapłanow Nowozakonnych. *Nunc derident me juniores tempore, quorum non dignabar Patres ponere, cum Canibus Gregis mei.* Znieawidzisz sobie daley, iakęście już zaczęli tych pslow, A któż was od wilkow Heretyckich obroni? Kto od Cerbera piekielnego? Kto teraz obroni Anglię, Danię, Szwecyę, Hollandyę? Gryzli gryzli iak wilcy Duchownych, aż do reszty wygryzli: Thren. 1. **Y** coż się teraz z każdą z tych Prowincyi dzieie? Oto *Non est qui consoletur eam, ex omnibus charis ejus.*

Uważali te zasługi Duchowieństwa Monarchowie y Przodkowie wasi, y dla tego sam Miecysław pierwszy, dziesięć Biskupich Katedr ufundował. Nayspierwszego na Gnieźnieńskiej osadzając Wilibalina Arcybiskupa, na Krakowskiej także nayspierwszego Arcybiskupa Prochoryusza. Na Poznańskiej Jordana Biskupa. na Wrocławskiej Gotfryda, na Kujawskiej Lucyda, na Płockiej Angelota, na Chełmińskiej Oktawiana, na Kamienieckiej Juliana, na Lubeckiej Jacynta. Drudzy potym Monarchowie intze Biskupstwa y Katedry posfundowali, Collegiat, Kościołow, na wystawiali, Kłaztorow namurowali, wielkimi przywilejami nādali, od ciężarow świeckich uwolnili, majątnościami, bogactwy, dzieściami upolazyli. A nie tożto lamo dowodem, przez co pokazali, iak tym sługom Bożym wiele bardzo obligowani byli? Y więcey niżeli którym sługom świeckim, kiedy im tak obfitą rekompensę z fortun y intrat swoich wieczyście nāznaczyli. Co ieżeli tak, y coż się to teraz znaczy, że tak wielu w Polrzeze złych na Duchownych? Co się znaczy, że wielu nāsładue owych Egipcyanow, o których mamy świadectwo Pisma S. że lubili owieczki piękne, tłuste, a Pasterzow owiec nienawidzili. Przeto Jozef Patryarcha sprowadziwszy do Egiptu Oycę Jakuba z bracią, aż im ofobny y pusty kray tam domieszkania wydzielił, bo że się oni pasterstwem owiec zabawiali. A

Egipcy-

Egipcyanie Pasterzow nie lubili, *Detestantur Egyptii omnes Pastores ovium*, więc oddzielił Oyca y braci Pasterzow od nich, áby im sola w oczach nie byli. Coż się to tedy znaczy? ze y u nas wielu chcieliby mieć poddanych swoich dobrych, BOGU y łobie poslušnych, á Duchownych ktorzy ich iako owce pała y do tego poslušzeństwa wiedzą, nie lubią, nie nawidzą? *Detestantur Pastores ovium*, co się to znaczy?

Ale wy podobno odpowiecie że ja człek prywatny przy twoim Kaznodziejskim warztacie siedząc, tak głęboko nie poymię, áni się ná tym znam, o co to teraz świeckim przeciw Duchownym chodzi: bo ci ktorzy markotni ná Xięzą; Uchoway Boże, bardzo owych dawnych Świętych y pracowitych Biskupow, Prałatow Plebanow, Zakonnikow kochają, iako wielce ná ten czas pożytecznych Kościołom, y Oyczyźnie, áni ná nich mruczą. Ná terazniejszy to oni Duchowieństwo gadają. Ale o co? czy że odrodni od Cnot y pracy starodawnych Antecessorow swoich? Tak jest; y że nie warci teraz takich Fundacyi, dochodow, dzieścicin, intrat, ototo szemrzą; y mówią; żeby to lepićy áby się do waleczney izlachty wrocilo, ná woysko poszło, co próżniacy Xięza darmo trzymają y ziadają. Nie z nienawiści to tedy niektorzy przeciw stanowi Duchownemu mruczą, ále z gorliwości o chwałę Boską y dobro połpolite urażają się: A ty tego nie wiesz y nie poymiełz

Dziękujetz wam słuchacze żeście mię informowali, o co to niekorym idzie? Ale y im dziękuję zá to, że przynajmniej starodawne Duchowieństwo kochają, szacują, áni ná uczynione dla nich fundacye mruczą: że iuz im onych wydrzeć nie mogą. Są álbowiem ktorzy y tak mówią. Co też to było; Przodkom naszym Xięzy panofzyć? tyle im dobr, intrat, dochodow, dzieścicin zapisywać? Z czego się pokazuje że gdyby y starodawne Duchowieństwo zmartwychwstało; pewnieby teraz y ná nich szemrali; ponieważ tu nie tak o cnotę, iako bardziey o dobra y dochody idzie. Ale słuchaj-

K A Z A N I E I

niechże postaręmu; (gdyż ja w tej materji większym jestem Przyjacielem prawdy, niż Xięży) S. Grzegorz uważając szemrania Faryzajskie ná Chrystusa y Uczniów jego o rozmaite rzeczy, przez które zdali się im nie zachowywać prawa Moyżeszowego, że z grzesznikami przestawali, że rąk nie unywłży iedli &c. godną pamięci naukę zostawił. *Quod videntes Pharisei, dedignati sunt, ex qua re colligite quia vera iustitia compassionem habet, falsa iustitia dedignationem, sed aliud est, quod agitur, typó superbie, aliud quod zeló discipline.* Ze się prawi Faryżęulzowie obruszili ná Pana y ná Uczniów Jego: Z tego sobie wniescie, że prawdziwa sprawiedliwość má polítowanie, fałszywa rozgniewanie, chociażci y sprawiedliwi, mogą się słusznie, ná grzeszących urazić, ále to intza iest, co się czyni z pychy, intza co z gorliwości prawa. Y to zważywłzy: Jeżeli się tedy co złego (iák powiadacie) miedzy Duchownemi dzieieł nad tym ubolewać trzeba, ále tego nie chwalić. Mowi albo-  
 Lib:2. ad wiem Salvianus: *Tanto Sacerdotes antistare ceteris oportet devotione, quanto antistant omnibus dignitate, tantum omnes excellere oportet meritó, quantum gradu.* S. Grzegorz ná części rozbierając Duchowne ciało Kościoła S. głową jego kładzie Chrystusa z S. Pawłem. *Ipsum dedit caput super omnem Ecclesiam que est corpus ipsius.*  
 Eph. 1. Szyją tego Kościoła Maryą Pannę, do ktorey stołuje ow text z pie-  
 Cant. 4. ni Salomona: *Collum tuum sicut turris David.* Ramionami Monarchow y Krolow: członkami wżyskkich wiernych. A Duchowni czym? żołądkiem tego ciała; *Sacerdotes tanquam stomachus universi populi.* Kiedy tedy co złego y niesprawnego w tym żołądku tego ciała: słusznie narzeka y głowa Chrystus, y wżyskkie członki utyfkuią, y uleczyć to, zabezpieć temu koniecznie trzeba: bo y P. JEZUS poczuwłszy osłabiony ten żołądek, to przez grzech Judasza, to przez zaprzeczenie się Piotra, to przez niedowiarstwo Tomasz: zaraz mu zabiegał. *Purgationem faciens peccatorum,* iáko mowi S. Paweł, y Judasza iák womit wyrzuciwłszy z pośrodku tego żołądka,  
 Hæbr. 1.



to jest z Collegium Apostolskiego, a drugich poprawiwszy. Y w Ewangelii rzekł: *Cum videritis abominationem desolationis, stantem in loco sancto, qui legit intelligat.* Domyślajcie się prawi że to złe, y nie maż co chwalić, ale nad tym górzko ubolewać trzeba.

Mat. 24.

Atoli (lubo ja tego żadną miarą nie trzymam) Daymy to posłaremu że Duchowieństwo nasze teraz, albo nie tak przykladne, albo nie tak pożyteczne y pracowite, iak przeszłych wiekow było, przecież nie uczynili ielcze tyle złego, ile Antecessorowie ich uczynili dobrego, y nie zgorzyli tyle Polakow, ile dawni owi Duchowni zbudowali y nawrocili. Dobry Boże! Ktory Biskup, Prałat, Xiądz albo Zakonnik, tyle Polakow życiem swoim zgorzył, ile albo SS. Woyciech, Radzyn, Bogumił, Arcybiskupi, Gnieznienscy, albo S. Stanisław, Wincenty Kadłubek, Hosiatz y inni Biskupi zbudowali. Ktorzy tyle zepłuli? ile z Prałatow, Kromer, Długosz: z Plebanow S. Jan Kanty Pasterz Olkuski. Z Zakonnikow S. Jacek. Odrowąż, Cestaw, Symon z Lipnicy, Giedroń, Jan z Dukli, Stanisław Koska, Skarga, Bobola, y nie przerachowani inni nawrocili? Dla takich tedy Antecessorow, a nie służnalsz jest, abyście respekt iaki mieli y ná ich sukcesorow? choćby nieco y złego w nich było, a nie w tym sensie, aby iezeli w czym pobłądzili, chwalić im to, ale żeby tam gdzie iprawiedliwości szukaia, nie pokazować się im iawnemi nieprzyjaciolami, nie trożyć się ná nich, słowami ich y dykteryami nie szczytać, y nie fomentować inszych, nie inaczey tylko iak by to nie Duchowni, nie służdy Chrystusowi, ale nieprzyjaciele Krzyża Machometani, albo żydzi co Dzieci Katolickie co rok zabiiiają byli! Przymińcie no sobie iak wiele razy ná grzeszyli Izraelitowie, a przecie ich BOG przez wiele wiekow znośił, a nie dla czego inszego, tylko dla zasług SS. Antecessorow Ich, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Moyżesza, Dawida y Prorokow. Dopiero gdy taki występek popelnili, że nieskończenie przebrali miarę, y grzechow, y zasług Przodkow swoich, okrutnie zamordowa-

K A Z A N I E I.

wszy Syna Bożego, toż ich dopiero BOG odrzucił. Ale coż podobnego zrobili teraz Duchowni, coby było nie równie więkize nad zasługi SS. Antecessorow ich, dawnych owych Arcybiskupow, Biskupow, Prałatow, y Kapłanow? Co wścześnieści który? co wszyscy razem? służnie tedy upominać się mogą, abyście nadgrdżając Cnoty y prace dawnych Przodków ich, y ná nich byli dykretniejszemi. Jak wiele y między Familiami trafia się występnych, odrodných! á przecie przez respekt zasłużonych Antenatów, krolestwa ich znoszą, cierpią, dyskrecyą ná nich mają. Takiey się przy-  
naimniey y od was dopominamy?

Postaremuż ia nie tak się załadzam, ná cnotach, pracach, y zasługach dawnego Duchowieństwa, áby to iuż byla ostatnia tarczą, y jedyna ná obronę teraznieyłego. Mają oni bowiem mają! y z własnych cnot, prac, zasług czym się ná tę szemrania złożyć mogą: bo jeżeli tak zli, nie pożyteczni (iák powiadacie) Ci Duchowni teraz. Daymytż to aby wam ich nie stało! o! dopierobyście byli nieszczęśliwi! Laktancyusz gdy za czasow jego wielka burza powstała była ná Kościół, á naybardziej ná Xieży, nápiłal za niemi Apologią do Prześladowcow Panow, w ktorey między innymi to wyraża, że Xieża nie mogliby się lepiej zemścić nad tym krajem, miastem, Krolestwem, w ktorým ich nienawidzą, iáko żeby według rozkazu Chrystulowego, y proch z nog otrząsnawłzy, wyszli z niego, y porzucili go. *Exeuntes foras, de domo vel civitate excutite pulverem de pedibus vestris.* Lecz y cożby za tym poszło dobry Panie? Ustała by chwala twoja po Kościołach? o nią prześladowcy Xieży niedbaią! Ustałby ratunek Dultz czyłcowych? y ná niego nie uważaia! Ustałby dobre obyczaje w ludziach, Przyczyniłoby się radości szaranom? Dultzamiby się piekło napelniło? y tegoby nie apprehendowali. Cożby tedy dobry Panie za tym więcej poszło? Alboż to mało? słuchaymy nie słow, ále piorunu Chrystulowego? *Amen dico vobis, tolerabilius erit terre sodomorum, &*

Gomor.

Mat. 10.

*Gomorthaorum, in die iudicii, quam illi Civitatem.* Wiecie zaś co się z Sodomą y Gomorhą stało? gdy tylko z niey fluga Boży Lot u-  
*Igitur Dominus pluit super Sodomam & Gomorrhā sulphar*  
*& ignem à Domino de Cælo, & subvertit Civitates has, & omnem* Gen. 19.  
*circa regionem, universos habitatores urbium, & cuncta terræ viren-*  
*tie.* Otożby się ielzce gorzcy stało z Krolestwy y Państwami, gdy-

by ie służy Bozi Duchowni, odstąpili: bo tamte ogień siarczyły z nieba, a teby ogień siarczyły palił z piekła. Na tamtych Aniołowie Święci pożar wzniecili, a na tych wznieciliby bieśi przekleć. Co to są bowiem wzdychania y lzy Kapłanow, za lud ustawicznie BOGA błagających? zowie ie S Nazyanzen *Peccati diluivum, & mundi expiamentum.* Potopem ogień ten grzechowy zalewającym,

y lud oczyszczającym. Niechayżeby tedy Przesładowcow twoich, tak się za nimi u BOGA wstawiający odstąpili Duchowni. Y czyliżby się nad nimi nie dobrze zemścili? Z czego się pokazuje że nie czyniąc rekursu do zasług dawnych Oycow, mają się wam czym złożyć sami z siebie, y teraznieys Xięża. Zkąd daley idzie, że kiedy was nie odstępuią, służą wam, modlą się za was, tak iako dawni, nie słuźną ich mieć zaprożne sławy, albo na nich mruczeć, że się dopominaią, wydzielonego sobie od SS. Fundatorow, y Kollatorow chleba, ktorego się im uymować nie godzi. Probuie te-

go mocnym argumentem y S. Paweł. *Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum est! si carnalia vestra metamus:* bo iezeli wy z pracy y krwawych potow Duchownych macie życie wieczne, czemuż

wzajemnie oni z pracy y potow waszych nie mają mieć życia doczesnego? W starym Zakonie krom pierwiastek y dzieścic, ktore BOG dla Kapłanow wyznaczył, nad to ludzie! za grzechy swoje

powinni byli ofiarować, ptaki, ialowice, barany, owce, co wszystko słuo na sustentacyę Kapłanow: dla tego o nich mowiono, że grzechy ludzkie iedli: dla tego ich (iako wyżey namienił) y do żo-  
 lądka w mistycznym Kaściola ciele przyrownał S. Grzegorz. Niechże

Val. Max.  
Lib. 8.  
c. 9.

nie ma tylko sustentacyi Iwoiey ten żołądek, niech zamorzony, ząglodzony, zoflanie, y wszystkie członki, moc, wigor, y dzielność utracą. Tego Apologu zażył kiedyś Valerius Publicola, do pospolstwa Rzymskiego, które zbuntowawszy się ná Senat o Trybut nákazany, porzuciwszy miasto w gory poszło, rozumiejąc, że nie mogąc się obeysć bez nich, Panowie, y Szlachta, y cała Rzeczpospolita zginie. Wysłany tedy od Senatu do nich Walerius, tym Apologiem rąk, nog, y żołądka, zbuntowanych usmierzył, y do miasta nawrocil; mówiąc: Prawda to jest że żołądek żadną miarą, żyć nie może bez posługi rąk, nog, y inlych członków, ale też y one żyć nie będą bez niego, od ktorego wszystkie się, moc, dzielność, y życie mają. Zaczyn całą im przypowieść powiedział: iako raz pobuntowawszy się wszystkie członki: nie chciały więcej służyć żołądkowi. Aż gdy mu dzień, drugi, trzeci ieść nie dały, osłabił ci prawda żołądek, ale y ręce obwisły, y nogi ustały, y po całym nie człowieku. Dopiero poznawly że się nie rozumnie zbuntowały wzgodę z żołądkiem, y onemu służyły żywiąc go, á on też wzajemnie ich żywil. Tym sposobem y świeccy powinni Duchownym usługi doczesne, od ktorych daleko więkzse: bo wieczne mają.

Abym zaś ná czym szemrania ludzkich naywiekszy fundament, tego nie opuścił, sprzeciwiam się moeno, y mówię: że to nie prawda, áby Duchowienstwo teraz albo nie tak przykladne, albo nie tak pożyteczne y pracowite było, iak naydawnieylzych wiekow, byle rozlądek o nich był taki teraz, iako y przedtym, á występów ktore się czalem posrzedz mogą w niektórych, nie zwalano ná wszystkich, y dla niektórych, wlystkich nie winowano. Zapewne Pan JEZUS dla iednego Judalza, ktory się miedzy Uczniami iego znalazł zdrayca, wszystkich zdraycami nie nazwał, ale rzekł: *Unus ex vobis me traditurus est.* Nie dla iednego wlytycście zdraycý. **X** coż to tedy za niesprawiedliwość dla niektórych Duchownych co się

*o poszanowaniu Duchownych.*

co się mogą znaleźć nieprzykładni, wszystkich winować? Albo to występki niektórych jako grzech pierworodny Adama? za który każn na wszystkich?

Ani tu waży obiecyca, że jako dobre uczynki niektórych Kapłanow, spływają na honor całego Duchowieństwa, tak też y złe niektórych, powinny spływać, na dyshonor całego. Owszem ten argument za tobą obracam: że jako dobre przykłady SS. Kapłanow, nie idą na zaszczyt zły, tak też y złe przykłady złych, nie powinny iść na infamię dobrych; tak właśnie, jako którzy mężnie w okazyi staną, sława ich, nie spływa na tych którzy z batalji uciekli, tak też y nie sława zbiegłych thorzow, nie spływa na tych, co mężnie stanęli. Ale każdy z swych zasług niech ma honor, albo dyshonor. Jaśniej odpowiadam; że gdy co złego którzy Xięźa zrobia, powinno to spływać na infamię całego Duchowieństwa, *gdyby całe Duchowieństwo złe im robić kazalo, z tego się cieszyło, nie karalo.* pozwalam. Ale możesz to kto mówić? owtzem całe Duchowieństwo na to płacze, y ubolewa! Co zaś postaremu tego za racya, iż dobre uczynki niektórych Kapłanow, spływają na honor całego Duchowieństwa, y może się dla nich mówić; dobre całe Duchowieństwo, nie przeciwnie, dla złych niektórych, złe całe Duchowieństwo? oto ta sama; dla ktorey przez respekt wielu zacnych Regimentarzow, Pułkownikow, Kawalerow, mowiemy; zacne woysko, zacna chorągiew, zacny Regiment, a chociaż mogą się między żołnierzami znaleźć y exorbitujący, y tacy, co kradną; a postaremu dla nich się nie mówi wszyscy exorbitanci, wszyscy złodzieje. Czemuz to? bo opinia o całej rzeczy, zawsze powinna być z części iey godniejszych, y znakomitszych, Przeto Kościół Święty, chociaż wiele w nim grzesznych. Rzeczpospolita cała Najjaśniejszy, choć w niej ieden tylko Najjaśniejszy, nie wszyscy Jaśnie Oświeceni, Jaśnie wielmożni. Człowiek rozumny, choć Dulza tylko

ma rozum, a nie ciało. A czemuż sobietak y o Duchownych nie argumentuiecie? ale dla niektórych że może nie przykładni, nie pożyteczni, nie pracowici, ná wszystkich szemrzecie? Bodayieście się lepiej argumentować náuczyl! Miły Boże! w którym stanie między dobremi, zli się nie znaydują? między Małżonkami cudzołożnicy, y cudzołożnice, między kupcami łakomi, między żołnierzami występni, między Szlachtą, z granic praw wybiegający, A przecie dla niektórych, gadać złe o wszystkich, wielka niesprawiedliwość, że nie rzekę szaleństwo; gdyż podług wszelkiego prawa, ktorzy wolni od winy, powinni bydź wolni, y od infamii, y od kary.

Ale y w tym błędzą, jeżeli ktorzy rozumieją, że to tylko cześć trzeba Kapłanow Świętych, pobożnych, przykładnych, ale kiedy ladaco, występni, tedy może ná nich szemrać. O zleście informowani! Złóćcież y ten błąd, y náuczcie się. A czyliż mógł bydź który Kapłan gorszym nad Ananasa, przy którym, w domu Jego, straszny policzek odebrał nayniewinnieyszy nasz Pan JEZUS; z wymowką: *Sic respondes Pontifici?* Ná co on krwią y wstydem razem zalany exkuzować się zaczął: *Si male locutus sum testimonium perhibe demale, si autem bene, cur me cadis?* Ani tu o policzek izło zbawicielowi naszemu, iako uważają wšlytcy Oycowic 55. który więcey gotow był cierpieć dla zbawienia naszego; y kiedyś nauczając rzekł był: *Si quis te percusserit in dexteram maxillam, praebe illi & alteram;* lecz exkuzował się, iż w niczym przeciw Kapłanowi w mowie nie wykroczył, aby znać kto iego przykładem zgorzoni, nie rozumiał, iż złemu Kapłanowi może gębą doganiać. *Ne quis ejus exemplo fortassis abuteretur ad contemnendos Sacerdotes.* mowi S. Cyprian. Paweł także S. gdy dyłputował z żydami, kazał go ieden z nich pięścią w gębę uderzyć. Ná co on do niego: *Percutiet te Dominus paries dealbatae.* W tym go ktoś przestrzeże że to Kapłan; Co usłyszawłzy, zaraz

zaraz się zmieszal, y wymawiać przed wszystkimi począł. *Ne sciebam fratres esse Sacerdotem, scriptum est enim, Principem populi tui non maledices.* Choćby tedy trafili się którzy y zli Duchowni, szemrać y mruczyć się przeciwko nim nie godzi: bo czyli dobrzy, czyli zli, jednakowo namiestnicy Bozi, jednakowo niezmazany charakter nożą, jednakowo Oycowie nasi Duchowni, a z Oyca chociaż pijanego gdy się urągał Chanaan, z Syna Szlachetnego, Chamelem został. Piękną rzecz ile do tego punktu w Świętych Kanonach czytamy, że gdy do Konstantyna Wielkiego Cezarza, świeccy niektóre skargi na Duchownych zanieśli, y supplikę podali, Skarg wysłuchał, y supplikę przyjął, ale zwoławszy Duchowieństwo, y słowa im przykrego mówić nieśmiał, tylko im oddawczy tę samą supplikę, rzekł: *Vos Dii estis, a DEO constituti, ite & inter vos causas vestras discutite, quia dignum non est, ut nos iudicemus Deos.* A jeżeli nie godna rzecz Kapłanów świeckim sądzić, dopieroż im uwłoczyć, szemrać na nich. Napisało bowiem *Dii non detrahes* idest *Sacerdotibus*, iako tłumaczy Innocenty trzeci, Papież. Lalelve  
term. de  
Sacer.  
Exod. 22

A na ostatek, nie tak też wiele co y notować w Duchownych macie, abyście na nich mruczeli, byle was same ich dobre uczynki bardziey nie obrażały. Gdy Jan Krzciciel bliski śmierci pytał przez posły Pana JEZUSA *Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* kazał mu odpowiedzieć *cæci vident, claudi ambulant, mortui resurgunt &c.* Y przydał *Et beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* Uważam te ostateknie słowa, y pytam? A co żeś to tu Panie nazł uczynił, aby się z tego ludzie gorzyc mogli? gdybyś to był kogo oślepił, okulał, umorzył, toby mieli okazy zgorzienia, ale żeś tyle dobrych y cudownych dzieł naczynił, ślepym wzrok, kulawym chod, umarłym życie, trędowatym przywracając oczyszczenie, Y z czegoż się tu gorzyc? *Et beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* O słusznie się tu obawiał Pan JEZUS!

bo wiedział zwyczaj ludzki, że oni się prędzey z dobrych uczynków zgorszą, niżeli z złych. Naprzykład, niech kto całą fortunę rostrwoni, rozhultaj, w kárty, w kości przegra. A mówisz mu kto co o to? álbo tym z ktoremi przehułał, przemarnotrawił? iako żywo! wolno mu wszyscy powiadaią z swoim było czynić co chceć! Niechże co kolwiek zá Dulze testamentem leguie; Kościolowi, álbo ubogim Chrystusowym zapisze! iużci zaraz y ná niego y ná Xięży *clamantes*: bii zabii po grodach, po ziemstwach, po Trybunałach. Ale czemu prędzey się z dobrych, niżeli z złych uczynków ludzie gorszą? bo złe uczynki sprzeciwiaią się Bogu, o ktorego niedbaą. Dobre y święte, sprzeciwiaią się światu, ktorego sobie więcey niż BOGA szacują. Gdyby był sluga Boży Jan sprzeciwił się BOGU, y potakiwał kaziroctwu Heroda, włosby mu z głowy nie spadł, ále że iak ná Duchownego náleżało, co się nie godzi, mówił że nie godzi, iużci mu wżyska iego świętobliwość nie pomogła, owżsem ta (że światu przeciwná) zaszkodziła, y głowę stracił: *Et decollavit eum in carcere*. A ná

Mar. 6.  
Luc. 15. Pana JEZUSA o co się żydzi obruszyle? Pierwżta racya: *quia hic peccatores recipit*: gdyby grzesznikow nie przyjmował, nie naprawiał, od życia złego, y kompanii niegodziwych nie odwoził, nic by mu nie mówili: iako S. Jana Franciszka Regisa, oto rozpustni zamordować chcieli, że od złego z niemi Towarzystwa, wielu odprowadził; y SS. trzey Męczennicy Japońscy, Paweł, Jakub, y Jan, nayosobliwiey zá to od Taykolamy ná krzyż wbici, włóczniami ná wkroś przerażeni, że nierządnicie iego, do życia lepszego y pokuiącego, nawrocili. Druga racya obruszenia Farużow ná P.

Joan. 12. JEZUSA: *quia hic homo multa signa facit*: *Ecce totus mundus post Eum abit*. Gdyby był Chrystus nic dobrego nie czynił, miał by był swoy od żydow pokoy; gdy był fzedł zá światem y obyczajami Jego, uszedł by był nienawiści: ále że zá nim świat izedł, y za iego náuką, dobrymi przykładami, to złe: *Ecce mundus totus post*



*post Eum abit.* Uważmyż czy nie dobre uczynki y Xięży, ludzi teraz bardziey obrażają? Czy nie o to markotni? że nie za światem, nie za świeckimi sentymentami y zdaniem idą? Te to podobno grzechy ná was Duchowni ludzi świeckich naybardziey animują, nie w ktore z ułomności sami wpadacie, ále do ktorych im przeszkadzacie, y o nie ich upominacie. Podobno to że Heretyckim zborom, y żydowskim sprzeciwiać się Fautorom, to ich naywięcey bolił y z tąd gas teraz ná was! owoż z dobrych uczynkow Xięży się gorlą. *Cæci vident, claudi ambulant. Et beatus qui non fuerit scandalisatus in me.*

Cożkolwiek bądź! y dla iakichkolwiek przyczyn teraz szemrania ná Duchowienstwo, ieszcze gdyby im samym szkodziły, byłyby znośnieylze, ále że bardziey szkodzą szemrzącym, to jest, nad czym naywiększą kompassją mają Duchowni. Co álbowiem, co inszego czynią? ktorzy sztuki, affronta, Xięży wyrządzą? oto im korony cierpliwości przyczyniają, á łobie niebłogosławienstwa u BOGA y kary. Słuchaymy co sam BOG mówi. *Homo quæcunq; fecerit in superbia, & non audierit Sacerdotem, quicunq; fuerit in diebus illis, morietur homo ille, & omnis populus cum audierit timebit.* Pogroźkę tę w starym y w nowym testamentencie nie raz BOG sprawdził, częścío ná Core, Datan, y Abironie, ktorych o to że zemrali ná Aarona Kapłana, żywo ziemia pożarła, częścío ná inszych dwieście piędziesiąt ósmiu, ktorych ogień wypadłszy z przybytku za toż żywcem spalił, y znowu inszych czternaście tysięcy siedmset Mężow: ktorych o toż ná Kapłana mruczenie y ledycją pożarł, o czym czytaycie Xięgi Boskie. Dopuscił zaś BOG tak straszną ná nich karę, áby pokazał, że ktory Kapłanow poczynił, uymnie się też za niemi, y że ná swoią to zgubę, raczey czynią, ktorzy ich przesładują. Gdyby to tedy bez szkody was samych ludzie świeccy byđ mogło, przezemnię, iak łobie chcecie, (mýsmy gotowi dla BOGA cierpieć)

Deut. 17,

Num. 17.

choć byście naybardziefy stan Duchowny prześladowali, Ale że to żadną miarą bydź nie może, to iest, co nas nie z strony nas, ale z strony was ktorzy Dufze walze kochamy, boli. Jeżeli bowiem izemrać ludowi ná Kapłanow występnych nie uchodzi bez kary. Aaron albowiem był występny, o którym wiemy, że się wdał w bałwochwalswo, á przecie zá niego tak się BOG nad prześladowcami zemścił; iak że się nie zemści nad temi, ktorzy dobrych y świętobliwych Biskupow, Prałatow, y Xięży prześladią, á gdzie tylko im mogą affront wyrządzić, nie opuśczą? A co ia naybardziefy uważam, że ktorzy ná Duchownych biją boday łami nie byli ładaiakiego życia, álbo o wiarę podeyrzeni. Y iak że się grzechu tego odpuszczenia spodziewać mogą? Zginą! zginą! *Moriatur homo ille, & omnis populus cum audierit timebit.* Zkąd oczywiście widzicie, że Prześladowcy Xięży, łobie więcey szkodzą, y ieszcze zá szkodzą. Co nam nayżałośniey, y nad nimi bardziefy, niżeli nad łobą ubolewamy. Dla tego zá Duchownemi nie mogą poważnieylzey do was świeccy zażyć instancyi, iako S. Pawła ktory mowi: *Rogamus vos fratres, ut cognoscatis eos, qui laborant inter vos, pacem habete cum eis.* Y znou: *Qui bene præsunt Præsbyteri, duplici honore digni sunt, maxime qui laborant in verbo, & doctrina.* Za świeckiem i instancyuię ia, y mowie do was Duchowri.

1. Thes.

5.

1. ad Tim.

5.

Wy zacni wszelkiego porządku w Kościele Bożym Kapłani, tak *ex Clero*, iako y z Zákonow? Ponieważ oczywiście widzicie, że Prześladowcy wasi, łobie bardziefy niżeli wam szkodzą! pamiętaciełz się bydź Matkami ich, ktorychęście BOGU tyle razy odródzili: A Matka gdy ią Dziecie z nierownie więkłzą szkodą swoią urazi, zapomniawszy swoley urazy, bardziefy nad ięgo niełczęściem płacze, y ubolewa: także y wy, nie pamiętacie im tego, ale raczey nad tym że łobie tak ciężko szkodzą, łmutne treny y łamenta z Jeremiałzem wywodźcie. *Plorans ploravit in nocte,*

te,

*Et, Et lacrymæ ejus in maxillis ejus, Non est qui consoletur eam, omnibus vicariis ejus, omnes amici ejus spreverunt eam, Et facti sunt ei inimici.*

Jużecie się dotąd powinni byli nauczyć od Chry-  
stusa, że jeżeli Jego prześladowano, ná niego gadano, mrużano:  
Coż za dziw, że y ná was? Wam postaremu bardziey o zbawienie ludu  
chodzić powinno, niżeli o was, y krzywdę waszą? Niech oni was  
maią zá nieprzykładnych, niepożytecznych, Niech wam gdzie  
mogą publiżaią? Wy postaremu nie ustawaycie w dzień y w nocy  
modlić się zá nich, dla nich pracować, po Dyecezyach, Miałach,  
wsiach, po Kościołach, y Konfessyonałach, Ambonach, Szkołach,  
Ratulzach, więzieniach, Szpitalach, przy chorych, przy konaia-  
cych. Niech wam życie własne, zdrowie, nie dla czego inzego  
miśe będzie, tylko abyście go ná usługach ich stargali, zdarli,  
zeptuli.

Strzeżcie się dla BOGA proszę was Zacni Kapłani,  
abyście nie utyskowali ná nich, y nieskarżyli przed Bogiem; bo  
lubo teraz nikogo nie maż, aby się za wami szczerze ujął, chy-  
ba tam BOG. Wy postaremu tego nie pretenduycie od niego,  
ale owszem z Moyżeszem prosicie, aby się nie uimował. Wie-  
cie albowiem iak ciężka u Pana ktoremu służemy, y BOGA ná-  
szego ręka, y gdyby nią chociaż dotknął Prześladowców waszych,  
iak Joba, y cożby się z niemi stało? Dzieci im powymieraią,  
wniwecz poydzie fortuna, od czci y sławy odpadną, ciało od  
od kości im odleci: Y ieszcze Joba dotknął się tak BOG ná spro-  
bowanie. *Manus Domini tetigit me.* Coż dopiero gdyby się ich  
dotknął ná ukaranie? Nie skarżcieś się tedy, nie skarżcie, y nie  
pretenduycie aby ich tak BOG dotykał, owszem wymawiajcie  
ich, exkuzujcie! prosicie za niemi, *Pater dimitte illis quia nesciunt*

*quid faciunt.* A kiedy ná tak oczywistą złość, exkuzy nie  
uydą, nákoniec mowcie. *Utinam convertantur, &*  
*resipiscant. Amen.*



nacyą sądu Bożego przykazaną Spowiednikom y Kaznodzieiom Zakonnym, aby bardziey o Dzieśięcinę, niżeli o inſze jałmużny, ſumnienie ludziom czynili, gdyż inſze jałmużny z miłości Chrzeſciańſkiej, Dzieśięciny z ſprawiedliwości dawać obowiązani. A zaś *potior eſt pars juſtitie, quam charitatis*; przeto, czyńiąc poſtuteńſtwa prawu Kościelnemu, y przyſługując ſię tym, nie tak *Clero*; jako ſamey ſprawiedliwości, o tym mowić poſtanowiłem.

Zaraz zaś tam ná ſiebie Dekret ſtanowią, że gdybym chociaż po ieden ſnopek ſwieckich, dla Xięży poſiagnął: wolno mię czym twardym y ostrym po ręku! Ale też ieżeli y wy macie ſnopka Xięzego bronić będziecie! tedy zawczasu przeſtrzegam; wara! bo y ia znaydę: czym was ſkropić po ulzach, á czym że? Słuchaycie S. Pawła? *Vivus eſt ſermo Dei & efficax, & penetrabilior omni gladio ancipiti, & pertingens uſq; ad diſiſionem animæ, ac ſpiritus, compagum quoq; ac medullarum, & diſcretor cogitationum, & intentionum cordis.*

Hæbr. 4.

Wiem że ta kontrowerſya bez zwady ſię miedzy nami nie obejdzie! Ale ia pomniąc ná cichość Chryſtułową, co ieſt Xięzego, ſpokojnie wam dziś probować myſlę. W przyſzłą Niedzielę, ieżeli wy ſami, przez zarzuty, kłótnię zaczniecie? Pomnę o naukę dla Kaznodzieiow S. Pawła *Sermo veſter ſemper in gratia, ſale ſit conditus, ut ſciatis quomodo o-* ad Co-  
*porteat vos unicuiq; reſpondere.* A zatym o to mię macie! to ſię *lols. 4.*  
y kłóćcie, ále patrzcie, żebyście ſię przy tych zarzutach utrzymali. Dziś iak mowię, ſpokojnie tę wytyczną zaczynam. Swoimi mię do BOGA weſtchnieniami wlpomożcie Kapłani! Ad M. D. Gloriam. Zá twoim błogoſławieńſtstwem Nayſwiętſza MARYA Panno.

Naypierwey zaś wiem, że żadnego zwas nie maſz, któryby nie wiedział o tym, co to ſą Biſkupi, Prałaci, Proboſzczowie, Plebani, y iakiegożkolwiek w Kościele Bożym tytułu, Paſterze waſi? Oni ſą Przełożeni waſi w rzeczach Duchownych, ktorymi-

- Habr. 13.** ście posłuszeństwo powinni: *Obedite (mowi S. Paweł) Præpositis vestris, & subjacete eis. Ipsi enim pervigilant, quasi pro animabus vestris rationem reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.* Oni są Oycowie wasi Duchowni; *Nam si decem millia Pedagogorum habeatis in Christo (mowi tenże) sed non multos Patres;* Y ná což się wani to przyda? To to profit, że każdy z tych Oycow, może do was mówić, że was Chrystusowi, y w Chrystusie zrodził: *Nam per Evangelium ego vos genui.* Oni są Nauczyciele wasi, ktorzych gdy nauce wierzycie, pewniście zbawienia, gdy się sprzeciwiacie, pewni potępienia: według wyroku samego Zbawiciela: *Qui crediderit, & baptizatus fuerit, salvus erit, qui vero non crediderit, condemnabitur.* Oni do tego są Pastarze y Karmiciele wasi, słowem Bożym, Sakramentami, dobrymi przykładami: do ktorych owo rzekł Piotr S. naywyższy Pastarz. *Pascite qui in vobis est gregem Dei, pro videntes non coactè, sed spontaneè, neq; turpis lucri gratia, sed voluntariè, neq; ut dominantes in Cleris, sed forma facti gregis ex animo.* Nad to co się powiedziało; Oni są blagalnicy za was BOGA, Matki ubolewające nad niewiadomościami, y ułomnościami wazemi; iáko o każdym Kapłanie naucza S. Paweł: *Qui condoleere possit iis qui ignorant & errant, quoniam & ipse circumdatus est infirmitate, & propterea debet quemadmodum pro populo, ita etiam & pro semetipso offerre pro peccatis.* Tandem Oni są lekarze ná szpetny trąd Duszy naszej, ktorzy miedzy nim, naylepiey rozeznawać umięją: y do nich w tych affckeyach, sam Chrystus nas odsyła. *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Nakoniec Oni są Kapłani Chrystusowi, ufundowani tu ná tym świecie ná dziedzicznę częśći samego Zbawiciela; dla tego się y zowią *Clerici.* Wieciesz co to jest *Clerus?* *Clericus?* *Kleros* z Greckiego znaczy *pars, Hereditas.* Część, dziedzictwo. A *Clericus* znaczy człowieka z części dziedzicznej Chrystusowej: przeto gdy się po-
- świę-

święcaią ná stan Duchowny, zaraz łobie mówią owe słowa Pro-  
rockie: *Dominus pars Hereditatis meae. Et calicis mei, tu es qui* Plal. 15.  
*restitues hereditatem meam mihi.* Ná co y S. Hieronim. *Propterea* Epist. ad  
*vocantur Clerici, quia de sorte sunt Domini, vel quia ipse Do-* Nepotia-  
*minus est sors, idest pars Clericorum.* Jako bowiem kmięć, ięst to rum,  
ofadzony ná części ziemi Dziedzica swoiego; tak Kleryk, ná czę-  
ści ziemi Chrystusowey; y jako kmięć zażywaiąc części Pana swo-  
iego, powinien robić ná niego, tak Kleryk zażywaiąc części Chry-  
stusowey, powinien też pracować ná niego.

Y z tego to fundamentu, Dzieśięcin y snopkow upomina  
się od was, prze ze mnie *Clerus!* Nie z części ziemi, która ięst  
wasza ludzie świeccy, ale z części, którą ná rolach waltzych łobie  
zostawił Chrystus: aby z niey utściwą sustentacyą, wikt, y odzie-  
nie Kapłani ięgo; reparacyą domy y Kościoły święte, iasłużnę  
ubodzy mieli. Dochody albowiem Kościelne koniecznie pod  
grzechem tak się dzielić powinny: aby pierwszą ich część, Xiądz  
obracał ná swoją sustentacyą; Drugą ná reparacyą Kościoła; Trze-  
cią, nie ná sponowienie krewnych; (lubo y tych *tituló eleemosinae,*  
wipomodz mu się godzi) ale ná wszelkiey kondycyi ubogich,  
ktorzy rownie są członkami Chrystusowemi, y dó dziedzictwa Sy-  
na Bożęgo należą, iak y Kapłani krewni. Przeto przystępuię  
teraz do tego; iakim prawem Kapłani Dzieśięcin się od was upo-  
minają? Nie że im obwarowane przywilejami, konstytucyami,  
Zapisami, Celarzow, Krolow, Rzeczypolpalitych, iako y u nas.  
(lubo y ten z prawa ludzkiego fundament wielki, ale o tym aż  
dopiero w trzecim Kazaniu) lecz że im łprawiedliwie, z więk-  
szych fundamentow są powinne. Naprzod prawem natury. Po-  
tym prawem BOGA starozakonnym y Ewangelicznym: *ac tan-*  
*dem* z racyi tak oczywistych, że nie wiem aby im się mogli kto  
łprzeciwić, albo ná nie co odpowiedzieć.

Zacznijmy od prawa natury, które tak obszerne ięst, że

S. Aug.  
tom. 7.  
Lib. de  
Menda-  
cio.

obizernieyfze od prawa Boskiego: bo tam BOG nie podlega prawu twojemu, ktore ná nas ferował, owszem y nas od zachowania go uwolnić może, iako uwolnił przez Chrystusa od wielu praw starozakonnych, prawu zaś natury podlega, y od zachowania go, uwolnić nikogo nie może: dla tego BOG áni tam skłamać nie może, áni komu pozwolić, áby skłamał: bo to jest przeciwko prawu natury. Zaczniemyz tedy od tego tak obszernego prawa, że się ściąga do Naywyższego Prawodawcy. A czego też proźę natura przyrodzonym światłem twoim nas uczy? Wszak między innymi y tego: że ktorzy dla dobra naszego prace iakie podejmują, abyśmy się Iprawiedliwie znali, do należytey im rekompensy. Na tym fundamencie swoje od nas pobory Krolowie biorą, bo wiele dla dobra naszego obmyślają. Na tym fundamencie żołnierzom żołd płaciemy; bo nas strzegą, bronią, od Nieprzyjaciół zastaniają. Ná tym fundamencie Czeladce myłości powinni; bo wam służą, y co każecie robią. Toż prawo natury krzesze y za dzieścicną Xięży, aby ią im Iprawiedliwie oddawać, w rekompensę tak wielkich prac y usług ich Duchownych. O czym abyście nie wąpili, Nim P. BOG ieszcze przez Moyżesza prawo postanowił, z instynktu samey natury. pobudzony Abraham, to czynił, że Melchizedechowi Kapłanowi dzieścicnę ze wszystkiego oddawał. *Erat enim Sacerdos Dei altissimi, & dedit ei decimas omnium.* Toż czynił y Jakob Patryárcha, ktory przed prawem pisanym ślubem się BOGU obowiązał, że ieszei BOG będzie z nim, y strzedz go we wszelkich drogach iego, y da mu obfitość chleba y odzieży, ze wszystkiego odda mu dzieścicnę: *Cunctorum que dederis mihi decimas offeram tibi.* Ze nie opuścę Abla y Kaima Synow Adama, daleko przed Abrahamem starzzych, bo ná lat 1949. A y z tych Abel Pasterzem będąc, daninę z owiec BOGU oddawał. á Kaim iako kmieć y rolnik z zboża. Cożkolwiek bądź; że Kaimowska dzieścicna BOGU się

nie



nie podobala: bo ją tak oddawał, iak wielu podobno teraz, że cō naygorzszego y plewy, to P. BOGU ná Chwałę y Xiędzu ná dzie-  
 śięcinę, á co lepszego to sobie, á to iest wyraźnie przeciw prawu  
 Bożemu, które mowi. *Non eliges bonum, nec malum, nec cum al-* Lev. 27.  
*tero commutabis*, ale iakie ci się ná ktorey roli utodzi, takie wy-  
 tkni y Kapłanowi. Co byto albowiem zá niesprawiedliwość by-  
 ła, gdybyś co gorzse pieniądze, fałszywe, y nie ważne, wybierał  
 studze y robotnikowi ná zapłatę?

Podzmyśl do prawa pilanego! gdzie o tym pełno tekstow  
 w całym Pentateuchu, albo Xięgach Moyżelzowych. Mnie do-  
 tyć ieden y drugi nayoczywistszy przytoczyć. Czytamy w Exo-  
 dzie, gdzie nie tylko BOG dzieśięcinę z roli, ále też y z Dzieci  
 pierwzego Syna ofiarować sobie kazał, y z bydła pierwsze cielę,  
 y z owiec iagnie: *Decimas tuas, & primitias tuas non tardabis red-* Exod. 22.  
*dere, primogenitum filiorum tuorum dabis mihi, de bobus quoq; &*  
*ovibus similiter facies.* Y dla tego to się niektórym Dzieci nie  
 chowaią, bydło zdycha; bo o tej dzieśięcinie y pierwiastkach Ka-  
 płanom zapomnieli. Toż mamy y w Lewityku: *Omnes decimæ* Lev. 27.  
*terre, sive de pomis arborum, sive de frugibus Domini sunt, & san-*  
*ctificantur.* Toż in Deutoronomio: *Decimam partem separabis,* Deut. 14.  
*de cunctis fructibus tuis, qui nascuntur in terra.* Każe zaś BOG  
 dawać tę dzieśięcinę y ofiary sobie, nie tylko z rol, Dzieci, by-  
 dła, owiec, ále y z zdobyczy wojenney, z tą postaremu dyfferen-  
 cyą, aby tylko piędziesiąta część zdobyczy szła ná Kapłanow, to  
 iest, z ludzi, piędziesiąty niewolnik, z bydła, piędziesiąty koń, woł,  
 osiel, owca, z rzeczy piędziesiąta zbroia, luknia, broń nieprzyja-  
 cielska. Pozwolił postaremu P. BOG, że komu by się wyteczny  
 dawać nie podobalo dzieśięciny, aby ją mógł pieniądzy opła-  
 cić, y brońić tego Xięza niepowinni, ale tam zaraz obostrzył, że  
 ktoby wyteczną dzieśięcinę chciał przemienić w pieniężną, po-  
 winien ją pięciorako drożey zapłacić niżeli warta: áto dla tego;

aby takim odkupowaniem ludzie chciwe oko swoje od rzeczy BOGU poświęconych odwracali, ani się ich za pieniądze napierali, y żeby się od wytyczney dzieściny nie odzwyczaili. Słuchajmy o tym prawa Bożego. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, addet quintam partem earum:* który to szacunek, iefzcze tu przed tym pisino święte wyklada, a nayiasniey Lyranus, y Cornelius à Lapide wywodzą. Y to tylko, ktoby chciał pieniędzmi opłacić pięciorako wytyczną dzieścinaę, trwać było powinno do roku Jubileuszowego, a od roku Jubileuszowego zowu się wytyczna do Kapłana wracała, albo *de novo* o tym z nima było potrzeba umowę stanowiąć.

Do tych praw starego testamentu, ściaga się y prawo Ewangeliczne, w którym Chrystus napomina: *Nisi abundaverit justitia vestra plus quam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Caelorum.* Ale która to iprawiedliwość Faryzajska, nad którą nasza obfitła być powinna? Słyszeliśmy z Ewangelii, czym się dziś

Luc. 18. Faryzeulz zalzczycza w Kościele? *Jeiuno bis in sabbatho, decimas do omnium que possideo:* Y że to czynił, iprawiedliwie, ale że więcej krom tego nie czynił, to złe. Przeto rzekł do Farużow P. JEZUS: *Decimatis mentam & anetum & cuminum, & relinquitis*

Mat. 23. *que graviora legis, iudicium, & misericordiam & fidem; hæc oportuit facere, & illa non omittere.* Jak gdyby mowil: To dobrze że dzieściny ze wżyskiego wytykacie, ale to złe, że co cięższego w Zakonie opuszczacie, ład, miłosierdzie, wiarę trzeba tedy y to czynić, ale y tego nie opuszczając! Z których słow Pańskich dwie się pokazuie. Pierwiza w czym ma obfitować iprawiedliwość nasza nad Faryzajską? to iest, żeby y dzieściny dawać, y co cięższego w przykazaniu zachowywać. Druga pokazuje się, iako Chrystus Pan Dzieściny approbuie; Ktore stwierdza y owemi słowy. *Reddite ergo que sunt Cesaris Cesari, & que sunt DEI DEO.* Y drugiem: referując się do prawa natury: *Dignus est*

Mat. 12.

Luc. 10.



*operarius mercede sua.* A u Mateusza S. *Dignus est operarius cibo suo.* Czego naucza y S. Paweł, w owych słowach do Koryntow. *Quis militat suis stipendiis unquam? quis plantat vineam, &* Mat. 10.

*de fructu ejus non edit? quis pascit gregem & de lacte ejus non manducat?* Wyście to ten żołd zasłużonym w woiuiącym Ko-

ściele Kapłanom powinni. Z teyże winnicy Pańskiej owoców żywić się mają, ktorzy w niej robią. Tych owieczek karmić się

mlekiem, które pają. Y daley popiera tegoż: Albo to ja wam o tym sam z siebie mówię? A czyli tego y prawo Boże nie uczy?

A za nie napisano? *Non alligabis os bovi trituranti.* Niebędziesz

zawiezywał ust wołowi młoczącemu. Y iakże się to ma rozumieć? Pewnie o wołach bydletach? ale nie: *Nanquid de bobus cura est* Deut. 25.

*Domino?* Ma się to tedy rozumieć o wołach Duchownych, o Kapłanach, w iarzmie Ewangelicznym y pługu, na roli Chrystufo-

wey robiących. *Nam propter nos scripta sunt, quoniam debet in spe qui arat arare, & qui triturat, in spe fructus percipiendi.* Czego

na koniec potężną racją dobija. *Si nos vobis spiritualia seminavimus, magnum est, si nos carnalia vestra metamus.* Ktoż tedy będzie

tak zuchwały, że mi bronić wytykać własnych Xięży snopkow nie

pozwoli? ktore się im tak, iak się pokazało, prawem natury, prawem starożakonnym, y Ewangelicznym należą?

Lecz przedmy się do racyi! Z iakich że rozumiecie przy-

czyn Dzieśięcinęy powinne są BOGU, Kościołom, y Kapłanom? Wiele ich jest. Miedzy innymi, że ktoby je znośli, znośliby

całą wiargę, zapierałby się byż stworzeniem Boskim, y że tych gruntów, pol, ktorych on się byż dziedzicem powiada, BOG

nie jest naywyższym Panem. Do tego Chrystusowi y oblubieni-

cy Jego Kościołowi, nie znośną by krzywdę czynił. Uważcie iezeli tego, co tak śmiało zadaię y mocno wypróbuję!

Naprzod zaś nie wątpię iż wiecie, ná co BOG człowieka stworzył? tylkoż aby go ustami chwalił? Mało ná tym, ale żeby y

wszyst-

- wszystko co od Niego ma, czyli w Duszy, czyli w ciele, czyli w substancyi, ku czci y chwale Jego kierował, iako tego który jest początkiem y końcem wżyskiego ostatecznym, *ac tandem* aby był zbawion. Dla tego BOG który nam dał wszystko, powinien też mieć od nas przynajmniey od wżyskiego dzieięcinę: tak S. Sermon. 219. Augustyn; *Deus qui dignatus est totum dare, decimam à nobis de temp. gnatur repetere.* Powinien tedy mieć dzieięcinę z Duszy, która że się z trzech potencji składa, z rozumu, pamięci, y woli. Z rozumu! ktego, o! iak ná nasze pożytki zażywamy! powinniśmy y Jemu oddawać żywą wiarę. Z pamięci! którą, o! iak o dobru naszym doczesnym pamiętamy! powinniśmy y o nim nie zapominać! Z woli! którą, o iak się łami w łobie łochamy, y dobrze łobie chcemy! powinniśmy y iemu miłość. Do tej dzieięciny z Psal. 102. Duszy znał się Prorok gdy mówił: *Benedic anima mea Domino, & omnia quæ intra me sunt nomini sancto ejus.* Z ciała, powinniśmy mu dzieięcinę, zażywaiąc tych zmysłow, tych członkow; oczu, ust, uszu, rąk, nog, ná chwałę tego, o czym S. Paweł, Rom. 6. *Sicut exhibuistis membra vestra seruire immunditie, & iniquitati ad iniquitatem, ita exhibete membra vestra, seruire iustitie, in sanctificationem.* Z czasu także y dni, powinniśmy BOGU dzieięcinę! o czym S. Grzegorz. *Sicut offerre iubemini à lege decimas rerum, in Evan. ita ei offerre contendite decimas dierum.* Y ná ten to koniec jest post czterdziestodniowy: bo że w roku dni, 365. od trzysta dni, daje się iak dzieięcina dni 30. A że nad to zachodzi dni 65. należy się ielzcze BOGU dzieięciny poł siódma dnia. Wielka rzecz! że mu nad to poł trzecia dnia przydaiem, który nam tak długich lat życia dobrotliwie użycza. *Tandem* powinniśmy mu dzieięcinę y z dobr, y z substancyi naszej: według tego co napisano: *Honora DEUM, de tua substantia, & de primitiis omnium frugum tuarum da ei, & implebuntur horrea tua satureitate, & vino torcularia tua redundabunt.* Zkąd idzie, że ponieważ ná

o powinnościach Dzieśięcin.

uznanie naywyższego Panowania Boskiego nad nami, y dependencyi naszey od niego, powinniśmy mu przynajmniey dzieśiętą część tego, co od niego mamy; toć kto mu iey nie oddaie, znać, że go Stworcą y Bogiem swoim nie zna, znać, że nie zna Naywyższym swoim Panem? Bo proszę ia was, za co wy się od Poddanych waszych upominacie pańszczyzny, czynszow, ołypow? &c. bo odpowiecie poddani nasi, ná naszym gruncie siedzą, y nie trzeba im tego opulzczać: aby się poddaniemi bydź nie zapominali! Dobrze filozofujecie! Ale trzymam was tu: A czyliż wy bardziy nie kmiiecie y poddani Bożi, niżeli chłopkowie wasi? á wyżescie tak chłopkow swoich stworzyli, iak Pan BOG was? Czyli ta ziemia nie bardziy Boska, niżeli wasza? Wyżescie tę rolę posundowali? Wyz to z iednego ziarna zboża, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt, y więcey wyprowadzacie? *Domini est terra, & plenitudo ejus orbis terrarum, & universi qui habitant in eo.* Jako tedy na uznanie Panowania waszego nad sobą, powinni wam co należy poddani wasi, takeście też y wy powinni dzieśięcinę naywyższemu Panu. Y gadajcie na nią co chcecie? ná tę mi racyą nie odpowiecie, chyba że się zaprzecie Boga, y że nie z łaski iego macie, co macie, ná to pozwolicie. Ale y od tey nie uwagi odwodzi was Prorok, abyście się y łami, y to co macie, że zrak iego, znali. *Oculi omnium in te sperant Domine, & tu das escam illorum in tempore opportuno. Aperis tu manum tuam, & implebis omne animal benedictione.* Y znowu: *Dante te illis colligent, aperiende te manum tuam omnia implebuntur bonitate, avertente te autem faciem turbabuntur, auferes spiritum eorum, & deficient, & in pulverem suum revertentur.* Trudno tu tedy z tey się racyi wysliznąć? tylko się w przod Boga, y Panowania Jego nad sobą zaparliży, y podeptawłży wiare, y kark zuchwale z poddaństwa iego wykreciwłży.

Psal. 25.

Psal. 144.

Psal. 103.

Lecz nie maiey potężna y druga racya. Pewna to iest albowiem; że Oyciec przedwieczny, Syna swojego Jezula Chrystusa, za to, że Duszę swoją polozył dla nas, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowej; Y że żyjąc tu między nami, żył w takim uboſtwie. iż biedne liżki, a iamy twoie maia. Jedynak zaś Boży nie miał, kędyby głowę skłonił. Za to tedy uczynił go krolewem sławniejszym nad wszystkich Krolow, y Dziedzicem wszystkich Narodow. Co że tak iest? o to o kroleſtwie swoim sam mowi u Proroka. *Ego autem constitutus sum Rex ab eo, super Sion montem sanctum ejus.* O dziedzictwie Jego twierdzi S. Paweł. *Quem constituit heredem universorum, per quem fecit & secula.* Ten tedy Syn Boży, w każdym kroleſtwie, w każdym Narodzie, ma swoją possessyą y rezydencyą, to iest Kościół święte: z których w każdym iako Pan w swoim Pałacu obecny między poddanemi mieszka. *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & habitabit cum eis.* A że co byto był ten Pałac iego bez dochodow? zaraz ie do niego wydzielił. W prawie natury? Pierwiaſki. W prawie pilanym? Dzieſięciny. A w prawie Ewangelicznym twoich by dochodow Dom Boży nie miał? Wielki by to był wſtyd Chrzeſcijaństwa mowi S. Ireneusz, aby żadney częſteczki między niemi BOG niemiął, do Domu ſwego, w którym uſławicznie, y bardziey przez przytomną prezencyą przebywa, niżeli kiedyś w Koſciele Salomonowym. Dla tego nie może to bydź! ale ma Chrystus częſć swoją do Koſciołow należącą y między Chrzeſcijanami, aby z niego nie zbywało na chlebie w domu iego, którym się częſto przeiſtoczonym w ciało iego, karmią wierni, aby nie zbywało na wyżywieniu ſługom iego, aby nie zbywało, na iałmużnie ubogim. A ta częſć która iest? Dzieſięcina odpowiada S. Ireneusz. Tey tedy kto broni y nie oddaie Koſciołowi: Na dziedzictwo się Syna Bożego porywa; Niechce z nim mieć ſpołney

częſt-

czątki. Y który życia, y zdrowia, krwi nawet dla niego nie  
żatował, on go za to chce złupić, y wydziedziczyć, z czątki  
Domu jego. Co jeżeli sprawiedliwa? osądźcie sami. Y czyli  
takim potępiając ich nie słusznie rzecze Chrystus? Niechciałeś  
y abym ja miał na roli twojej (jeżeli się może mówić twojej,  
a nie raczej Boskiej) cząstkę z tobą, którą sobie za pracę  
moję koło zbawienia twego krwawą wyśluzyl na ziemi. Ja też  
cię nie chcę cierpieć, na części dziedzictwa mego w Niebie.

A zą tym podż na potępienie tam, gdzie *Ignis & sulphur, & Plal. 10.)*  
*spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Ale zważcie y to?

Czy też to jest bydż Chryścianinem, a nie chcieć mieć na  
ziemi czątki z Chrystusem? Pogańska to jest: Owłzem ani  
Pogańska: bo y Paganie dzieściny Bózkom swoim dawali, o  
czym świadczy Plutarchus w życiu Sylli, & *in problematibus.*  
*Problem. 17. Plinius lib. 12. Macrobius lib. 3. Saturnalium cap.*  
*imo & 2do. y Herodius lib. 1. Ateuszowka* to tedy jest, którzy  
Boga żadnego nie uznają.

Trzecia tandem racya, dla ktorey się Dzieściny Kościo-  
łom y Xięży należą: bo te są potęgiem Oblubienicy Boskiej,  
Kościoła Świętego, y zápitęm Jey wiecznym odslamego Oblu-  
bienica uczynionym. O czym radbym abyście przeczytali  
rozdział cały szesćdziesiąty Izaiasza, iaka tam intercyza między  
Oblubienicęm Niebieskim, y Oblubienicą jego Kościołem Ma-  
tką nazwą sanga? o to że iey zapisał część na wszystkich do-  
chodach Narodow, mówiąc do niey. *Tunc videbis & afflues,*  
*& mirabitur, & dilatabitur cor tuum, quando conversa fuerit*  
*ad Te multitudo maris, fortitudo Gentium venerit tibi, Inundatio*  
*camelorum operiet te. Dromedarii Madian & Epba omnes de*  
*Saba venient, aurum & thus deferentes, & laudem Domino an-*  
*nuntiantes.* Co się náprzod sprawdziło przy Narodzeniu na  
świat Chrystusa, lubo Oblubienica Jego Kościol, był wtczu-

Ila. 60.

- pley tylko staience, w Maryi, y Jozefie ná ten czas zamknięty, á przecie iuż mu trzey Krolowie, ten zapis, y posąg oddawali.
- Mat. 2. *Et aperitis thesauris suis obtulerunt ei munera, aurum, thus, & myrrham.* Zapilwie tamże tey Oblubienicy. *Omne pecus Cedar congregabitur tibi, Arietes Nabajoth ministrabunt tibi, offerentur super placabili altari meo, & domum maiestatis mee glorificabo.* Co się także przy Narodzeniu Chrystusa sprawdziło, ná ofiarach Pastutzkow: bez ktorych zapewne, iak prosci zwykli, bez poklonu do Pana nie przyzli. Przydaie tamże w zapisie.
- Ibidem. *Ponam te in superbiam seculorum, gaudium in generationem, & generationem, & suges lac gentium, & mamilla Regum lactaberis, & scies quia ego Dominus, salvans te, & Redemptor tuus fortis, Jacob.* Co się sprawdziło w tylu funduszach, y dochodach, od Monarchow, Krolow, Xiążąt, y ludzi pobożnych, ná naytłustszej części ziemi Kościołowi oddanych, iako Zuleta.
- Ila. 60. *Vos autem Sacerdotes Domini vocabimini! Ministri Dei nostri dicetur vobis, fortitudinem gentium comedetis:* to iest, z tego co národy wyrobiją, y zasieją, wy żyć będziecie. Ani się turbuycie o co, tylko o chwałę moją; bo w rzeczach doczesnych, y wam, y dobytkom waszym, ludzie świeccy wlystka usługę powinni.
- Ibidem. *Et stabunt alieni, & pascunt pecora vestra, & filii peregrinorum, agricolae, & vinitores, vestri erunt.* Kto tedy tego co BOG wyznaczył, Kościołowi y slugom Jego Kapłanom nie oddaie, ten posąg y zapisy Oblubienicy Jego łobie przywłaszcza. A wiecie iak y w prawach waszych obwarowane posągi y zapisy? Wiecie, że nic pewniejszego nie powinno byđz dla Dzieci, iak wnioski y zapis kochanych Matek ich? A ten wniosek y zapisy Matki nászej Kościoła, BOG wam do wiernych rąk oddał świeccy; áby cnoty y podściwości waszey przez to sprobował, ktory ieżeli sprawiedliwie oddawać będziecie,



cie, obiecał wam dwa razy większe niżby bydź powinny, ná ro-  
lach waszych urodzaie, dwa razy więcey wżyskiego dobra.  
*Propter hoc in terra sua duplicia possidebunt, letitia sempiterna* Ifa. 61.  
*erit eis; quia ego Dominus diligens iudicium, & odio habens ra-  
pinam in holocausto.*

Ale dobrze to rzeczenie! y wierzemý temu! tylko że pó-  
staremú ta Oblubienica ma wielkie nazbyt zápisy, á nie wiemy,  
áby były *ex quo dato, & accepto*. Według praw zaś naszých,  
zápisy Oblubieńców nie wáżą, ieżeli będą *ex nullo dato & ac-  
cepto*. A co komú do tego? choćby iej bez żadnego wziętku  
to BOG zápisal; nikomú krzywdy nie uczynil? *Domini est ter-  
ra & plenitudo ejus orbis terrarum, & universi, qui habitant in* Psal. 23.  
*eo*. A wreście pozwiéie go do swoich sądów, iako do nich  
Duchowných o to pociągacie. Abyście postaremú nie wátpi-  
li *de dato & accepto*. Wielki poług wziął BOG, po tey oblu-  
bienicy Kościele Świętým, Matce naszey: bó wziął wżyskie nie-  
skończonego waloru záslugi Chrystusowe, wziął Mękę, Krew,  
zdrowie, życie, y śmierć iego. Wziął záslugi Maryi Panny,  
Męczenników, Wyznawców, Świętých wżysktých, wziął y bie-  
rze do tych czas prace o koło was Biskupów, Prałatów, Kapła-  
now. Otoż *datum & acceptum*, dla ktorego y zápisy iego  
sprawiedliwe, y kto się im sprzeciwia, niezbożnie czyni.

Z tych tedy nad to trzech racyi, nie tylko słuźmie, ále y  
koniecznie Dziesięciny y wżelkie dochody Kościelne maia  
bydź oddawane: bo kto się z nich wylamúie, w samey rzeczy  
chce, áby wżelka chwala Boska w Domu Jego uśtała, wżelka  
uśługa, wżelka náuka, *consequentér* áby y wiara Chrystusowa u-  
śtała, *ac tandem*, áby się lud do przeszłego poganstwa wrocil,  
iako było przed Mietzka pierwszego nawroceniem, przed lat  
w Polizcze 789. Wiara albowiem żadną miarą utrzymać się  
nie może, bez Pasterzów, Kapłanów, Nauczycielów. Ci zaś

nie mogą Urzędowi swojemu zadofyć uczynić, bez sustentacyi, wikt, odzienia; á zkąd że to mieć będą, gdy im dochody, y dziecięciny odbierzecie? Mianowicie że według nauki Apostołskiej, áni przyſtoi im ſpuſzczać ſię ná obiady ſwieckich, áby im co dzień ieſć dali, áni ná dyskrecyą, áby ich odziewali. Owſzem gdyby to miało bydź, áby Xięża z ich kuchni żyli, z ich łaski ſię odziewali; było byto ſtraſzną przelzkodą do ſłu-  
 żby Bożej, do ſłowa Bożego, do mowienia ludziom prawdy, do nápomniania ich, á gdzie potrzeba y karania: rozgniewa-  
 wſzy ſię álbowiem, zá pewneby Xiędzu ieſć nie dali, nie odziali go. Mowiliby! Doiada on nam o poprawę ná Kazaniach, ná Katechizmach, naukach! niech że za to głód męze; wityka nam ná oczy, grzechy náſze, niewſtydy náſze! niech że y tam nagó chodzil á tak żyjac on ſobie z poſágu S. Matki twoiey Koſcioła, y odziewajac ſię z niego, moze ſię wam o wikt y odzienie nie náprzykrzac, áni dla kawałka chleba, wam podchlebiać. To wyraził S. Paweł w owych ſłowach. *Nemo enim militans Deo, implicat ſe negotiis ſecularibus, ut poſſit placere ei, cui ſe probavit.* Z ktorých ſłow dwoie ſię wnoſi: Pierwſza, áby Xięża bardzo nie dependowali od wielkich łask ſwoich Kollatorów, przez ktorých reſpekt mieli by im dyſſymulowac, náwet y w tym, w czym by ich ſumieſnie upomnieć trzeba, gdy grzeſzą, nie czyſcie żyją, P. BOGA obrażają, ludzi ciemięzą, ſwiat nie zachowują. Druga, żeby przez podchlebiſtvo w intereſſa ſię ſwieckie, á czatem y niegodziwe nie wdawali. Y to nábardziej w tych ſłowach inkulkuie S. Paweł. *Nemo militans Deo implicat ſe negotiis ſecularibus, ut poſſit placere ei cui ſe probavit.* Ná czego przyklad ſam o ſobie mowi: *Si adhuc hominibus placerem, ſervus Chriſti non eſſem.* Ktora to náuka iego funduje ſię ná ſarozakonnym od BOGA poſtanowieniu. Pan BOG álbowiem Ziemię obiecana kazawſzy podzielić ná pokolenia Synów Jakobowych

2. Tim. 2.

ad Gal. 1.

bowych, dwunastemu pokoleniu Levi, y piędzi ziemi wydzie-  
 lić nie kazał. Czemuż to? bo z tego pokolenia mieli bydź  
 łami tylko służy Bofey, ofiary y Kościoła pilnujący. Więc  
 dla zabaw około ziemi y intereffow ziem skich, aby przeszkody  
 jakiey nie mieli, P. BOG im żadney części nie kazał wydzielać  
 w ziemi obiecanej, ale tylko mieli żyć z pierwiaftek, z dzieścic-  
 cin, ktore im wżyskie jedynaście pokolenia, y od wżyskiego  
 sprawiedliwie oddawać, albo opłacać mieli; y to ich była część,  
 fpokoyna dla służby Bożey, y od zabaw około ziemi wolna.  
 Co y teraz zachowuje się w Kościele, że ktorzy na Duchowny  
 stan się promowiają, ná część Kościelną, to jest ná fundusz, y  
 dzieściciny się święcą, aby oddaleni od prac y intereffow świe-  
 ckich, tym wolniejszy byli do służby Bożey.

Tu mię zagadnąć zechcecie! A za coż teraz Duchowni  
 tyle majątności ziemskich trzymają? Czemu się łamemi Dzie-  
 ścicunami nie kontentują? tak iako naucza S. Augustyn *Serm.*  
*219. de tempore?* Zatrzymajcie się z tym pytaniem, do następu-  
 jącego Kazania, w którym y ná inrze zarzuty, postaram się wam  
 o fatisfakcyą. Ale oraz zawczasu nágotuycie odpowiedź.  
 Kiedy ia też spytam? Czemu wy pierwiaftek teraz [Kapłanom y  
 pierwszych fynow nie oddajecie? albo ich według taxy w pi-  
 śmie Bożym nie opłacacie? á ia wiem żeby druga Matka wo-  
 lała stracić wiofkę, niżeli aby iey pierworodnego Jafia, lub Sta-  
 fia Kapłan wziął, iak prawem Bożym twego. Lecz ia wam ná  
 to ielzcie gruntowniey odpowiem.

Teraz zaśnie bawiając kończę Kazanie: Jeżeli tedy chce-  
 my się pokazać posłusznemi prawu Náture, Boskiemu, y Ewan-  
 gelicznemu. Nad to jeżeli się wyznaiemy bydź stworzeniami  
 Boskiemi. Jeżeli znamy naywyższe Panowanie iego nad tobą,  
 y że od niego mamy to wżysko, co mamy, Tego cośmy mu  
 oddawać powinni w dochodach Kościelnych, Dzieścicinach, nie  
 zaniedbujemy. *Reddite ergo que sunt Dei Deo.* Pa-

Pamiętajmy że to część Chrystufa, którą sobie krwawą pracą nabył, że to poląg y zapis S. Matki Kościoła, nam do wiernych rąk od BOGA oddany, w którym się nie usprawiedliwiając, tym samym byśmy BOGA się y wiary zapierali. Niech nas w tym nie przewycięża Ewangeliczny Faryzeusz. Jak choć chępliwie, co złe! ale prawdziwie, co dobrze, o sobie mówi *Decimas do omnium quae possideo*. Wielu u nas Panow, Szlachty, choć y pochwalić się tym, ale prawdziwie, nie mogą! nie tylko aby ze wszystkiego co mają, od BOGA, lecz y z setney przynajmniey cząstki, aby dzieścinę mu oddawali!

Y coż tacy ná sędzie Chrystufowi odpowiedzą? gdy im Mat. 25. zada: *Esurivi & non dedistis mihi manducare!* Pewnie się swojemi wybiegami, kompozycjami, z krzywdą stanu Duchownego przed nim wymowią? Musić się czalem biedny Xiądz z tobą godzić, kiedy mu nic dać nie chcesz, á od złego dłużnika, musi y plewy w dzieścienie przyjmować, ale ty postaremu zá to kary, y potępienia nie uydiesz: bo potym *Esurivi & non dedistis mihi manducare*, zaraz następuie. *Ite maledicti in ignem aeternum*. Podźcie przekłęci w ten ogień, y ná to mieylce, ná którym wżylcy żywności powinney sługóm moim Kapłanom nie oddający *famem patientur ut canes*.

Doznaliśmy zaś tego y ná tym świecie nie raz, że się sprawdziły Słowa S. Augustyna. *Dabis impio militi, quod non vis dare Sacerdoti*. Niechcieliście oddawać snopkow Xięży, oddawaliście ie nieprzyjacielowi, Turczynowi, Tatarzynowi, Moskwi, Kałmukom, Kozakom, Szwedom, á nie tylko tym, ale y burzom, gradom, Szarańczy, powodzi, nieurodzaiowi. O to doświadczyliśmy, że tym sknerstwem y uporem sprzeciwiającym się prawu Bożemu, sobieśmy więcey zaszkodzili, niż pomogli! Czego abyśmy y w następujących latach nie doświadczyli. *Nolite de cuncta substantia vestra fraudare decimam, ne*

Odpowiedź ná zarzuty.

*vobis novem partes auferantur, & sola decima remaneat:* wola tenże S. Augustyn. Pomniemyż że BOG nasz *diligens iudicium, & odio habens rapinam in holocausto.* Ofiara to Jego! ofiara! ná dowód naywyższego Panowania, ta dziesięcina! A zartym staraymy się áby każdy, nie chępliwie, lecz sprawiedliwie mógł mowić o sobie. *Decimas do, omnium quæ possideo. Amen.* Ife. 61.

## KAZANIE III.

W którym się odpowiada, ná zarzuty Heretykow, y Pseudo-Politykow, przeciw Dzięścicinom.

*Epheta! quod est adaperire, & statim aperta sunt aures ejus, & solutum est vinculum linguae ejus.* Mar. 7.

**F**Ortecy iakiey mocno obronney dobydź, wiecie iakich fil y pracy trzeba? ále iá y dobywlyzy, utrzymać, przeciw imprecie, y affultom nieprzyacielskim, nie mnieylzey. Caley prawiey wżechmocności twoiey ruszył Chrystus, ná dobytec zawartych uszu, y ust od szatana, tego Ewangelicznego kaleki. Mateusz albowiem Święty o nim świadczy, że był od szatana opętany, y on w uszach y ná ięzyku iego siedział, dla czego nie slyzał, y nie mowil. Ale żeby znou, tychże utzu y ust, szatan był nie odebrał, rowney także mocy, y obrony, od tegoż Chrystusa potrzeba było. Mat. 9.

Domysłacie się nie wątpię, dokąd ten impet zmierza Kazania moiego? Ale y ia wiem, iakiey mi pomocy Boskiey, y pracy potrzeba było, ná otwarcie utzu, y rozumu tym, ktorzy

F

pra-

## K A Z A N I E III.

prawa o dzieścieniu, y dochodach Kościelnych nie słuchaia, albo mu się zuchwale sprzeciwiaia. Y mocne tam w tym izturmie tarany były, ná rozwalenie nayupartszego umysłu, z prawa natury, starozakonnego, Ewangelicznego, y z racyi, ktore się w przeszłym Kazaniu przytoczyły. Lecz ná co się to przyda? ieżeli tego, czego się z taką pracą dobyło, od imprezy y affultow nieprzyiacielskich, kulzających się ná też dochody y dzieściny, nieobroniemy, nie utrzymamy.

Ktorzy zaś są moi w tey materyi nieprzyiaciele? Heretycy, y Pseudo-Politycy. Co ich zá broń? Piśmo Święte: Piśmo? tak iest; ále ktorego nie rozumieia. Coż więcey? prawo: Prawo? tak iest; ále ktore, nie słuchaiąc go, wywracaią. Co więcey? racya: Racya? tak iest; ále ktorą subtelnie, nie gruntownie przywodzą. Niechcę ia postaremu żadnemi ich zarzutami gardzić, choćby drugie były nayślabsze; abym ná nie przez kontempt nie odpowiadał. Wiem albowiem, że czyli w świeckiej, czyli w Duchownej potyczce, kto y małemi siłami nieprzyiaciela gardzi, ná ukaranie pychy, nie raz zwyciężonym zostaię. Tak zwyciężony sążeniśty Goliat, że karłowatym gardził Dawidem. Tylu w grzech ciężki śmiertelny wpadło, że lekkiej pokusie, małej myśli, odporu niedali. Tuż tedy teraz macie pole przeciwko mnie, y nayfilnieytsze y nayślabsze Heretykow, y Pseudo-Politykow zarzuty! Zaczniemy postaremu od mocnieyszych; ktore chociaż przy łasce Boskiej nie ostoią się, y nie utrzymaia; takie postaremu są, że się ná pozor, y uczonym straszne zdadzą. Przybądź Panie w tym razie ná pomoc, przy obronie Domow twoich, y dochodow ich, obstaiaćemu, ślabemu w woiuiącym Kościele żołdakowi. Na Wiegktą Chwałę twoią. Zá twoim błogosławieństwem, Najswiętza MARYA Panno.

Nim iednak do zarzutow, y odpowiedzi przydzie! Niech mi

mi się naprzód godzi przed wami Słuchacze, i sprawiedliwy żal moy wynurzyć, którym dotąd w sercu moim ledwo utrzymał: a to na tych zuchwałych, bądź Heretykow, bądź Pseudo-Politykow, którzy sobie koniecznie powagę jakąś uzurpują, Duchowieństwo, o ich dochody y Dziecięciny z piłma atakować? Ale gdzie się wam mizeracy rozum z głowy podział? który przyrodzonym światłem swoim zakazuje, aby Dzieci Rodziców, y kurczęta kokolze nie pouczyły? A ielzcze z tego piłma, y Biblii, ktorey tak głęboka nauka jest, y samym tylko Oycem Świętym, Doktorom Kościoła, y Tłumaczom, ledwo zbrodzona, że łatwiey w niey utonięcie y zginiecie (iako niegdys, iezeli prawda, Arystoteles, w swoim Euryppie) niżeli abyście co w zakrętach jego, na swoją stronę ułowili. Nie baway się postaremu dłużey, nad tą kompassyą y politowaniem, nad temi tak słabemi, y choremi głowami, owszem czym prędzey o uzdrowieniu ich y lekarstwie pomyślmy. Nie godzi się bowiem y według nauki Świętego Augustyna *libro de doctrina Christiana*, Kaznodziei z affektami tam rozszerzać! gdzie piłniey czego probować, albo bronić.

Pierwszy tedy zarzut Heretykow, y Pseudo-Politykow jest: Zarzut i. że w pierwiastkowym Kościele Chrześcianańskim, żadnych (powiadają) Dziecięcin nie bywało: Y że dziecięciny, są prawa starozakonnego Zydowskiego, ktore na Janie Chrzcicielu ustało, według Ewangelii: *Lex usq; ad Joannem*. Za což nas (mówią) Xieża ielzcze y teraz do praw Zydowskich, o dziecięciny pociągają? y z Pentateuchu nam ją naybardziej wywodzą; Kiedy my nie żydzi? Mát. ii.

O! obiekcyo iako żeś na pozor straszna! Ale obaczmy czy też tego uczyli naydawnieysi Oycowie, aby Dziecięcin w pierwiastkowym Kościele Chrześcianańskim, nie było? Naydawnieyzy z Oycow Greckich Origenes, a na dwóch miejscach In Num. c. 18.

- & Hom. II. de Pri-  
mitiis. świadczy, iako y były w pierwiaſtkowym Kościele dzieſięciny y bydź do tych czas w Chrzeſcijańſtwie powinny. A co to owo znaczyło, gdy Pan JEZUS z Uczniami przechodził pomiędzy zboża: á oni kłofki gdzie niegdzie zrywali. y obieraiąc w rękę, ziarnem ſię karmili. Y czyliſz to już y w ten czas nie znak był wytyczney ná ſług Ewangelicznych Dzieſięciny? á tak czytamy u Łukaſza S. *Factum eſt autem in Sabbatho ſecundo, primo cum tranſiret per ſata, vellebant diſcipuli eiſus ſpicas, & manducabant confricantes manibús.* Rzeczecie? ále też tam zaraz ná nich mruczano? Ale kto mruczał? Faryzeuſzowie niezbożni y niecnotliwi: y to bardziey uymuiąc ſię zá Szabatem, niżeli ſię tey wytyczney ſprzeciwiając. *Quidam autem Pharifeorum dicebant illis, quid facitis? quod non licet in Sabbathis?* Ale ich y z tego obronił Pan JEZUS, mowiąc: Albożeſcie nie czytali co uczynił Dawid, gdy y on, y ci co z nim byli zgłodnie-  
li, tedy wſzedł do domu Bożego, iadł z niemi ehleby ſwięcone, ktorých ſię pożywać nie godziło tylko ſamym Kapłanom. W ſamey rzeczy ná reflex im tu daie, że daleko bardziey mnie y Uczniom moim, pracuiącym około zbawienia ludzkiego, z rol ich, y krefcencyi żywić ſię potrzeba. Potym, znaczą to do tych czas owe kollekty (modlitwy tak nazwane) w Miſzach ſwiętych, ktorých nazwiſko nie zkąd inąd, tylko z ſkładania wiernych rożnych ofiar y jałmużn, ná wyżywienie ſłużących Ewangelii, y ubogich. Wyrażnie tenże Origenes znówu nauczają, że nie wſzyſtkie ſtarozakonne prawa przez Chryſtuſa ſkaflowane, ále niektóre y w nowym teſtamencie zachować mamy. *Sunt aliqua legis mandata, que etiam novi teſtamenti Diſcipuli, neceſſaria obſervatione cuſtodiunt:* bo lubo dla żydow napilane, ále y od Chrzeſcjan mają bydź wypełnione: iako dzieſięcioro Bożego przykazania. A zatym nie wſzyſtkie prawa y ná Janie uſtały. Y  
Mat. II. ten text. *Lex uſq; ad Joannem* trzeba iakoś explikować. Rze-  
cze-



czecie! Ale kiedy niektóre przykazania żydowskie powinniśmy zachować, czemuż y nie wszystkie? Wszak to jednego BOGA rozkazy? Prawda; ale w niektórych z nami Chrystus: dyspensował, co mu wolno było dla sprawiedliwych racyi, iak Prawodawcy; w niektórych nie dyspensował, co mu także wolno było. Tak właśnie, iako Ludwik Krol Polski y Węgierski razem, przez Konfytucyą *Anni 1574.* uwolnił od niektórych ciężarów dawniejszemi prawami nakazanych, Rycerstwo Polskie, od drugich zaś nie uwolnił, y do tych czas ie znoszą, co mu wolno było. Jaśniej ná to odpowiada tenże Origenes, że niektóre prawa żydowskie powinniśmy zachować, biorąc ie *ad literam*, iak napisano, insze zaś *secundum significatum allegoriæ*, biorąc ie w sensie duchownym, ile do tego, co figurowały y znaczyły: Mowi álbowiem S. Paweł. *Omnia in figuram contingebant in illis.* Co bowiem wszystko przykazano było żydom zachować *quo ad literam*, Nam w prawie Ewangelicznym, iedno tak też, iak y oni, á drugie rozumiejąc w sensie Duchownym. Wszak iednak zachowujemy to, co y Izraelitowie, ale nie wszystko iednakowo, iak Izraelitowie. Y tak prawo o Obrzezaniu żydowskie, lubo nie zachowujemy *quo ad literam*: bo ná mieytc Jego, nastąpił Chrzest, zachowujemy postatemu Duchownie, odrzucając y obrzezując wszystkie pożądliwości ciała w Chrystusie. O czym S. Paweł; *In quo & circumcisi estis, circumcisione non manu facta, in expoliationem corporis carnis, sed circumcisione Christi.* Y znou: *Expoliantes vos veterem hominem cum actibus suis, & induentes novum, eum, qui renovatur in agnitionem, secundum imaginem ejus, qui creavit illum, ubi non est Gentilis & Judæus, circumcisio & præputium. Barbarus & Scy-*

i. Cor. 10.

ad Colos. 2.

ad Colos. 3.

*thæ, servus & liber, sed omnia & in omnibus Christus. Induite vos ergo sicut dilecti DEI viscera misericordie, benignitatem, humilitatem, modestiam &c.* Z ktorych słow iawnie się pokazuje

jakie to nasze Chrześcijańskie w Duchu obrzezanie, y iak się odzierać z siebie mamy, á w nowego człowieka przyoblekać; Nie iak S. Bartłomieja ze skory odarto, ále rozumiejąc to w sensie Duchownym: to jest, występki zrzucając z siebie, á ná to mieysce przyodziewając *habitus virtutum*! Cnoty święte, miłosierdzie, łaskawość, pokorę &c. Zkąd daley pyta Origenes? Jeżeli tedy są niektóre prawa Sarozakonne, któreśmy y Chrześciance *quo ad literam* zachować powinni. A czyliż nie takie między inżemi y prawo o pierwiastkach y Dziecięcinach? mianowicie że go y sam Chrystus utwierdził, áby którzy Ewangelię służy, z Ewangelię żyli. Słuchajmy o tym S.

1. Cor. 9.

*Ita & Dominus ordinavit, iis, qui Evangelium annunciant, de Evangelio vivere. Y znouu: Nescitis? qui in sacrario operantur, que de sacrario sunt edunt? & qui altari deserviunt, cum altari participant? Czego y racją náznacza: Quis enim militat suis stipendiis unquam? Drugą: Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum est! si carnalia vestra metamus? Trzecią: Si alii potestatis vestre participes sunt, quare non potius nos?* Jako tedy sprawiedliwa jest áby którzy Ewangelię y Oltarzowi służy, z Ewangelię y Oltarza żyli, tak przeciwnie niezbożna tey im żywności z owocow ziemi nie dodawać, albo bronić; którą to ziemię, BOG ten, ktoremu oni służy, słońcem ogrzewa, deszczem skrapia, urodzajem ubogaca. Taka Dusza (mowi Origenes) ktoraby tey żywności Kościołom y Duchownym broniła, nie podobna áby BOGA w tercu miała, ále bezbożna jest, Ateutzowska.

Abym zaś ieszcze to bardziey ugruntował, że prawo sarozakonne o Dziecięcinach, powinniśmy y Chrześciance zachować. Wspomniacie sobie słowa Chrystusa, ktorem w przelżym kazaniu przytoczył, gdzie wytykając Farużom Dziecięcinę. *Decimatis mentam & anethum & cuminum.* á że więcey

Mat. 23.

co w prawie iest nie zachowywali, przydał. *Hec oportuit facere, & illa non omittere*: o toż tu wyraźnie approbował dzieściny. Rzeczecie? Ale to Chrystus do Farużow mowił, nie do Uczniow? Prawda: toć (wnieście) że sami tylko Faruże y żydzi byli obligowani do Dzieściny, á nie Uczniowie Ewangeliczni? *Nego illatum*: bo ieszcze pierwey mając rzecz do Uczniow, powiedział im: *Nisi abundaverit justitia vestra, plusquam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Caelorum*. Z czego się pokazuje, że co chce, áby czynili Farużowie, chce áby ieszcze obficiey czynili Uczniowie Jego Chrześciane, y jeżeli obficiey czynić nie będą, potępieniem im grozi: *Nisi abundaverit &c. Non intrabitis in Regnum Caelorum*. Łatwo zaś z tego co się powiedziało domyślić się możecie, iak się y ow w zarzucie text Ewangeliczny rozumieć powinien: *Lex usq; ad Joannem*. Ale go nie mniej pięknie tłumaczy y S. Thomasz. Dwoiakie álbowiem prawa były użydow, *Ceremonialne*, iakie o obrzezaniu, kuczkach, o trąbkach, o Phale, *que significabant aliquid in futurum*. y te ustały ná Janie: bo były tylko figurą y ceremonią tego, czego teraz łamą rzecz mamy, miało obrzezania Chrześc, miało Phale, ábo wyprowadzenia z Egiptu pamiątki, wyprowadzenie nas z niewoli szataniskiej, przez śmierć, y Zmartwychwstanie Zbawiciela, miało kuczek, Zielone Świątki &c. Te tedy y im podobne prawa ustały, áni ich się godzi pod grzechem Chrześcianom zachowywać, bo iako mowi w iednym Kazaniu X. Piotr Skarga, co nam teraz po malowanym y starym płaszczu, kiedy prawdziwy y nowy mamy. Drugie były prawa *Sądowe*: które może my bez grzechu y w nowym testamencie zachować, iako było prawo Boże, że gdyby kto komu ukradł owcę, tedy żeby za nią, cztery oddał. Niech żeby kto toż prawo y w krolestwie którym postanowił: chociaż to starozakonne, ale że ładowe,

Luc. II.

2da 2da:

quæ: 87.

Art. 1mo.

in Cor-

pore.

Exod. 22.

powinni by go Poddani zachować. Takie zaś prawo jest y o dzieścinię, lubo częścią Ceremonialną, częścią Sądową. Ceremonialną zaś było dla tego, iako tamże S. Thomasz: *quod denarius est quodammodo numerus perfectus, quasi primus limes numerorum, ultra quem numerum, non procedunt, sed reiterantur ab uno, qui ergo decimam dabant, quæ est perfectionis signum, novem sibi partibus reservatis, protestabantur quasi in quodam signo, ad se pertinere imperfectionem, perfectionem vero, quæ erat futura, per Christum esse expectandam à DEO.* Y ile do tey części ceremonialney, dzieścina ustała, bo ją nie dają teraz wierni Chrystulowi ná znak oczekiwania doskonałości przez przyście Chrystusa, kiedy iuż przyszedł. Nie ustała iednak *ile do części sądowej*, kiedy ją powagą swoją Kościół S. sługom Ewangelií oddawać rozkazuje, gdyż nie mniey ludzie nowego testamentu obligowani są żywić Kaptanów swoich, niżeli starego testamentu, owżem bardziey y obficiey, według słow zbawiciela: *Nisi abundaverit justitia vestra &c.* zwłazcza, że Kaptani nowozakonni, y więkzhey są godności, nad starozakonnych: y więkzhey pracy dla zbawienia ludzi poddani: á za tym y prawem natury, y prawem Boskim, to im wyżywienie zawżze powinno było, y teraz jest. To z S. Tomazza Nie przywodzę tu inższych dawnych Oycow SS. Epifaniusza, Chryzostoma, Cypryana, Augustyna, Ireneusza, Ambrożego, ktorých pełne Księgi o tey materyi. Co ieżeli zgodnie naydawnieysí Oycowie SS. za dochodami, y dzieścinią Kościelną krzetzą, Nie prawda jest, áby w pierwiastkowym Kościele, zwyczaj iey nie był.

Zarzut 2.

A z tąd pomiarkować każdy może, iak to prawda, co niektórzy nie wiem zkad nabechtani publicznie udawać śmieją, iakoby w nowym testamencie żadney o Dzieściniach wzmiánki nie było, tylko ná iednym mieytku, ktoręgo y z słutności y z pobożności Duchowieństwu *Novæ legis* aplikować nie wa-  
żająć

Odpowiedź na zarzuty.

za się. *Ve vobis Scribae & Pharisei, Hypocrite, qui decimatis Mat. 23.*  
*mentam, & anetum, & ciminum, & relinquitis quae graviora sunt*  
*legis, iudicium, & misericordiam, & fidem.* Y tę szulzność,  
 iako y pobożność, Katolickim lercom chwale, że Duchownych  
 twoich, z Faruzami nie rownaia: *Laudo vos.* Ale w tym nie  
 chwale, z S. Pawlem. *In hoc non laudo;* że nie doyrzawlzy, co  
 na końcu w tymże texcie powiedział Pan JEZUS, przez co, nie  
 tylko nie gani, ale owszem approbuie Dzieściny, a Wodzami  
 się w Piśmie, dla drugich czynią. A nie toż to jest, o co przy-  
 mawia P. JEZUS *Cecus autem si caeco ducatum praestet, ambo* Mat. 15.  
*in foveam cadunt.* Niech że się tedy poradzą w tej mierze,  
*Videntes:* iakim nazwiskiem Piśmo S. Prorokow zowie: a S.  
 Hieronim nazywał tak wszystkich Przełożonych Kościelnych,  
 Papieża, Arcybiskupow, Biskupow, *Videntes mei,* tedy oni im, Epist. ad  
 (ktorym samym Wodzami w Piśmiech Bożych bydz pozwo- Didimū.  
 lono,) pokaza, czego w tym texcie nie doyrzeli *Hec oportuit*  
*facere, & illa non omittere.* Miły Boże! Hieronim tak zawo-  
 łany w Kościele Bożym Doktor, a w trudnościach Piśma S.  
*ad Videntes:* to jest, do Przełożonych się Kościelnych refero-  
 wał, aby nie zbłądził; a któż z nas omylić się nie może, ieżeli  
 raczey za swoim ślepym widzimi się, a nie za Ich przezorem  
 poydzie. Pokazałem zaś wyżej, iak nie na iednym mieyscu  
 w nowym testamencie, nie tylko wzmiankę, ale rozkaz Chry-  
 stulow, tudzież Apostolski o dzieścinach mamy: o czym, ani  
 rozumnieyfi Heretycy wątpią, iako się ich niżej słowa przytoczą.  
 Przyday że lubo nie masz w nowym Zakonie wzmianki o Dzie-  
 ściynie tylko raz, pod tym terminem *Decimæ:* ale jest pod in-  
 szemi, *tibus, merces, stipendium &c.* Zkąd ta obiekcya Luterska  
 jest, ktorzy że tego słowa *purgatorium* w piśmie nie masz: kon-  
 kłuduią, że czyśca nie masz, Mnieysza o słowo, kiedy rzecz ta,  
 którą to słowo znaczy, jest, a potym dolyć że raz jest.

Mat. 5.

Żąd znowu pomiarkować każdy może, iak y to prawda; co ciż sami się dowodzić. *Ze dzieścina nie jest z prawa Bożego, ale ludzkiego:* przez co się sami znoszą: bo ná jednym mieyscu przyznają; że w starym testamencie była *legis Divinae*; á tu zapomniawszy, co raz przyznali, znowu się temu sprzeciwiają. Jeżeli zaś w starym testamencie z prawa Bożego była dzieścina? tak też jest, y w nowym testamencie; nie inaczej, iako y te przykazania. *Nic zabijaj, Nie cudzołoż, nie kradni* &c. gdyż te są *praecepta judicialia, non ceremonialia*. Chrystus zaś sądowych praw Starozakonnych nie zniósł, owszem je dopełnił, według tego, co powiedział. *Nolite putare, quoniam veni solvere legem aut Prophetas. Non veni solvere, sed adimplere.* Jako zaś dopełnił tych przykazania y doskonałey zachowywać je kazal? czytacie w tymże u Mateulza S. rozdziale, tak dopełnił, y przykazania o dzieścinnie, kiedy ią nie tylko tak iako dawali Żydzi, ale y obficiey dawał nakazał, mówiąc: *Nisi abundaverit iustitia vestra plusquam Scribarū & Phariseorum, non intrabitis in regnum Caelorum.* Co iak się (według Anielskiego Doktora) powinno brać, do wszystkich uczynkow dobrych Chrześcianańskich, tak y do tego, kiedy Slugom Boskim, to, co im należy oddaemy.

Ale już posłuchajmy Argumentow, ktoremi się kulżą dowodzić, że dzieścina nie jest z prawa Bożego, ale ludzkiego postanowienia. Musze was bowiem y w tym informować; ábyście się słyszac to często, nie pogorszyli. Pierwłą racyą przywodzą taką: *Ze gdyby (prawi) dzieścina była ex lege Divina non humana, nie mogłby żaden, stanowić żadney w niey odmiany, chyba by tylko ta bydż mogła, ex mutuo partium consensu do czasu. E contrario zaś są w jednym mieyscu dzieściny snopkowe, w drugim pienezne, w innym mészne, Maldraty &c. jure perpetuo postanowione. Ergo, z tey racyi wnosi, Dzieścina jest z prawa ludzkiego, nie Boskiego.* Aby

Odpowiedź na zarzuty.

Aby was tedy tym argumentem nie usidlono, ten Katechizm y naukę Katolicką o dzieścicie mieycie. Ze obligacya o oddawaniu Dzieścic, dwoiaka jest: Jedna z prawa natury. Druga z postanowienia Bożego. Y ile jest zapłato Slugom Bożym y Kościoła, to pochodzi z prawa natury: do ktorego się Chrystus referuie Mat. 10. Luc. 10. y S. Paweł rma Corint. 9. Ile zaś jest determinacyą y wyznaczeniem pewney części z dobr ziemskich na sustentacyą slugom Kościoła, to pochodzi z prawa y postanowienia Bożego, tak w starym, iako y w nowym testamentie. Tego tedy nikt odmienić nie może, aby słudzy Bożey za pracę swoię, okolo Kościoła y Dusz, zapłaty y sustentacyi nie mieli: bo to prawem natury, y Boskim obwarowaną, ktorego żaden odmieniac y kassować nie może. Ale w czym może bydź odmiana? W sposobie tey płacy, y sustentacyi. Ze może bydź tym, albo inlym sposobem obmyślona Slugom Bożym sustentacya, na iednym mieyscu, przez dzieściany snopek, na drugim przez pieniądze &c. *Pensatis circumstantiis locorum temporum, & personarum*, iako mowi S. Thomas. Tę postanowienią, nie *pro libitu suo* czynić mogą obligowani do zapłaty y sustentacyi Slug Bożych, ale wedlug ordynacyi y rozporządzenia Zwierzchności Kościoła: aby nie mieli krzywdy Duchowni. Czemu BOG zabiegł, gdy takie prawo w Lewityku postanowił. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, addet quintam partem earum.* Z ktorego texta, wyraźnie mamy, że sposob dawania dzieścic z snopkowego, może bydź zamieniony w pieniężny: byle tylko *in melius Ecclesie*: o czym się w przelżym Kazaniu obzerniey nauczyło. A ztąd iaw na odpowiedź; y na argument przytorzony. Ze nikt nie może stanowić odmiany w dzieścicie, *ile jest zapłato*, to jest aby żadnym sposobem Slugom Bożym nie płacono: to prawda: może iednak stanowić odmianę w sposobie, tey zapłaty. Y gdyby

## K A Z A N I E II.

takiey odmiany chcieli Panowie świeccy, ná iaką y BOG przyzwala, áby pięć razy drożey płacili snopkowe dziesięciny, nie ma im czego Zwierzchność Kościelna bronić; ile że wyraźne prawo. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, addet quintam partem earum.*

Drugi argument Tychże: Ze gdyby prawi była Dziesięcina *ex lege Divina*, nie potrzebaby ná nie *Diplomata Regum, Zapisow a possessoribus bonorum*, albowiem prawo Boskie *non cadit sub confirmationem legis humane*, á przeciesz gdzie nie jest zapisana, albo Pozwolona, tam nie bywa, & *ex jure naturali* & *ex lege Regni* wydawana Ergo &c.

Ta racya co ma w sobie za moc, z tąd każdy osądzi: właśnie, iakoby też kto chciał probować, Ze przykazania nie zabiiay, nie cudzołoż, nie kradni nie są prawa Boskie. Czemu? bo gdyby były, nie trzebaby o tym, praw y konstytucyi ludzkich, albowiem (z rowney racyi) prawo Boskie *non cadit sub confirmationem legis humane*, á przeciesz gdzie nie masz prawa o rozboiach; zaboystwie, iako w Utyce, w Tunecie, w Trypolim, tam zabiiay, gdzie nie masz prawa o cudzofofstwie, nierządach, iako miedzy Turkami, tam tych grzechow pełno &c. toć nie zabiiay, nie cudzołoż, nie są prawa Boskie. A dobrzeź to się, z tąd w nosi? Mieycielz tedy y w tym náukę y katechizm: Ze prawa Boskie nie przestaję bydź przez to prawami Boskimi, kiedy toż samo co BOG postanowił, stanowią y Urzędy ziemskie: bo to nie ná confirmacyę prawa Boskiego czynią: gdyż niższa władza, nie konfirmuje wyższey, lecz przeciwnie, ále to czynią *wykładajac wolę wyższey władzy, y prowadzac lud do exekucyi tego, co wprzod wyższa władza nakazała*: iako gdy Namieśnik y Ekonom w dobrach Pańskich, każe toż samo wykonywać poddanym, co wprzod nakazał Pan ich dziedziczny, on przez to nie konfirmuje rozkaz Pański, iakoby mu mocy náda-



nadając, ktoreyby bez tego nie miał, ale tylko przekłada im tę  
 wolę Pana, y do wykonania iey prowadzi. Tak się rzecz y tu  
 ma: że władzę Krolewskie, Possessorow, są to namiestnicze P.  
 BOGA, *Omnia potestas à DEO.* Oni tedy świętobliwie to ná-  
 kazują; co też pierwey BOG przykazał, nie konfirmują, albo  
 authoryzują przykazania Boskie przez to; lecz onych exekucyą  
 w poddanych swoich promowują: iako to z każdego przywile-  
 ju ná Dzieięćcinę, y prawa, widzieć się daie. BOG rozkazy  
 Zwierzchności ziemskich Authoryzuie, y konfirmuie, mówiąc:  
*Qui vos audit, me audit.* Y znova: *Si autem non audiverit* Luc. 10.  
*Ecclesiam, sit tibi velut Ethnicus & publicanus:* ale nie Zwierz- Mat. 17.  
 chności ziemskie, authoryzują, rozkazy Boskie. Sam S. Pa-  
 wel, gdy o tej materyi mowi, przywodzi ordynacyą Chrystu-  
 fową: *Ita Dominus ordinavit, qui Evangelium annuntiant, de* 1 Cor. 9.  
*Evangelio vivere.* postaremuż to nie iest authoryzacya przez nie-  
 go, postanowienia Pańskiego, ale tylko do wykonania tego, co  
 Pan postanowił, ludzi przyprowadzenie, adhortacya.

Czemuz tedy ræczelz, gdzie nie masz zapilanych dzie-  
 ficin, tam ich nie daią? Pytam podobnie: Czemuz kto się nie  
 obligował BOGU do slubu czystości, żeni się? Racya: bo się  
 nie obligował, y wolno mu. Postaremuż, iako ten, ktory wolny od  
 slubu czystości, ma obligacyą do infzych uczynkow dobrych,  
 tak y ten ktory się nie obligował do Dzieięćciny Inopkowej,  
 ma obligacyą z kąd inąd, z pracy rąk swoich, ná wyznanie Pa-  
 nowania Boskiego Kościołowi y slugom iego, od czego, ani  
 żołnierz, ani kupiec, ani rzemieśnik żaden nie wolny, iako się  
 pokaże ná ostatnim kazaniu. Miła się zaś z prawdą y to,  
 ná co nie ktorzy krzyczą: iakoby nie po całym Chrześcianaństwie,  
 to się prawo o dzieięćcinach zachowywało, tylko w samey Pol-  
 Źcze: bo y sami Heretycy swoich Predykantow żywią, susten-  
 tują, á ná fundamencie tego prawa. Po całym tedy Chrześci-

śnawie zachowuie się, *jednakowo co do zapłaty, co do rekompensy* Duchowienństwu, bądź Katolickiemu, bądź Heretyckiemu (lubo, co mi to za Duchowni, *O! præclarum custodem Ovium*) ale *nie jednakowo, co do sposobu*: bo gdzie indzie snopkami, gdzie indzie im pieniędzmi płacą: iako się ktore Krolestwo, y kraj obligowały, y rozporządzenie zażło.

- Ale náco ná odpor w tych punktach sflow więcey pflować. Takimi odpowiedziami odrażeni, odstąpiłiby od tych argumentow, y rozumnieysi Heretycy: owszem y odstępują. Takich dwoch u nas w Polsce było. Frycy Modrzewski, y Jan Starowol. Kub Przyłuski, naprzod Xiadz, y Pleban Mościcki, á potym portur. Icrip. iąwfszy niegodziwie żonę, Vicesgerent, y daley Pifarz Ziemski Polo: Krakowski. Z tych pierwfszy wyraźnie mowi *Personarum Ecclesiasticarum decimæ, vetustiores sunt, quam nobilium ulla prærogativa.* Drugi także, lubo w inższych rzeczach szczypie Duchowienństwo, w tey materiyi jednak, do prawdy się przychyła. *Quia ministris Ecclesie victus præscripto Pauli debetur, præstat eos decimis alere; quam alio tributo.* W tym tylko może mu się zdać, że iak Heretyk zblądził: bo nie z opitania Pawła, ale z rozkazu łamego Chrystusa wyżywienie się sługom Kościelnym należy; bo y sam S. Paweł przyznaie, iż nie on to tak ordynował, ale sam Pan JEZUS. *Ita Dominus ordinavit: o czym y S. Chryzostom. Christus hæc admonet. Plus aliquid dicam! Ne Paulo quidem obedire oportet, si quid dixerit proprium, si quid in Epist. humanum, sed Apostolo Christum in se loquentem, circumferenti.*
2. ad Tim. Ale wyiawfszy tę omyłkę, daley Przyłuski dobrze napisał. Kiedy się tedy z Kościołem w tym y bacznieysi Heretycy zgadzają, á koraż może bydż pewnieysza prawda, iak ktorey y sami nieprzyiaciele przyznają?
- Zarzut 3. To strasznieytza co nie ktorzy zadają, nie tylko przeciw Dziecięcinom, ale y przeciwko dobrom Duchownych, powiadając;

dający; że ich przeciwko prawu Bożemu, tak wiele ziemskich, y Krolewskich Xięża trzymaia. Czymże tego dowodzą? O to, com przed konkluzją przeszłego Kazania namienil, y dziś na to odpowiedzieć obiecał: Ze wy (mowia) Duchowni, to iestescie w nowym Zakonie, co w starym testamencie Lewitowie, y takeście powinni chwały Bożey pilnować, iak oni. A iako im, w podziale Ziemie obiecanej, BOG y pięćdziesiąt części ziemi wyznaczyć nie kazał, ale się tamemi dzieściami y iakmuznami kontentować, takeście y wy ziemskich dobr trzymać nie powinni. A za coż y Dzieściny bierzecie? y wioski trzymacie? Jednym się Oycowie Duchowni kontentować, nie dwie froki za ieden ogon chwytac.

Num. 18.

A nie strasznyż to na pozor Goliat, y ten zarzut? Atoli Słuchaeze gdy pokażę z Pisina S. że y Lewitowie dobra ziemskie trzymali; nie które im z podziału dano: bo żadnych nie dano, ale które im z pobożności na fundacye, wierni szczerobliwie ofiarowali. Y czyliż y ten Goliat, obalić się nie powinien? A tak w samey rzeczy było: Ze z głębokiey racyi uczynil to BOG, iż nie ziemi wydzielić Lewitom nie kazał, aby przez to doświadczył pobożności iedynaštu pokolenia, któremu cały kray oddał, czy też oni będą hojni na BOGA, y na slug iego, z tego, co od niego maia. Mowię tedy, że y Lewitowie nie z tamych iakmuzn, y dzieściny żyli, ale im naprzod oddawano w posiadły niektore miasta, do mielzkania, z przyległemi folwarkami, o czym *Levitici* 16. §. 34. y znowu *Josue* 21. §. 39. gdzie im czterdzieści ośm miast z przyległościami swoiemi y dochodami wyznaczono. Wydzielano nad to iak y pola dla pastwiska bydeł. Kupować im także wolno było od ludzi dobra, y ofiarowane na fundacye przyjmować. A ktoby ślub uczynil rolę swoią oddać BOGU, tey posiadły, aby do Kapłana należała; o czym *Levitici ultimo* §. 21. Pokazuje się zaś

3. Reg. 2.

zaś to y z owych słow Salomona do Abiathara Kapłana. Albo y ten nie miał włatney roli y majątności? A zacoż do niego mowi Krol te słowa. *Abiathar autem Sacerdoti dixit Rex, vade ad agrum tuum.* Hieremialz także Prorok, lubo był Kapłanem, á przecie świadczy sam o sobie, że miał rolę? *Jeremie 32 W. 9.* Ktorą sobie od pokrewnego Hemanceła kupił, y Barnabas Le-wita, iako czytamy *Aktorum 4.* Patrzciesz iaka to niewiado-đomość pisma, w tych Pseudo-Politykach, ktorym nas niewin- nie atakuja.

Corn. à  
Iap. in  
Exod. c.  
13

Ale jest nad to y potężna racya, z ktorey się iawnie oba- czyć może, dla czego teraz krom dziesięcin y iakmuzn, sprawiedliwiey y dobra trzymają Duchowni, niżeli Lewitowie? Du- chowieństwo albowiem Chrześcijańskie nieskończenie liczniej- sze jest, y pracami cięższym poddane, tak w Kościele, iako y w Rzeczypospolitey, niżeli starozakonne. W starym Zakonie bowiem jeden był tylko ná cały świat Kościół Salomona, do ktorego się pewnych czalow, zewsząd gromadzili. Jeden Bi- skup, Kapłanow okryślona liczba, y Lewitowie: bo lubo każdy Oyciec, pierworodnego Syna, powinien był BOGU ofiarować ná Kapłaństwo, á toli przy iednym Kościele, żeby liczba była nie przerachowana tego Duchowieństwa, y nie mieli by byli co robić, bo y tak przez *turnum* służąc, ledwo kiedy na ktore- go przypadło, dla tego BOG postanowił, áby drudzy pierwo- rodnych synow odkupowali, á z tamego tylko pokolenia Aa- rona Kapłani y Lewitowie áby służbę czynili. Ale w Chrze- ścijaństwie jest Kościołow niezliczona moc, Biskupow, Xięży, Klerykow niezliczona, Kościoły zaś reparacyi, Biskupi, y Xię- ża sustentacyi potrzebuja. Coż zá dziw? kiedy y Kościołow wiecey, y Duchowieństwa więcey, y pracy więcey, że y do- chodów więcey?

Rzeczcie! ale w Księgach Paralipomenon czytamy, że przy

przy Kościele iednym Salomona, było 38. tyſięcy Duchowienſtwa. A ci mieli żony, dzieci, ná których wiele expenlować muſieli, Synom ná edukacyą, Corkom ná poſági. Xięża zaś nowo Zakonni, iak od tego kłopotu, tak y od expens wolni. Na cóż ſię te tak wielkie dochody obracają? Patrzcież, iezeli to nie zamną argument; Przy iednym Kościele Salomonowym, á 38. tyſięcy Duchownych, uczciwie mogło ſię wyżywić z żonami y Dziećmi, á u nas przy wielu Kościołach, ledwo ſie ieden X. Pleban z Wikarym, wyżywić może? Dla tego poprawiam ſię, com nie oſtrożnie wymowił, iakoby, gdy teraz Kościołow, Biskupow, y Kapłanow więcey, dochodow też było więcey: Owſzem daleko mniej? Gdzie bowiem pierwiaſtki od wzyſtkiego, ktore ſię prawem Bożym Kapłanom należą? Gdzie pierworodni Synowie, których y Oycowie, iezeli w rodzaju ſwoim nayſtarſi z braci, naſi byli bydź powinni, álbo ſię Duchowienſtwu: iako y pierworodnych ſwoich opłacić? Gdzież to wzyſtko? uważcie iak wiele z intraty Duchownym Nowo Zakonnym ubyło? Przydaycie; że Duchowni Starozakonni, bogatſi byli w pokoleniu ſwoim, nad wzyſtkie pokolenia bo inſze pokolenia miały tylko dziewięć części do hodow, á Duchowni mieli części dwanaście, od kaźdego z dwunaſtu pokolenia, á to co naywybornieyſzych. Spytacie! á wielką też to tam taxę BOG założył zá pierworodnego Syna? Zaraz odpowiem, tylko ſobie naſtępującą odpowiedź obwaruję. Słyszeliſcie że w ſtarym Zakonie, ieden tylko był Kościół, dla tego y niezliczonych do niego Kapłanow nie potrzeba było, ále pewną liczbą określonych, á gdyby wſzyſey byli pozostawali pierworodni, moc by ich była niezliczona, których z ciężkością ludowi żywić by przychodziło; przeto tam P. BOG (nie trzeba ſię dziwować) że małą taxę założył: bo tylko czyli od Krolewica, czyli od Xiążęcia, czyli od naymaiętnieyſzych Ro-

Corn. 2  
Lap. in  
Exod.

c. 13.

dziców pąnięcia, pięć trefnych syklow, co wynosi dwadzieścia koronatów Hiszpańskich, w sykle bowiem cztery koronaty: Ale teraz drożeyby was taxowano: bo Kościołow więcey, Xięży też potrzeba więcey, *ad Clerum*, do Zakonow, do rozmaitych prac, po miastach, wsiach, po Miśtyach, po grubych y pogańskich narodach, musielibyscie tedy albo sami pierworodni Xiężą zostawać, albo patrząc ná swiat, ledwo się nie połową posagow idących za was Oblubienic opłacić, aby było z czego ná mieylcu waszym Xięży sustentować, ktorych tak ná usługę wiary, y Kościołow potrzeba: á bojąc się niedostatku, wolą drużdy Grabarzami zostać, niżeli się święcić, albo do Zakonow wstąpić. A druga, iż połowicę Duchownych fundacyi zagubiono: á w ostatku, z prowizyi, wyderkałow, dadzą co chcą, albo jeżeli co Xiądz, lub Zakonnik wykłoci, wyprawuie, ledwo mu się nakład czałtów, co ná to wydał wroci: ba y więcey straci. Wasby tedy y dla tego drożey pierworodnych szacowano. A przecie o to widzicie, że się od was, y za was, zapłaty Xięża, *tituló primogenituræ* nie upominają. Za coż was tedy dobra ich y dochody lubo tak zmnieyżone w oczy kolą? Poznacieć różumiem, że y ten który się zdał tak mocny iak Goliat zarzut, tą odpowiedzią osłabiony, upada.

Zarzut 4.

Ale teni upada, lecz ná miejsce iego inszy się porywa. Odzywają się nie ktorzy y mówią: O macieć macie mili Xięża krom pierwiastek dołyć dochodow z Dzieńcicin, majątności. Niebyłoby przeciw Sprawiedliwości, y tego wam choć przez połowę odjąć, dopieroż majątności? á obrocie to ná podupadłą Szlachtę, ná Aukcyę woyska, ná reparacyę miast y fortec. Kanony wasze tak dobra dziełć każą, aby pierwsza ich część, szła ná fundacyę Kościołow, albo ich reparacyę; A wieleżescie ich ufundowali? albo ruinujących się reparowali? Druga część, aby szła ná ubogich; A wieleżescie ich z intrat,  
y dzie-

y dzieścicin tak wielkich, wśpo mogli? Wzyskko tylko ná niebie obracacie? Ná karety, ktore pylznieyze niż po Kościołach Cyborya, ná łokaiow, ná pacholcow, ná traktamenta, A zażywalisz tego dawni Przodkowie wasi Apostołowie, y w pierwiańtkowym Kościele, Oycowie SS?

Tak bez żadney dyskrecyi stan Duchowny nie ktorzy atakuią; á naybardziey boię się, aby kto nie rozumiał iż to wszykko prawda, co mowią? Dla tego mając ná to odpowiedzieć pokornie o pomoc do BOGA wzdychem. *DEUS in adiutorium meum intende.* A naybardziey tak szczypiących stan Duchowny, ábym ja też w czynu nie ulzczypnął, lecz ná wzyskko im, ná fundamencie písma odpowiedział. *Pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumstantie labiis meis, ut non delinquam in lingua mea.* A że wiele w tey iedney objekeyi zarzutow, ná każdy poiedynkiem odpowiadam.

A naprzod boię się, że ktorzy mowią, iżby lepiej te Duchowne dobra obrocic ná ubogich, ná podupadłą Szlachtę, boię się? áby tym Duchem nie mowili, iakim niegdy Judasz wyruczając ná S. Magdalene, że drogi balsam ná nogi Chrystusowe wylała, ktory lepiej (powiadał) Iprzedać, á pieniądze ná ubogich rozrzucic. Y což o tey iego objekeyi Ewangelista? *Disiit autem hoc, non quia de egenis pertinebat ad eum, sed quia fur erat, & oculos habens, ea quae mittebantur, portabat.* — Boię się tedy áby y to nie bardziey dla własnego interessu mowlii, ktorzy mowią, niżeli przez wzgląd ná uboższą Szlachtę. A potym czy nie lepiej bym ja poradził, áby te Starostwa y Krolewiczczyzny rozdać ná podupadłą Szlachtę, ktore Panięta ledwo z pieluch wyzłte trzymaia, álbo ktore wdowy y Panie, niżeli dobra y dochody Kościelne? Ale słuchaymy raczey co y Chrystus o tymże do Judasza, gromiąc go. *Sine illam pauperes enim semper habetis, me autem non semper habetis.* Day

Psal. 69.

Psal. 140.

Joan. 18

Ibidem

prawi pokoy Magdalenie, nie łzemrz ná nią: bo ubogich zawsze macie, a mnie nie zawsze macie. Zapewne albowiem gdyby ielzeze y tychl dochodow urwano Duchowienſtwu, mielibyſcie zawsze ubogich, a Duchownych byſcie nie mieli. A za tego oplakanyh doſwiadczeniem nie widzimy w Anglii, Szwecyi, Danii, Hollandyi, Brandeburgii, y nie ktorych Kantonach Szwycarskich? Powydzierali Duchownym dobra, y dzieſięciny; Coż tedy? A nie mająż między ſobą wiele uboſtwa? owszem tak wiele, że y do nas ná wipomożenie z ſakiewkami ná plecach zabiegają: *pauperes ſemper habetis*: a Duchowienſtwo mają też? Jako żywo! bo ich bombizowie y predykanci, chłopci ſą proſci, Laikowie, nie Kapłani *me autem non habetis*. Potym żebyſcie daleko bardziey uboſtżemi byli; gdybyſcie Duchownych z fundacyi, dobr Koſcielnych, y dzieſięcin żyjących, nie mieli! Ktory albowiem z tak wielu nie przeliczonych Kapłanow, o ſwoim żołdzie P. BOGU ſłuży? *Quis ſuis ſtipendiis militat?* A biorąż tę część fortuny, która im ſię *jure nature* po Rodzicach należy? Idąż do inlzych ſpadeków y ſukceſſyi? Wam to wſzyſko y walzym Dzieciom zoſtawiają. A ieżeli ktory *Patrimonium* ſwoie do krotkiego życia, trzyma, y to po iego ſmierci ná was y ſukceſſorow walzych łpada. A nie bylibyżeſcie uboſtżemi daleko, gdyby tyle znacznych y doſtatniey fortuny Parentelatow, Duchownemi nie zoſtawiało? álbo żeby każdy ſwoią część wziął, y Koſciolowi zapisał. Uważaycież, ieżeli to nie mocna, ná pierwszy zarzut odpowiedź?

1. Cor. 9.

Na to zaś co ciż mowiał że lepieyby to obrocié ná woysko, co Duchowni trzymają? Niechże proſzę pokażą przez jaką ſprawiedliwoſci regułę lepieybyto było: álbowiem ta náuczka; *Reddere unicuique quod ſuum eſt*. Co ná Woysko, to niech idzie ná woysko, a co ná Xięży, to ná Xięży. Gdybyſmy ſię łamych podſciwych y dobrego łumnienia żołnierzy ſpytali. Moſcipanowie Mun-

duro-



durowi; A na dziesięcingz się Walzmość, na Meiznę, na Wyderkafy, albo inſze dochody Kościelne, pod Chorągwie, y Regimenty zaciągnel? iako żywo rzeką, albo my to Bożogrobscy? Podobnie odpowiedzą y Duchowni, że się nie na Hibernę, nie na pogłowne, nie na kwartę z Starostw święcili. Niechże tedy żyją y piją Panowie Kwarciani z ſwoiey Kwarty, a Xięża niech ſobie żyją z ſwego ſnopka dzieſiątego, y inſzych od Boga im pozwolonych, od Świętych Fundatorow nādanych, od Rzeczypoſpolitey pochwalonych, dochodow. A co ſa ieſzcze więcey uważam! że Xięża y z tych ſwoich dochodow, y z tey dzieſięciny, według zwyczaju wprowadzonego ſkładają się na Woſtko, dają pogłowne, Hybernę, A żołnierze z ſwoich porcyi, traktamentow, kwart, nie poczęſtują Kapłanow. A nie doſyć że to czym się y ten zarzut zbiia?

Niewſkorają zaś y tym, czym nie ktorzy z Kanonow Xiężą zajeżdżają, mówiąc: Kanony tak dochody kościelne dzielić każą; aby pierwſza ich część iſzła na fundacye, y reparacye Kościołow, druga na ubogich: A wieleżście poſundowali, albo reparowali Kościołow? Wiele ubogich wſpomogli? bo naprzod podobnie pytam: A wiele też ieſt Plebanow: ba y Zakonnikow, ktorzych ze to, co do fundacyi y Kościoła należe, nie dochodzi, ledwo się czym wyżywić mają; nie tylko żeby funduſze, y reparacye czynili. Owtzem lepiej u drugiego Kollatora ma się, y zie pacholek, ſtangret, niżeli Dutzy iego Paſterz. A z kądże ma obalony fundować, albo nadpſowany reparować Kościół? Ale nie zbywa y między Plebanami na tyle przykladach, ktorzy uſiawſzy gębie ſwoiey, wiele czynili dla BOGA, dla Kościołow, dla ubogich? bo że nie opuſzczę, nie dawno w BOGU zmarł go, Xiędza Plebana ztąd o trzy mile w Kurowie, a małoż ten y za życia, y po śmierci, tak Kollegiacie Lubelſkiey, iako y ſwemu Kościołowi Kurowskiemu uczynił?

Eccl. 31.

Taki zaś był nie dawnemi czasy y w Zemborzycach. Takiego znalazem pod Kalitzem w Dębym. Takiego w Dyecezyi Przemyskiej, który krom swego, przy którym był Pasterzem, kilkanaście Kościołow reparaował. Ze pominię innych (bo tu katalogu ich z całej Polki nie zbieram) á ieszcze żyjących, których *Eleemosynas enarrabit omnis Ecclesia Sanctorum*. A o Biskupach co mówić? Naywięcey ci Krolewskien y Biskupich w Poltzcę Fundacyi mamy. A náprzed ná ubogich nie wiem, áby kto infzy, gdzie Fundusz iaki uczynił, tylko Biskupi. W Krakowie, w Poznaniu, w Wilnie, w Pułtusku, w Brunsbergu, w Łukowie, Kościołow także, y Klasztorow oni naywięcey wyfundowali. W Krakowie Andrzej Trzebicki Biskup Krakowski. W Kaliszu Stanisław Karnkowski, Arcybiskup Gnieźnieński. W Inowłocku y indziey, Hieronim Rozdrażewski Biskup Kujawski. W Poznaniu Łukasz Kościelecki, Biskup Poznański, w Lublinie Bernard Kardynał Maciejowski, Prymas y Arcybiskup Gnieźnieński. W Toruniu Stanisław Dąbski. Biskup Krakowski, w Rawie, y w Lucku, Paweł Wołucki Biskup Kujawski. W Pułtusku Piotr Dunin Wołski. Biskup Płocki. W Kobyłce pod Warzawą: Marcin Załuski, Suffragan Płocki, y indziey; bo y wyrachować wszystkich nie można, ná które to Fundusze, nie tylko dobr, ále y dziećcin łobie należących, poustępowali.

Luc. 16.

A daymy to, żeby teraz Funduszow y reparacyi nieczynili Duchowni? Daymy to, żeby nie wspomagali ubogich? co nie prawda: bo iak owo w Ewangelii czytamy, że przy drzwiach świeckiego bogacza, który *quotidie epulabatur splendide*. á ieden się ubogi Łazarz pożywić nie mógł, tak się y teraz náwięcey świeckich prawdzi; przy łamych zaś Zakonnych fortach, niezliczone gromady, co dzień się ich żywi. Ale daymy to żeby y tego nie było, postaremu nie może się mówić, że nie warci  
tych

tych dochodów, y lepiej ie ná ubogą Szlachtę y woysko obro-  
 cić. Alboż Szlachta, y Woysko, Heretyckich wilkow od was  
 odgania? Alboż Szlachta y Woysko potyczki z niemi o wiare  
 odprawuie? Szlachta y Woysko tyle im Dusz z pazurow wydzie-  
 ra? tyle występku poprawia? Sakramenta administruie? Cho-  
 rym, Szpitalom, więzniom służy? chorych nawiedza? strapio-  
 nych cieszty? umierających w drogę wieczności, w ktorey nigdy  
 nie bywali, wyprawuie? Szlachta to wszystko, y Woysko czyni?  
 Zapewne Duchowni, nauką, przykładem, exhortacyami, To  
 to oni za tę pracę tych dochodów nie warci? Odpowiedz-  
 cieiz S. Pawłowi. *Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum* 1. Cor. 9.  
*est, si carnalia vestra metamus:*

Rzeczecie. Ale postaremti sifa to ná Duchownych, że  
 krom dzieścięcin, tak wielkie dobra mają: Odpowiada S. Tho- 2da 2da  
 maz: że tak chciał ich mieć BOG, dla dwóch przyczyn: Pier- qua 87.  
 wiza, aby Kapłani iako służy Pana wielkiego, w większym do- Art.1. in  
 statku żyli, niżeli służy światowi: to y między wami, im wię- Corp.  
 kszty Pan, tym dla honoru swego piękniey sług trzyma. A ktoż  
 większy Pan nad BOGA? ktorzy iego prawdziwi służy, nád  
 Kapłanow? Druga, że wiedział ludzkie nie nábożeństwo, wie-  
 dział, że wielu miało bydz takich, ktorzy dzieścięcin, prowizyi  
 Kościelnych spełna oddawać nie mieli, ale iak teraz, *per medi-*  
*um, per medium mediū,* chciał tedy dobrze opatrzyć fundusze  
 sług swoich. Acz nie tak też wiele mają Duchowni tych  
 majątności w Polsce, iako ich rachują; inwidują przez to czy-  
 niąc u Pospolstwa, y próstszey Szlachty, Xięży: bo kiedy spoy-  
 rzemy po Wojewodztwach, łatwo to obaczyć, iako Panowie  
 świeccy y liczbą majątności, y dostatkami, przewyżzają Ducho-  
 wnych? Ná Seymie samym Biskupow będzie szesnastu, a świe-  
 ckich Senatorow, ktorzy ich dobrami nie równie przenoszą,  
 tyle dzieścięcioro. Opatow, albo Prałatow po Kapitulach, aza

nie łatwo przeliczyć? á Paniąt, y Szlachty daleko majątniejszych od nich, kto w Polsce przerachuje? Plebanow nie małz co y wspominać, bo w jednego Plebana farze, będzie co nie miara Parafianow bogatych, á on sam z Wikarym ledwo się ma czym wyżywić. Toż mówić o Zgromadzeniach oboicy płci Zakonnych; Ktore się ledwo wywikują. Czego tedy rekami się domagać łatwo, tego próżno ná inwidyá stanu Duchownego wspominać, ále lepiej tego, co komu BOG pozwolił, niech każdy ná chwałę jego w pokoju zażywa.

Nie przepuszczę ná koniec y temu ostatniemu zarzutowi, że y Magnificencya, y ochędostwo Duchownych, nie ktorých w oczy kole. A zażywalisz mówią takich parad, Lokaiow, karet, cugow, Apostołowie y Przodkowie wasi w pierwiałtkowym Kościele? Jest to takie pytanie, iak gdybym ia też podobnie kogo spytał, á chodzisz ty w takich sukniach, áłbo w tak wielkich butach, iakęs się urodził, áłbo w krotce po urodzeniu? toż y teraz nie powinien chodzić. A dobrałz to *consequentia*? Kto nie wie, że każda rzecz przy początkach swoich, minieysza y nie tak okazała? áż dopiero w progressie się wzmacza: tak rzeki, tak drzewa, tak y ludzie. Y starozakonne Duchowienstwo przy pierwiałtkach swoich ubogie było, w niewoli Egipskiej z Moyżelzem y Aaronem zostaiąc, dopiero z niey wyzedszzy wzmogło się, á tak y Kościół zostaiąc w prześladowaniu, pod Herodami, Neronami, Dyoklecyanami, Maxencyuszami. Dla tego Chrystus Kościół swoy ná początku do ziarna przyrównał gorczycznego *quod minimum est omnibus seminibus*. á potym urolżizy, staie się tak potężnym drzewem, że pod cieniem gałęzi jego, wiele ptakow spocząć może. *Cum autem creverit majus fit omnibus oleribus, & fit arbor, ita ut volucres Caeli veniant, & habitent in ramis ejus.* Mowcielz znouu, że nie zażywali takich karet, parad, Apostołowie y Przodkowie

Mat. 13.

Duchowieństwa? Aleś y ty przy pierwiastkach życia więcej piechotę po pokoju biegał, albo na drewnianym koniu jeździł, Czemuż y teraz tak nie biegasz, albo nie jeździsz? A do tego nie zażywali, ale też y do usług publicznych obligowani nie byli, który ciężar że teraz włożony na Duchownych, aby Oyczyźnie y Braci swoim w doczelnych rzeczach służyli, coż tedy za dziw, że tego zażywaią, bez czego się, dla uczciwości stanu y urodzenia twoiego, dla tych samych funkcyi obeysć nie mogą. Właśnie byście Biskupow, y Prałatow apprehendowali, gdyby tey powierzchowney według świata okazałości nie mieli, tak też iak którego Xiędza, kiedy do was w podartej lukni, y otzarpany przyjdzie. Do tego, wspomnicie sobie na ow przykład, że gdy pewny Pustelnik, kotka tylko miał iednego, w którym się zbytnie kochał, choć z inshzey miary [dziwnie był Święty, y pobożny. BOG go postaremu w zastugach nie porównał z S. Grzegorzem wielkim, Papieżem? A gdy o to z Aniołem expostulował, allegując, że ia od tylu lat, w ubóstwie, nędzy, y umartwieniu P. BOGU służę. A Grzegorz Papież, choć służy także, ale má dochody wielkie, intraty; w Pałacu mieszka, Królowie mu, Monarchowie, y Kárdynałowie służą. Na co mu Anioł; ale Grzegorz, do tego wshytskiego nie ma takiego przywiązania, owżem żadnego, iakie ty masz do tego biednego kotka. Nic tedy te powierzchowne okazałości, ktore dla godności Urzędow powinny są, nie szkoda Duchownym, y mogą przy nich bydź Świętżemi, niż nayubosfi Zakonnicy, kiedy do nich przywiązania nie maią; ale iak ie tylko cierpią, iak cierpi słupek, gdy go bogatemi oponami okryią, albo na nim drogich rzeczy nawieszaią.

A co miał w starym Zakonie za dochody Biskup, który ieden był tylko? Królom się w Magnificencyi rownał; Co mieli za dochody Kapłani, ktorých było nie wiele z pokolenia

Ex Vitiis  
Patrum.

Lib. 4.  
Epist. 9.

Aarona: bo Lewitowie tylko byli iak studzy do Oltarza, y u nas Diakonowie, á przecie wiernych owych Magnificencya ich w oczy nie kloła: bo wiedzieli, iż ta im y dla urodzenia ich, y dla zacności publicznych Urzędow, sprawiedliwie należała. A wreszcie; daymy to? że teraz nie Ci Biskupi y Pralaci, iacy byli Apostołowie, y Przodkowie Ich w pierwiaſtkowym Kościele? ále odpowiada S. Cypryan: że tenże BOG, tenże Chryſtus, któremu się to wſzystko powinno, co oni mają; y dla którego Kościoła chwały, tak się prezentują. Dość że Ci; charakterem, Urzędem, przykładem, życiem pobożnym. Coż? álboż o tym kto wątpi? Jeżeli się taki znajduie! Wnoſi S. Cypryan; toć znać, że ten w BOGA nie wierzy, rebellizuje Chryſtuſowi, y Ewangeliu; tym ſamym bowiem że trzyma, iż Kapłani teraznieyſi, nie tacy ſą, iak w pierwiaſtkowym Kościele, trzymają że nie ſą od BOGA, áni przez BOGA ordynowani, ſporządzeni. Á to ſamo, co ieſt? ieżeli nie ſprzeciwiać się BOGU, wierze, ieżeli nie rebellizować Chryſtuſowi, y Ewangeliu?

Rzeczecie! ále nie o to gra? gdyż my pozwalamy, że teraznieyſi Biskupi y Kapłani, rowni ile do charakteru, Urzędu Apostołom, y dawnym Kapłanom; ále nie rowni co do życia y przykadu: bo tamci byli ubodzy, dobr nie mieli, á ci mają? Idę przeciw temu: Rowni co do wſzystkiego. Ani powtarzam, com dopieruſieńko z przykadu o Puſtelniku, y Grzegorz Papięzu powiedział, ále ſobie poſtaremu pamiętacie. Nie przyczę także, że się y między Duchownymi, przy doſtatkuy wyſtępní trafić mogą, ktorych bardzo mało; ále tacy się y w pierwiaſtkowym Kościele trafiali. Z Uczniow Chryſtuſowych czytamy o Judaszu, że go pieniążki y cheiwość ich zdraycą uczyniły. Z Uczniow S. Pawła ſwiadczy Tertulian że było trzech Hermogenes, Philetus, Hymenzus: z Uczniow Jana Ewangeliſty (o czym Climacus) ſiedmiu. Nawet, y z owych ſtu dwudzieſtu,

fu, ná których pod czas Zielonych Świątek Duch Święty sta-  
 pił, á doczytał się kędyś Salmeron, że czternaſtu ſię znalazło, in Joan.  
 którzy potym nie tym ogniem palali, nie tym językiem mo-  
 wili, które przy zeſłaniu Ducha S. odebrali. Więcey poſta-  
 remu iak przed tym, tak y teraz, chociaż przy doſtatkach, y  
 należyтым mieniu, życia dobrego y przykładnego; y tak, iak  
 Grzegorz (o którym pamiętać proſilem) bez przywiązania do  
 tego. Czemu ieżeli kto nie wierzyſz? Wnoſi S. Chryzoſtom, Hom. 2.  
 toć tym ſamym grzeziſz, przez złą opinią, y poſądzenie Du- inEpis.2.  
 chownych. A ieżeli ci ſię nie godzi Brata połączyć, y ciężko ad Tim.  
 o to w Ewangelií pogroźono. Coż dopiero Duchownych Mat. 7.  
 Oycow, Paſterzow y nauczycielow? Słuchay co mowi P. JE- Luc. 6.  
 ZUS. *Si ego teſtimonium perhibeo de me ipſo, teſtimonium meum Joan. 5.*  
*non eſt verum. Alius eſt qui teſtimonium perhibet de me.* Jeże-  
 li tedy Chryſtus wſzyſtkich łądzić mający, á nie chciał áby ie-  
 go ſwiadectwu o nim wierżono, ále zdawał ſię ná ſwiadectwo  
 o łobie, Oycy niebieſkiego. Kto ty ieſteſ, ábyſ godzien był  
 wiary, gdy ná teraznieyſzych Duchownych powiadaſz, że nie tacy  
 przykładem, y życia pobożnością, iak dawni? Zapewne daleko  
 o nich więkſze ſwiadectwo Boſkie, niżeli czyie, którym ſię  
 oni zaſzczycają, y approbuje ich. *Vos Sacerdotes Domini voca-*  
*binimi, Miniſtri DEI noſtri, dicitur; vobis.* Ktorzy albowiem ja  
 ſkromnieyſi, pokornieyſi, czyli Biſkupi, Prałaci, Kapłani, kto-  
 rzy co dzieñ ludziom ſłużą, y wſzyſtkich ná naywiękſzych fun-  
 kcyach wyładzeni, łaskawie przyimują? czyli ci, którzy dla po-  
 wierchownych rzeczy, ná nich mruczą, y Sędziow ſię ſwoich,  
 Sędziami czynią, ktorzyliſ tu ſwiętſi? ſkromnieyſi? y pokor-  
 nieyſi? Powſtali byli ná Aarona, który wiele złota ná od-  
 lanie cielca wyexpenſował, Chore, Datan, y Abiron. Y coż?  
 A nie ſkaraniſz? á nie pogineliſz? ſkarani, pogineli y wielu bar-  
 dzo. Jeżeli tedy nie uſzli kary, ktorzy ná Kapłana mruczeli,

Joan. 6r.

Num. 18.

choć ná bałwochwalswo wiele złota wyłożył, iak uydą ktorzy mrucają ná tych Xięży, co go podściwiey *expensuią*?

Ale bobyto (rzeczecie) lepiej było áby Xięża obracali, ná ubogich; co ná *expensa* doczelne obracaia? A zkądże to

8. Chry- wam że y ná ubogich nie obracaia? *Noli damnare, antequam*  
scft. Hō. *discas* (napomina Złotousty) *reatum cave, plurima quippe ex*

2. in E- *simplici suspicione judicantur.* A chociażby y ták było, żeby

pist. 2. nie ná ubogich nie obracali! słuchay tegoż: *Expecta iudicium,*  
Tim. *noli praevertere Iudicis Christi ordinem, illius murus est, ista di-*

*scutere. Tu servus ultimus es, non Dominus. Ovis ipse es, Pa-*  
*storem noli discutere, ne ejus quoq; criminis reus tenearis, quod*  
*illum acculare praesumis.* A za což (rzeczetz) mnie sobie

Dzieńginy y dochody płacić każe, á sam ubogim iakmużn nie

1. Cor. 9. daie. Nie on to każe, ále BOG: *Ita Dominus ordinavit* mowi

S. Pawel: bo ieżeli iego raczey, nie BOGA woddaniu słuchasz,  
zapłatę y oddawtzy traciłz. Ale Kapłani (powiecie) mają bydż

we wszystkim doskonalsi od nas świeckich? Czemuż to? że Ka-  
płani? słaba! racya: A czyliż! y oni nie tacy ludzie, iak y wy?

czyli nie z takiego ciała y krwi złożeni? czyli nie ná takie po-  
kusy, y niebezpieczeństwa życia wystawieni? A wreście czy on

dobry, czy zły, Xiędz, do ciebie to nie náleży, dość że twoy  
Pasterz, Kapłan náuczyciel, lekarz. A który chory gdy do

niego Medyk przydzie, 'pyta: Panie Doktorze, á nie choru-  
iesz też y Watzeć ná co? Ty się o to nie pytay (odpowie) tyl-

ko się według *Recipe* spraw: tak y tu, co się ná Kościół náleży,  
niech się według Erekcji, powinności, Kapłańskiego *recipe* sta-

nie, á o życiu iego nie dysputuy, co do ciebie nie náleży.

Ná ostatek iacytkolwiek ci są wasi Kapłani! (ba nie wasi  
ále Boscy) ná ktorych o dochody, o dobra, o dzieńginy izem-

rzecie. Ziomkowie tą postaremu wasi! po więkšej części,  
Bracia wasi! krewai wasi! y czemuż im bronić tego macie? A



nsybardziej, że krom złości, y uporu, albo skapstwa, y  
chciwości, żadney racyi nie macie: Prześcianciez tedy, prze-  
ściancie kiedykolwiek, o to ich napastować! Przydzie czas, kie-  
dy tego, ale podobno już nie rychło, wielu by krwawemi łza-  
mi chciało odżałować. Y nie lepieyże tego zawczasu po-  
prześcić? czego potym, y oplakać, ani czasu będzie, ani podo-  
bna? *Tempus non erit amplius.* Ale wy podobno tryumfować Apoc. 10.  
sobie iészczę, z prawa Oczystego obiecuiecie: myśląc, że co z  
pisma, tedy nic z Xieżą nie wskuramy; ale ich wyzywamy do  
prawa? Dobrze! ieżeli BOG zdrowia pozwoli; przy pomocy ie-  
go, nie schowam się. Stawię się za nich, ná przytżłym kaza-  
niu y z praw! Tak ja álbowiem, czytając Statut, y Konstitu-  
cye walze, już uważyl, że iako w Państwie Katolickim, y od lu-  
dzi pobożnych, te prawa uformowane; nic w sobie nie zawie-  
rają, tylko co jest sprawiedliwo, y święte: Ani się spodziewam,  
ábyście z nich, co przeciwko tey materyi ułowieć mogli. Za-  
czym w następującym kazaniu o tym: A teraz Amen to jest iak  
się mowilo, niech się tak stanie: bo to znaczy. Amen.

## K A Z A N I E IV.

w którym się Dochody, y Dzieściny Ko-  
ścielne z Historyków, z praw Koronnych,  
y Konstyucyi dowodzą, z odpowiedzialią,  
ná niektore zarzuty, z tegoż prawa.

*Quidam Legisperitus surrexit tentans illum: At ille dixit ad Eum:  
In lege quid scriptum est? quomodo legis? Hoc fac & viues. Luc. 10.*

**Z** Ostrawil nam tę naukę S. Paweł; *Sermo vester, semper in gra-  
tia*

ad Co-  
los. 4.  
p. 2. Cur.  
Past. cap.  
4.  
Prov. 8.  
Mar. 9.

*tia tale sit conditus, ut sciatis quomodo oporteat vos, unicuique re-  
spondere. Co się zaś przez tę sol znaczy? tłumaczy S. Grze-  
gorz: Per sal quippe, scientia legis designatur. Ná tey soli, to  
jest umiejętności wszelkiego prawa, iako nie mogło zbywać,  
naywyższemu Prawodawcy, Synowi Boskiemu per quem Reges  
regnant, & legum Conditores, justa decernunt; tak aby się oni  
starali y Uczniowie Jego, surowie ich napominał. Habete sal  
in vobis, & pacem habete inter vos. Zkąd albowiem między  
ludźmi naywięcey kłotni, iak z okazji niewiadomości prawa,  
álbo kiedy nim przefoła, lub nie dofoła; dla tego y stanowiąc  
go, y umieć, y brać, tak trzeba, aby poddanych temu prawu  
podległych, y pokoy, nie był zamieszany, y iedność rozdwoio-  
na: Et pacem habete inter vos. Do tego zmierzają y słowa S.  
Pawła: Non plus sapere, quam oportet sapere, sed sapere ad sobri-  
etatem.*

Rom. 8.

Cōmen.  
in Luc.  
cap. 10.  
v. 25.

Słyszeliśmy z Ewangelii, iako ná Pana naszego pokusił się,  
ieden biegły w prawie: *Quidam Legis peritus, surrexit, tentans  
illum. Z czego się pokazuje; że nie izczerym y dobrym ser-  
cem go pytał, ále zmysłonym, chytrym, y zradzieckim, chcąc  
doświadczyć, ieżeli mu też czego Chrystus przeciw prawu nie  
odpowie; aby ztąd mógł mieć okazją oskarżenia go, y udania  
przed zwierzchnością Izraelską. A że tym to unyśsem czy-  
nił, świadczy Kardynał Toletus; u Corn: à Lap: Hinc patet  
illum questisse animo non sincero discendi, sed ficto & doloso ten-  
tandi Christum, an aliquid de se, suaq; doctrina, contra legem re-  
sponderet, unde illum calumniandi, vel accusandi, occasionem ha-  
beret. Ale P. JEZUS, iako BOG prawy, (ktory cały okiem  
jest) przezorny będąc ná wszystkie strony! spyta go? Jakże na-  
pisano w prawie? iak lam czytaisz? á gdy mu wiernie prawo cy-  
tował! pochwalil go: Recte respondisti. Y przydał: Hoc fac &  
vives. to czyn, á będziesz żył ná wieki. Gdy zaś nie mogli*

zrozumieć z prawa, ktoby był bliźnim jego? przypowieścią  
 mł to o porąbanym pod Jerychem, którego Lewit, y Kapłan  
 minął, a Samarytan (przez którego znaczy się Chrystus) nad  
 nim się zmiłował, z czego kto mu był bliźnim, mógł poznać.

Ponieważ tedy sam Pan JEZUS do prawa się dziś referu-  
 ie; pytając w nim ćwiczonego; *In lege quid scriptum? quomodo  
 legis?* Proszęsz y ia was, daleko biegleyszych; ode mnie w  
 Statutach Koronnych; w Materyi o dzieścicinach y dochodach  
 Kościelnych: *In lege quid scriptum est?* iak sami czytacie? rad  
 będę słuchał. A że wiem, iż *lex non disputat*: Ani się o nim  
 dysputować godzi. Nie będę y ia: chyba, że zada kto kwestyę  
 iaką? na fundamencie tegoż prawa odpowiem; dowodząc: że  
 w nim nie ma, przeciw Dzieścicinom, y Dochodom Ko-  
 ścielnym. Y o tym Ad M. D. G. za twoim błogosławie-  
 nstwem: Najświętsza MARYA Panno. *Advocata nostra*.

Powiada Arystoteles, że kto ma oczy w głowie bardzo  
 wielkie, nie dla tego więcej widzi: bo oczy wielkie, co iak gał-  
 ki na wierzchu siedzą, nie tak są sposobne do lepszego widze-  
 nia, iako bardziey narażone, do prętszego zaprudzenia, y od  
 dymu zarżenia. Co zaś za pożytek mają, y owe dowcipy nad  
 granice prawa daley wyladzone? tylko że się prędszy zaprudzić  
 mogą, y próżności dymem zarżić. Ale abym od tego za-  
 czynając nie zdał się tym końcem to mowić, że od zarzutów  
 prawnych unikam, albo się ich w tak łprawiedliwej materyi  
 boję. Słucham tedy iuż, o Dzieścicinach y dochodach Ko-  
 ścielnych. *In lege quid scriptum est? quomodo legis?*

Wiem że w roku 1585. wylża była u nas Xiązka w Polżcze,  
*Contra querimonias, & postulata Cleri;* w której Autor, nie wy-  
 raziwszy imienia swiego (co naprzód złe: bo *qui male agit  
 odit lucem*) kuś się próbować tego, że dzieściciny, żadnym pra-  
 wem Koronnym, w Polżcze się Xiąży nie należą. O Boże! y

In Probl.  
 Sec. 30.  
 Num. 6.

Lib. Con  
 tro. inter  
 stat. spir.  
 & sacul.  
 Joan. 3.

po tyfiac razy exklamacya o Boze! Czymże tego probuie? Słuchaymy! Za Klemenfa III. Papieža, gdy w Syryi (powiada) wojował Saladyń przeciw Chrześcianaſtwu. W ten czas ná utrzymanie wiary, y Woysk tam Katolickich, iak powłyzſkich Kroleſtwach, tak y u Polakow, uproſiſ ſobie Dzieſięcinę. A gdy ſię ta Wojna ſkończyła, y więcey Polacy oddawać dzieſięcin nie chcieli; Biſkupi prawi y całe Duchowieńſtwo podpadło pod Władyſława Jagiellona, y proźbami, po ſchleſtwy wymuſili to ná nim, że im przeciwko woli wſzyſtkich ſtanow, wiecznemi czały Dzieſięcinę naznaczył, ktorey przed Klemenſem III, y Wojną Saladyńa w Syryi, nigdy nie znali. Z czego konkluduje, że ſię Xięży prawem Koronnym nie náleży Dzieſięcina: bo to prawo wymuſzone, przeciw zgodzie caley Rzeczypoſpolitey. W Wolnym zaś národzie wymuſzone prawa nie ważą. Co ieżeli tak! toſcie iuż Xięża przegrali Dzieſięcinę. Ale BOG znam! bo naprzód żadney ſtanow proteſtacyi, przeciwko temu prawu Władyſława Jagiellona nie pokazuje.

A potym trzebać by temu Autorowi, y ktorzy z nim o tym dylzkurują mieć leplzą pamięć: według owego przyſłowia *Mendacem oportet eſſe memorem*: mianowicie gdy baykę iaką, chce za prawdę udać. Pewna to álbowiem z Chronologii lat Papiežow, że Klemenſ III. ktory zaczął rządzić Koſciół Boży w Roku 1188. y nie rządził nim tylko lat trzy bo umarł w roku 1191. po ktorym náſtąpił Celeſtyn III. iako y Saladyń ktory za tych Papiežow y inſzych wojował, żył przed pierwlym Władyſławem Jagiellem: ná lat 128. iakże tedy u tego ktory ſię był ielcze nie urodził, mogli uproſić Dzieſięcinę u Polakow Klemenſ III? A daymy to, że ie uproſił u Kazimierza ſprawiedliwego, ktory właſnie za tego Klemenſa Polską rządził, poſtaremuż o tym żaden Historyk Polski dawnieyſzy nie piſze, áni Cudzoziemſki: (chyba Heretyk.) Owſzem wſzyſcy przy:

*z Historyków y Prawa.*

przyznaią, że Dzieściny w Polsce, razem z wiarą od Mie-  
izka się zaczęły: które ten S. Monarcha, przychylając się do  
prawa Bożego, zaraz w drugim y trzecim roku nawrocenia  
swego, dawać wszystkim obywatelom nakazał. Co mu wolno  
było iako Monarcho, ile że Polacy nie mieli ná ten czas tey  
wolności, co teraz. Dopieroż to Bolesław Chrobry Syn iego  
bardziej utwierdził, y inśi po nim Krolowie y Xiążęta, choć  
po utraceniu korony przez Bolesława śmiałego: o czym Dlu-  
gosz, Kromer, Kadłubek.

Długos  
tom. 1.  
lib: 2.  
Anno  
966. &  
967.

To pewna (o czym y Mayburg w Xiędzę piątey o Kru-  
cyacie) że gdy iaka nawała była ná Chrześcijaństwo, iako gdy  
y o wyzwolenie Ziemi S. z rąk Tureckich wołowano, tedy Pa-  
pieże po Krolestwach prosili o składkę pieniężną, ná zapłatę  
Woysku tam pracującemu: y łamym Duchownym z docho-  
dów ich nakazana była dzieścina, którą zwano *Dzieścina Sa-*  
*ladynowa*, iako tamże Mayburg: Ale żeby się do tey składki,  
przyłożyli Polacy, lubo inśe Krolestwa wspomina, o nich za-  
dneym wzmianki nie czyni. Ale y nie mogli się przyłożyć,  
łami ná ten czas krwawe wojny mając, to z Miecislawem sta-  
rym, Xiążęciem Poznańskim, ktorego byli z Monarchii zrzu-  
cili, to z Płoczanami, to z Rusią Haliczanami, to z Węgrami.  
Dla tego tyle tylko o tym mamy w Historyach u Długosza,  
że pod czas Wojny Saladyna, przyśłał był Klemens do Polski  
Jana Kardynała Malabranę, który Synod złożywszy w Krako-  
wie, postanowił ná nim niektore Konstytucye ná poprawę Du-  
chowiestwa, y ná tymże Synodzie, Imieniem y powagą Papie-  
ską nakazał temuż Duchowiestwu, aby dzieścianą część swoich  
dochodów, dawali ná wojnę świętą przeciw Saladynowi, ale  
świeckich do tego nie obligowano: procz że Kazimierz sprawie-  
dliwy z hojności swoiey mile przyjąwszy tego Kardynała, niektore  
mu ná Osobę iego podarunki prezentował: y tyle tylko jest

Tom. 1.  
lib. 6. An-  
no 1189.

W Historykach. Nie prawda; tedy aby początek Dzieięcin które się Duchowieństwu w nadgrodeę prac ich należą, był od woyny Saladyna, w Polsce, albo od Władysława Jagiella, ale od Mieszka y Chrobrego, od samych początkow wiary.

Spytacie? A gdzież ná to prawa y Konstytucye tych Monarchow? gdzie przywileie? przeciebyśmy o nich wiedzieli? Odpowiadam: że od tak dawnych czasow, wy sami praw ná nie nie pokażecie, próżno się ich domagać: gdyż ná ten czas pisać Polacy nie umieli, á ledwo który litery znał. Albowiem jako świadczy Cromer. *Vix dum sexcenti, aut septingenti anni sunt, ex quo Slavica sive Bulgarica gens, literas, una cum Religione Christiana, amplexa est.* Z Słowakow zaś nayspóźniej się nawrocili Polacy: bo przed niemi Czechowie: po Czechach, (z okazji Dąbrowki Zony Mieszka Chrzęścianki, Corki Bolesława, Krola Czeskiego, który zabił S. Wacława) Polacy: Po Polakach, z okazji Adleydy, Xiężniczki Polskiej, Siostry rodzoney Mieszka, która poszła za Geyzę Xiążęcia Węgieńskiego, Węgrowie, y Bulgarowie niżli. Ponieważ tedy jako nie Literaci, prawa ná ten czas Polacy nie pisali, godni wiary Historycy za prawo stanąć powinni. A tacy są? Cromer, Długosz, Kadłubek. Ci zaś o tym jednomyślnie twierdzą. Naprzod Cromer: który świadczy, że skoro Bolesław Chrobry w roku 997. Państwo po Mieszku Oycu odebrał, o nic się surowtzym nie pokazał, iak o krzywdy Kościołow, á gdy niektorzy Szlachta znaleźli się, którzy częścią, (ile nie dawno z Poganiństwa przeryzawali) z nałogu przeszłego do niezbożności, częścią, z rozpusty, y dzieięcin oddawać niechcieli, y Xięży o nie się upominających bili

Lib. 1.  
cap. 13.

Cromer.

Słuchaymy co o to z niemi Krol? *Cum pleriq; equestri ordinis homines, partim pristina impietatis consuetudine, partim licentiâ militari incitati, decimarum onus detrectarent, Sacerdotesq; pulsarent, in authores quidem penâ capituli*  
ani-

*animadvertit, ceteros partim verberibus atq; minis castigavit.* Autorow y pryncypalow pościnać, a inszych dobrą plag chłofszą, inszych groźbą surową, uskromił. Toż świadczy y Długofsz pod rokiem 1022. Gdzie y to ná inszym mieyscu przydaie, że żadną miarą ten Monarcha cierpieć tego niecheiał, aby wytyczna dzieścina albo odięta, albo odmieniona kiedy w Długofsz Krolestwie jego była, ale ją wiecznemi czasy determinował. *Varia ultimis divinae flagella, filiis, Nepotibus successoribusq; suis interminans, si per quempiam illorum praefatarum decimarum contingeret solutionem intercipi, transmutari, vel rescindi: groźąc Synom, Potomkom Następcom swoim, stralznemi zemsty Boskiey karami, ieżeliby kiedy tey dzieściny bronić, albo ją odmieniać Duchowieństwu wazyli się.*

Długofsz  
lib: 2do  
tom 1.  
sub An-  
no 1020:  
in fine

Ale co to rzeczecie za świadectwo z tych Historykow? Y Cromer Xiądz, y Długofsz Xiądz. Sami z Dzieścina żyli, za dzieścina też nápiłali: Co ieżeli w tym wiary nie godni, toć im taką rzeczą y we wszystkich nie wierzyć co piłali, o początkach Narodu swego, o dzieciach tamtych wiekow, o prerogatywach Szlacheckich? Jak wiele u nas zacnych Familii kwitnie do tych czas, ktorych Przodkowie zá Bolesława Chrobrego iuż albo w Senacie siedzieli, iako Jaxowie, Rawiczowie, Poraiowie, Starżonowie &c. albo od niego Nobilitowanemi zostali. Z kąd że postaremu iak ci dawności swoiey, tak ci Szlachectwa dowodzić będą? Z Xiąg Grodzkich, Ziemskich, albo Konfytucyi nie pokażą? bo ich od tak dawnego czasu nie mają y iak się powiedziało, Polacy náten czas ledwo litery znali. Z kądże się wywiodą? ieżeli nie z Historykow? toć ieżeli w tym wiary godni, to też y w tym? A ieżeli w tym nie? to ani w tam tym. Ale z kąd się wywiodą? Patrzciesz iak w tym punkcie Historykom dla famey dawności, y Prerogatyw Imion waznych Szlacheckich, wierzyć iak Konfytucyom trzeba.

Smogu-  
lecki o  
exhorbit.  
tit. Dzie-  
sięcina.  
fol. 85.

W ślady Bolesława Chrobrego wstępuiąc; ztwardzili to powagą swoią y inși następujący Monarchowie; ani było żadney o tym kontrowersyi; aż za Kazimierza Wielkiego, między Bodzętą Biskupem Krakowskim, y Szlachtą mała Polskiem: á to z tey okazji. Rozpuścił się był ná wielkie wścieczeństwa Krol Kazimierz; między inšzemi Żydowkę Esterę za náłożnicę przyjął. Napomniál go o to przerzeczony Biskup, á gdy napomnieniem swym nie sprowić nie mógł; odniósł go do Papieża, y ná koniec exkommunikował. Czym Krol zagniewany, począł Biskupowi co iedno mógł wyrządzać; y z inšzych miar, y z strony Dzieięcin krzywd pozwalając; y ná to przez szpały patrząc: więc y zwożenia ich iako bywało nie dopuszczając. Poczęło to pomalu wielu imakować w Krakowskim y Sandomirskim; y chociaż potym z Kościołem się y Biskupem pojednał Kazimierz, kości przecie wrzuconey między Szlachtę y Duchowieństwo gryść nie przestało. Tak tedy za popuszczoną raz wodzą szerzyły się niesnaski (postaremuż nie z strony Dzieięcin, iak teraz, áby ich nie oddawano, ále z strony podwod, y odwożenia ich Plebanom) Jednak stała prętka ugoda za włożeniem się w to Krola, który obaczył czego sprowiedliwość wyciągała, folgę tylko czyniąc w odwożeniu do pewnych lat, dla spuśtożenia y splondrowania przez Pogány niektórym Powiatom: tudzież z strony nowo wykopanych gruntow, stare prawa ponawiając: Działo się to w roku 1359. W czym omyłkę notuię Smogulecki Starosta Bidgoski w Statucie Łaskiego, y inšzych; ktorzy po nim statut zbierali, że to zwalają ná rok 1369, gdyż trzy lata przed tym Bodzęta już był umarł, iako o tym dostatecznie świadczy Chronologia lat Biskupow Krakowskich. A iż znowu prętko poczęły się były w Małej Polsce odnawiać przeszle roznice, między Duchowieństwem, y szlachtą, zlecil Krol Kazimierz Jarosławowi Bogoryi, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu, ich u-



spokoienie w roku 1569. którą to *compositionem* albo iak ią zowie Smogulecki *arbitratorem* Arcy-Biskupa, przywileiem swoim umocnił Kazimierz Wielki, o którym lepiej wiecie co prawa czytacie, *In lege quid scriptum est?* Znayduie się w Statucie u Herburta foliō 53. gdzie iurowie obostrzono tych, którzy Xięży Dzieięćcinę zarywają, albo nie oddają.

Luc. 10.

Y tak trwały potym w pokoju rzeczy iako y z dawną bez najmnieyszey zătărgi, przez lat siedmdzieciąt. Aż pod młodość Władysława Jagiełła, gdy ielcze był pod Opiekunami, poczeli niektórzy twawolnicy ostrzey z Duchownymi zaczynać z strony Dzieięćcin ná nowinach. Dwie tey kłotni náznacza przyczyny Smoguleckiej. Pierwszą: że iezeli, kto tedy Xięża uczynili byli wstręt zamyślom niektórych Pañow, że nie mogli Władysława młodego, iako się byli násadzili, z Pañstwa po Oycu zrazić. Drugą, że złe Duchy y wiatry Heretyckie, przez Huffyty náśladowce Wiklefa zaleciały były, y zapowietrzyły tych, którzy te niesnaski przeciwko Duchownym rozniecali. Wszakże nie długo to trwało, świadczy Cromer: bo iak ná ugaszenie zapalu tego rzucili się z wielką gorliwością Przodkowie nasi, tak spitali Konfederacyą w Korezynie, ná ktorey czytacie znowu *In lege quid scriptum est?* iakie kary uchwalili ná każdego takiego, któryby takie: (słowa są statutu) *Hereticales errores facere, aut promovere vellet*: Dopomogli im Pan BOG: bo y Mellztyńskiego pryncypala Heretykow, y dla tego z Senatu wyrzuconego, haniebną śmiercią skazał, y drugiego iego pomocnika w wielkiej Polszczę, Zbąskiego, gdy mu Ministry ná stufie popalono, z melancholii prętko zniost z tego świata: y tak Cromer pitze *pedetentim omnis turba conquievit, compluribus ex illis qui signiferi erant illarum turbarum* (przeciwko Duchownym z strony Dzieięćcin) *justo Dei iudicio quemadmodum creditum est, intra breve tempus extinctis, ceteris vero me-*

Smogul. fol. 86. o Exhorbi.

Stat. Re- gni titu- lo Kon- fed. Kor- czyńska.

tu & religione percussis. Z czego co się do tąd mowiło miarkuymy, z iakich to zrzodeł zawsze wynikały nielaski z strony dzieięciny. Za Bolesława Chrobrego, że się przeciw nim buntowała Szlachta nie dawno z pogaństwa nawrocena, pozostałe ieszcze Duchy pogańskie w nich to iprawowały. Za Kazimierza wielkiego, że znówu ná toż Szlachta huknęła? rozwiozłe życie tegoż Krola im było okkazyą. Za Władysława Jagiellona, że także skrzące zaczęli? powietrze ich Hutyfytow y Ministrow Wiklefa zarazilo; ale iak te przyczyny omiely, wszystko ucichło. Miarkuymyż (wyiawszy święte y przykladne życie Nayiasnieyszego Monarchy naszego Augusta III. y wielu z nim Polakow) ale czy nie z tych chmur od niektórych, y teraz te pioruny ná Duchowieństwo, y dzieięcinę? Miarkuymy z tego co się do tąd mowiło, iezeli się też z starych Dzieiow Przodkow naszych, mają czym chwłpić w tey kontrowersyi o koło Dzieięcin; ktorzy się im sprzeciwiają? Obodaiesmy dawne dzieie Oycow naszych czytali! y ná nie pamiętali, iako nam to zaleca Ekklezyastyk Pański, *Sapientiam omnium antiquorum exquiret sapiens. Narrationem virorum nominatorum conservabit.* nie tak byśmy zuchwali byli. A iezeli do czytania Historykow serca nie mamy! Obodaiesmy przynajmniej prawa Oczyste czytali. Aza nie małz Konstytucyi w ręku ludzkich? á za ie wszyscy łatwo mieć nie możemy? Niechże tylko każdy weyrzy w prawa *in lege quid scriptum est? quomodo legis?* iak tam mowi Konstytucya Władysława Jagiella Anni 1422. pod Czerwińskiem uczyniona: y druga pod Jedlnem, y znówu w Krakowie approbowana Anno 1433. Czytacie tam y to. *Notat igitur, tam presens etas, quam posteritas futurorum, quod quanquam sacris canonibus salubriter sancitum & lege humana utiliter sit provisum, quod quicumq; Princeps, seu Capitaneus Baro, aut Nobilis, Miles, aut Vassallus, &c. Decimas (quas ubi*

*DEUS in signum universalis Domini, pro alimento servientium reddi censuit) rapuerit, invaserit, &c.* y tam daley, karę ná nich stanowią, á nie tylko ná tych, którzyby wydzierali y nie oddawali Xięży dzieściny, ále y ná Urzędy, ktore by im tego dozwalały, álbo o to ich nie karały. Jak czytacie y w Konstytucyi Kazimierza IV. Anni 1458. w statucie foliô 66. *Si regni nostri subditis clementie nostrae & Regalis provisionis, in augendis juribus & immunitatibus, ac libertatibus conservandis. sinum extendimus, quanto magis Ecclesiis, unde laus & honor altissimo JESU Christo, omnium Creatori, salusq; provenit animarum, nec non Personis & membris Ecclesiasticis, id facere & impendere convenit.* Toż czytać możecie y w Konstytucyi Jana Olbrychta Krola Anni 1501. y w drugiej tegoż Anni 1496. w statucie foliô 96. Toż y w Konstytucyi Alexandra Anni 1505. foliô 9. y w Konstytucyi Zygmunta I. Anni 1532. ktorých tu częścią dla krotkości, częścią że przed Trybunałem każe, y w ręku ie macie, nie cytuję.

Za temi tedy prawami, iak zá murem, od Władysława Jagiełła, daley niż przez 130. lat *in pacifica possessione*, swoich dzieściny wytycznych Duchowni zostawali. Aż potym za porulzeniem przez Lutra wśzystkich Herezyi z piekła, gdy też y u nas przed śmiercią Zygmunta Augusta, y pod dwoie *interregna*, gore były bardzo wzięły, poczęto tedy iako z inszych Smogt-  
miar wiarę Świętą Katolicką starodawną odmieniać y tłumić, lecki  
tak też y Dzieściny w wątpliwosc przywodzić, y trudności w fol. 87,  
wydaniu ich czynić. Ale co te wrzawy za fundament miały? Heretycy im bembenka podbili, Argumentow pododawali; ktorých Xięgi że do tych czas nie popalone, y nie ktorzy ich Szlachta mają, tedy się y teraz z temiż ich zarzutami ná Xięży szarpia; ná ktore lubo się iuż z Pisma S. y Doktorow Kościoła ná przeszłym kazaniu odpowiedziało: ále oni ielcze z prawa tak argumentują. Ludwik (mowią) Krol Polski y Węgie ki

razem uwolnił przez Konfytucyą Anni 1374. Rycerstwo Koronne, od wszelkich kontrybucyi, podatkow, y ciężarów: Nie mogli tedy pozniejszy od niego Krolowie, iako Władysław Jagiello, Kazimierz IV, Jan Albrycht, Alexander, Zygmunt I, ktorych się przywilejami zaszczycaią Xięża, prywatną powagą ciężar Dziełęcín ná Szlachtę walić.

A gdyby też ia podobnie argumentował. Dawnieysii Krolowie y Monarchowie włożyli te podatki y kontrybucye ná stan Rycerski: toć Ludwik pozniejszy od nich, ktorego się przywileiem zaszczyca Szlachta, nie mógł ich prywatną powagą od nich uwolnić, á zatym takeście powinni pociężne y czynisz Krolowi, iak wam poddani wasi. Cożná to? Odpowiadając zaś *directe*, dość by było odpowiedzieć aforyzmem prawa, który y tu ma miejsce, że *posteriora ligant*; iako y wy ná zadaną wam do rozgryzienia retorię, odpowiedzieć możecie. Ale odpowiadam y drugi raz, że Dziełęcina nie jest to kontrybucya, podatek, áni ciężar, tylko temu, kto prawa Bożego (ná dowód najwyższego Panowania Jego nad sobą) znieść nie chce, y tego

Mat. II.

Ewangelii iarzma, o ktorym powiedział P. JEZUS. *Jugum meum suave est, & onus meum leve*. Ale ieszcze gruntowniej tak się odpowiada: Krol Ludwik uwolnił Rycerstwo y dobra ich od tych podatkow y ciężarów, ktore pod prawo Królewskie podpadały, ále nie od tych, ktore podpadły pod prawo Boskie y Ewangeliczne. Zaden álbowiem nayabsolutnieyszy Monarcha, nie może uwolnić poddanych od tego, áby prawa Bożego nie chowali, mjanowicie że pierwsi ieszcze od Ludwika Krolowie y Monarchowie, zacząwszy od Mieszka, y Bolesława Chrobrego, to prawo ná siebie y ná poddanych swoich pokornie przyięli.

Mat. II.

Słuchając w tym samego P. JEZUSA *Tollite jugum meum super vos*. Wszczęło się było zá Kazimierza Wielkiego który przed Ludwikiem panował dwoie: raz, że gdy Szlachcie Szlachcico-

chicowi wiofkę przedał, albo zaarendował, tedy choć Antecessor iego z niey Dzieścicę Xiędzu dawał, on się zbraniał: allegując, że wolno to było Antecessorowi z nábozeństwa czynić y dawać, wolno też mnie y nie dawać. Drugi raz, że Xięży zaprzędawać Dzieścicin Dziedzicy bronili, y albo sam bierz Inopki Xięże, albo ná gruncie zostaw, á nie przedaway mowili.

Wytoczyły się te obie lprawy przed Krola; Y pierwszą náfundamencie aforyzmu prawa, *qui succedit in bona, succedit in onera* tak rezolwował. *Item decrevimus, quod ubicunq; aliquis nobilis, alteri nobili sibi equali, hereditatem suam obligaverit, Et creditor agros coluerit, in ea Decimam frugum, de agris suis solvat illi Ecclesie, cui is qui obligavit, solvere consueverat ab antiquis.*

In Stat.  
fol. 56.

Ná drugą także takie diploma wydał Kościołowi Gnieźnieńskiemu Anno 1357. *Cracovie. Adicimus decernentes, quod milites non impediant, nec prohibeant, in grandis villanorum suorum venditionem liberam decimarum; ne propter hoc DEUS provocetur; cum juxta jus naturale liberum esse debeat de re propria disponere, prout placet.*

Przyznaie tedy ten Wielki Monarcha, że prawem náтуры y Boskim Dzieściciny się Xięży należą; iakżo od nich poznieytzy mogli Ludwik libertować? Lubo tedy prawdziwe jest diploma y Konstytucya tego Monarchy, o uwolnieniu Rycerstwa od wszelkich podatkow, postaremuż się w tym Dzieściciny nie zamykają, gdyż ie y sami Krolowie z dobr twoich dawać nie zbraniáli się, uważając co nápił S. Ambroży:

*Si enim filius DEI censum solvit, quis tu tantus es? qui tibi non putas solvendum?* Jeżeli Chrystus Piotrowi za siebie y za niego płacić pobor Cesarzowi kazal? á kto ty ieseś, taki y tak wielki, ábyś BOGU za siebie Dzieściciny nie miał oddawać?

Hom.  
sup. Mat.  
c. 17.

Piękny o tym jest respons y Zygmunta I., do Urzędnikow Zięm Pruskich. Wiedzieć potrzeba, że Prusacy nayıpierwey od Lutra zarażeni, żadną miarą oddawać nie chcieli Dzie-

figcin Biskupowi Kujawskiemu, ná ten czas Wincentemu Prze-  
rebkiemu; o co ich przed Krola pozawawszy, wygrał sprawę.  
Piszą oni tedy dlugi List do Krola, w ktorym obszernie wywo-  
dzą, iako w prawie iascki, y po ustaniu Kapłaństwa starozakon-  
nego; płacić dzieścicin nie powinni. Ná co im pomieniony  
Monarcha, tak odpiluię: Kładę tu list ięgo iako się znayduie w  
Statucie Przyłuskiego folio 783.

*Magnifici & Generosi, sincerè nobis dilecti: Accepi-  
mus literas Vestras, quibus nescimus, prolixè ne magis, an in-  
dignè nobis, cum adversus decretum nostrum, quod de solvendis de-  
cimis Episcopo Vladislaviensi, Anno superiore, justè & equani-  
miter tulimus, responderis: idq; agitis docentes nos, quasi novum  
aut desultorium Christianum, de lege gratiæ, de sublato Sacerdo-  
tio Levitico, de non contribuendo Pastoribus, nisi pascant, & ali-  
is tritis jam Apostatarum cantilenis, non temperantes interim,  
ab aculeis in suum Episcopum & Pastorem. Unde vehementer mi-  
ramur, quæ est ista nova Christiana ratio? Quia per legem gra-  
tiæ, quæ tantum legi iram operanti contradicit, per libertatem  
Evangelicam, quæ solum servituti peccati opponitur, duplex idq;  
ingens peccatum, adversus Divinas & humanas leges, committi-  
tis. Alterum, non reddendo proximo suo, atq; adeo Pastori, quæ  
sua sunt. Alterum literis & Decretis Principis sui non paren-  
do. Si per legem gratiæ liber est populus à solvendis Decimis,  
quæ Ministris DEI debentur, eadem lege liber erit à solvendis tri-  
bitis, quæ aliis ordinibus & potestatibus debentur. Nam lege  
gratiæ omnes pariter Christiani, in unam libertatem sunt asciti.  
Si ob hoc quod sublatum est Sacerdotium Judæorum, non plus ha-  
beant Sacerdotii Christiani Sacerdotes, quam id quod commune  
est omnibus, neq; illis suos proventus debetis: pari ratione abolito  
Regno Judæorum, Christiani non plus erunt Reges, quam ceteri  
Christiani. Nam per legem gratiæ omnes ex æquo Regale Sa-  
cerdo-*

verdotium esse censentur. Quod si Christiani Principes, Decimas  
 & proventus, Successoribus Apostolorum non recte contulerunt;  
 minus recte Apostolis ipsis, primi illi Christiani, pretia bonorum  
 suorum omnium conferebant. Si nefas est Pontificem ob non red-  
 ditas Decimas populum excommunicare, majus erit nefas, quod  
 Apostoli, ob negatam pecuniam Ecclesie dicatam, utraq; morte  
 condemnabant. Si non pendendum est Pastori, nisi pascat, & do-  
 ceat, non pendendus erit etiam a plebe suus census ordini, sive sta-  
 tuti Militari, nisi militet, & populum Dei tueatur. Si denique  
 non sunt valida dotes & privilegia, Majorum & Antecessorum  
 nostrorum Ecclesiasticis collata: cujus erunt firmitatis illa aliis  
 ordinibus, sub paribus signis, pari atramentò & pelle, concessa.  
 Atq; hæc sunt illæ Evangelicæ rationes, quæ nunc orbem terrarum,  
 seditionibus, tumultibus, perjuriis, & sacrilegiis implent. Gravi  
 igitur & molestissimò animò ferimus, quod adversus decretum no-  
 strum, tales literas, talibus impiis dogmatibus consutas miseritis,  
 quæ non solum indigna sunt auribus nostris, & ab universa Eccle-  
 sia Catholica damnata, sed etiam a nobis, & aliis Christianis  
 Principibus, publicis edictis vetita. Et proinde denunciamus  
 vobis, hanc immutabilem sententiam, & voluntatem nostram,  
 quod Decretum ipsum nostrum juste & legitime latum, nulla ex  
 parte mutaturi, neq; Dominum Episcopum, & jura ipsius, nostro  
 debito patrociniò deserturi sumus. Et si in ea contumacia per-  
 severare volueritis: Nos id, quod ad justum, & Christianum Prin-  
 cipem attinet, exequemur. Datum Petricoviæ: Die 10. Janua-  
 Anno Domini 1528.

Sprawiedliwa rzecz, List ten wyłożyć po Polsku, dla tych  
 ktorzy to czytać będą raczyli, a Łaciny nie rozumieją, iako y  
 z Ambony się tłumaczył: tak się tedy rozumie.

Wielmożni, y Urodzeni, a uprzejmie nam mili. Ode-  
 braliśmy List Wasz w którym (nie wiemy, czy dłużej czy nie-

godziwicy, ná przeciw Dekretowi naszemu, któryśmy przeszłego roku o oddawaniu Dzieńgcin Biskupowi Włocławskiemu (co teraz iedno iest Kuiawskiemu) (sprawiedliwie y słusnie uczynili) nam odpowiadacie. A ieszcze czynicie to, pouczając nas, iakoby nowego y nie doyrzałego Chrześcianina, o Zakonie Łaski Bożey, o zniešonym Kapłaństwie żydowskim, y nie oddawaniu dochodow Pasterzom, iezeliby nie pašli, y o inšzych zbiegom od wiary Katolickiey zwyczajnych wymowkach. Nie hamując się przytym od utrzypliwych przymówek, przeciw swemu Biskupowi y Pasterzowi. Zkąd bardzo się dziwujemy, co to za rozum tego waznego nowego Chrześcianstwa, gdy pod tytułem Zakonu Łaski, która się tylko Zakonowi, gniew sprawującemu przeciwi, y teź pod tytułem wolności Ewangeliczney, która się przeciwi Niewoli grzechowey, dwoia-ki á ciężki grzech, przeciw Boskim y ludzkim prawom popelniać. Jeden, nie oddając bliźniemu, á nad to Pasterzowi swemu, co iego iest. Drugi, Listu y Dekretu Krola swego nie słuchając. Jezeli bowiem zá prawem Łaski Lud Boży wolen iest, od dawania Dzieńgcin, które sługom Bożym są powinne; tymże prawem będzie wolen od płacenia podatkow, które inšzym stanom Rzeczypospolitey, y Zwierzchnościom są powinne: gdyż Zakonem Łaski wszyscy pospołu Chrześcianie, do iedneyże wolności są wezwani. Jezeli dla tego iż zniešone iest Kapłaństwo żydowskie, nie mają więcej Kapłaństwa Chrześcianscy Duchowni, tylko, co które Kapłaństwo iest spolne wszystkim Chrześcianom, y iezeli im dla tego dochody ich nie są powinne; równym obyczaiem, gdy iuż Krolestwo żydowskie iest zniešone, Xiążęta Chrześcianskie nie będą więcej Krolami, gdyż przez Zakon Łaski, wszyscy zarowno krolęwskim Kapłaństwem są poczytani. Jezeli Monarchowie Chrześcianscy Dzieńgcin y dochody potomkom Apostolskim

1. Petr. 2.

7. 9.

nie



nie słusznie nadali, daleko nieśluszniey samym Apostołom, oni  
 nappierwsi Chrześciance, szacunek wlystkich maiećności swo-  
 ich do nog znofili. Jeżeli nie przystoyna rzecz iest Papieżo- Acto. 4  
 wi; o nie wydanie Dziecięcin ludzie kląc: nie przystoynieysza  
 rzecz będzie, iż Apostołowie dla zataienienia części pieniędzy;  
 Kościołowi poświęconych, oboią śmiercią pótępiali. (iako S.  
 Piotr Ananiaza y Saphirę.) Jeżeli nie powinna iest płacić Pa- Acto. 5  
 sterzowi, gdy nie będzie past y nauczał, tedy się też nie musi  
 płacić czynitz od poddanych stanowi Szlacheckiemu, ábo Ry-  
 cerstwu, gdyby sam nie walczył, y Ludu Bożego nie bronil.  
 Nakoniec, jeżeli nie ważne są połagi, y Przywileie; Przodków  
 Naszych, Krolow, Kościołom nadane; iakieyże też ważności  
 zostaną y drugie Przywileie, iednakieyż pieczęciami y znaka-  
 mi, iednakim inkaustem, y ná iednakimże pargaminie wydane?  
 Y te to są tak ołobliwe Ewangelikow przyczyny, które teraz  
 wlystek świat, rozruchami, tumultami, krzywoprzyięstwy y  
 świętokractwy napełniły. A tak nie łaskawym y przykrym to  
 umysłem przyjmujemy, iż przeciw Dekretowi názemu postali-  
 scie List, náukami tak niezbożnemi uszyty, które nie tylko są  
 niegodne uszu naszym, y od powszechnego Kościoła pótępio-  
 ne, ále też od nas y inszych Przełożonych ná Chrześciany  
 edykrami surowie zakazane. A przeto opowiadamy wam ten  
 nie odmienny wyrok, y wolą naszą, iż tego to Dekretu nasze-  
 go, iako słusznie y prawnie uczynionego, najmniey nieodmie-  
 niemy, áni Xiędza Biskupa, y praw Jego, w obronie nam po-  
 winney, nie opuścimy. A wy będziecieli trwać w tym uporze  
 waszym, tedy my to, co i prawiedliwemu á Chrześciańskiemu  
 Panu będzie náležało, w tym pokażemy. Dan w Piotrkow-  
 wie: Dnia 10 Stycznia: Roku Pańskiego 1528.

Jest o tym y u Lipskiego *in Decade questionum publicarum* Quæst. 1.  
 Zygmunta III. sliczny Dekret: gdzie od długiego czasu

Zatorzanie Dzieściny nie oddawali, y więcey oddawać nie chcieli, składając się *prescriptione*, albo zadawnieniem czasu prawnym. Pozwał ich Andrzej Lipki, Scholastyk na ten czas Krakowski, przed Krola, y stanął Dekret: *Feria 6ta post festum S. Lucie proximâ, Anno Domini 1614. aby non obstante abusu Antecessorum, & prescriptione longissimi temporis, za przeszle lata pieniędzmi zapłacili, praeiò juramento duorum è medio sui w Grodzie Krakowskim, iako sprawiedliwie Dzieścina, za tamte lata, tyle była liquidując ją na pieniądze warta: po przyśędze, aby pieniądze oddali, sub pena mille marcarum Polonicarum. A potym żeby zawsze wytyczną oddawali. owżem y Xiędzu onę odwozili własnemi wozami, y sprzeżaiem: prout moris est in Regno eisdem decimas convehant, sub eadem pena taxae, in citatione apposita.* Y ia tu widzicie, nie nie dylputuję przeciwko tak świętym prawom walzym, ale tylko do iakiego takiego z Chrystusem powtarzam: *In lege quid scriptum est? quomodo legis? hoc fac, & vives.*

Urośnie tu komu wątpliwość o sprawiedliwości tego Dekretu: mianowicie że *non obstante prescriptione longissimi temporis*, ferowany. Rzecze kto? kiedy *ab immemorabili* wytyczna nie szła z moiey wsi, ani iey Oyciec, ani Dziad, ani Pradziad nie dawał, tylko że tam nie wiedzieć kiedy bywała; To się może o nią Xiądz upominać? Może. Jeżeli ugoda o tym według pozwolenia Rzymskiego z Biskupem tey Diecezji nie stanęła: iako y Konstytucya wälza opiewa Anni 1635. Rzeczesz! ale Preskrypcya zażła? Od tylu lat zawsze się Xięża kontentowali pieniężną? za coż y ten nie ma? Wolno mu ięzećli iak się rzekło, ugoda nie stanęła. Na czego zupełniejsze zrozumienie, wiedzieć o tym potrzeba naukę, świętego, y politycznego prawa Doktorow. Nauczają oni, że iako wżelka rzecz, wżelkie prawo, wżelka akcya, może pość pod preskrypcya

Cap. ad Aures 6. extrav. de prescript.

pcyą albo dawność używania, tak też ten nie czyni drugiemu  
 krzywdy, który przez prawną dawność, rzecz jaką sobie przy- L. aliena-  
 właszcza: bo iako mowi reguła prawa. *Qui patitur rem pra-* tio: 23. ff.  
*scribi, videtur consentire, & alienare.* To się iednak tak ma Cap: Cau.  
 rozumieć, że tylko te rzeczy może kto przez preskrypcyą lo- sam. ex-  
 bie przywłaszczyć, którychby też mogli y prawnie nabydź: bo trav. de  
 co nie może pość żadną miarą w prawną possessyą czyią, to też praescrip.  
 y pod preskrypcyą nie podpada. Nie może zaś pość w pos- §. nullus  
 sessyą ludzką, czego człowiek Panem bydź nie może, iakie są In instit.  
 rzeczy BOGU oddane, poświęcone, albo z niemi złączone. In instit.  
 Dla tego ludzie świeccy, rzeczy BOGU poświęconych, to jest de rerū.  
 mieysc Świętych, Kościołow, Klatztorow, dziesięcin, przez za- divisi.  
 żadną preskrypcyą Panami bydź nie mogą: y chociażby przez  
 tyśc lat ie trzymali, zawsze nie słusznie trzymają; iako o tym  
 Joannes Andrada. Preskrypcye albowiem dla tego szczegul- Cap. 2.  
 nie wynalezione, aby przez nie prawo, które inisi mają ná rze- de Pra-  
 czy iakie, przeniesione bylo ná tych, którzy ie długo trzyma- ben: lib.  
 ją. Prawa zaś ná rzeczy BOGU poświęcone, nikt mieć nie 6.  
 może, tylko sam BOG. Rzeczy postaremu y Kościelne, kto-  
 re z słusznych przyczyn mogą bydź alienowane, przedane, za-  
 mienione, iakie są, Iebra Kościelne, grunta, lasy, folwarki, pod  
 preskrypcyą podpadają: ale do niey lat 40. potrzeba według Kano-  
 now w ktorych tak czytamy: *Illud autem te scire volumus, & tenere,* Cap. II.  
*quod adversus Ecclesias, minorem praescriptionem, quam 40. An-* lud. 8.  
*norum, Romana Ecclesia non admittat.* Jeden Kościół Rzymski,  
 ma ten przywiley, że ná rzeczy iego, tylko w sto lat, preskry-  
 pcyą zaś może. Ale y Konstytucya Władysława IV. Anni 1633.  
 Preskrypcyą stanowi Szlacheckiemu, *contra Ecclesiam spatium*  
*annorum 60.* obwarowała. Wiedzieć iednak potrzeba, że do  
 preskrypcyi ná wszelkie, ale naybardziej dobra Kościelne, nie  
 dosyć że ie kto przez wiele lat trzyma, ná przykład 60. iak nie  
 kto-

ktorzy rozumieją, ale trzeba *bonam fidem*, y inszych prawnych  
 należytości. Naprzod potrzeba possessyi, á tey nie przerwa-  
 ney przez lat 60. bo bez possessyi preskrypcya nie waży. Ta  
 zaś possessya, áby była spokojna, y ná początku, y przez cały  
 czas: to jest, áby dobra nie były wydarte, álbo gwałtem zai-  
 chane. Powtore potrzeba *justum titulum possidendi*. Ktory  
 lubo się u Jurisconsultow różnie bierze: tu iednak przez ípra-  
 wiedliwą przyczynę possessyi, rozumie się, to, co się przywieśé  
 w tey mierze może do prawego ogarnienia dobr, iakie są *pro-  
 dote, pro herede*, y tym podobne, o czym czytay kto chceśz *in  
 l. possideri 3. §. genera 21. ff. de acquiren: §. amitt. possess: §.  
 Instir: de rerum divisione*. Potrzebie potrzeba *bonam fidem*: to  
 jest bezpieczonego sumnienia, ktore by go wymawiało, iż nie  
 wiedział, że ta rzecz, którą trzyma, cudza jest, o czym wyra-  
 źnie Canon. *Tandiu quisq; bonae fidei possessor rectissime dicitur,  
 quamdiu se possidere ignorat alienum, cum verò scierit nec ab a-  
 lienae possessione recesserit; tunc male fidei possessor perhibetur,  
 34. q. 1. tunc iuste injustus vocabitur*. Ktore to bezpieczenstwo sumnie-  
 nia, nie tylko ná początku ma bydz, ale y przez wlyzstek czas,  
 poki aż nie wypłyną lata preskrypcyi, prawem obwarowane, o  
 czym znowu wyrażnie Canon. *Quoniam omne quod non est ex  
 extrav. de fide, peccatum est, si podali iudicio defuimus, ut nulla valeat absq;  
 Praescrip. bona fide praescriptio, tam canonica, quam civilis. Cum genera-  
 liter sit omni constitutioni, atq; consuetudini derogandum, quae  
 absq; mortali peccato non potest observari; unde oportet ut qui  
 praescribit, in nulla temporis parte, rei habeat conscientiam alie-  
 nae.* Z czego się pokazuje; iak to prawa Duchowne, po-  
 prawują prawa świeckie. W tych álbowiem uchodzi pre-  
 skrypcya długiego czasu, chociaż *cum mala fide*. W prawie  
 Duchownym nie: bo rzeczy kradzione, wydarte, sierot w opie-  
 chach będących, posażne, Kościelne, nigdy pod preskrypcyą nie  
 pod-

podpadaia. Y ná tym to fundamentie (sprawiedliwy dekret Zygmunta III. ktorym *non obstante abusu & prescriptione longissimi temporis*; długo zadawnioną dzieścienę wytyczną, Zatorzanom oddawać kazał: bo ta żadną miarą pod preskrypcyą podpadać nie mogła: bo ná te snopki nigdy bydz Panami nie mogli Zatorzanie: bo nigdy bezpiecny sumnieniem ich zatrzymować nie mogli. Patrziesz, iak ia nie tylko nic nie mówię, ale ielcze przeciwko zarzutom, (sprawiedliwe prawa, y Dekreta walze bronię.

Y iuz tu tedy nie masz co mówić, tylko kiedy y náture, y Boskie, y Koronne prawa, tak dochodom y dzieścienom Kościelnym (sprzyiaia, aby ich było (sprawiedliwe zachowanie, y wykucya. Ale iakożkolwiek bądź! Kto miedzy przepaściami życia ludzkiego chodząc, boi się, aby mu się głowa nie zawrocila, y upadlszy, nie zginął, ten potrzeba, aby to czynił, co przeprawuający się przez głęboką rzekę ná łodzi. Ná brzeg on stoiący patrzy, do ktorego płynie, a nie ná wody ubiegaiące: bo gdyby ná nie patrzył, tym prędzeyby do zakrętu głowy, y zawrotu przyszedlszy, utonął. Patrzmyż y my sluchacze nie ná to, ani ná tych, ktorzy z czatem przemieniaia, co się dochodom Kościelnym (sprzeciwiaia, ale ná (sprawiedliwe prawa Boskie, y ná nich ufundowane prawa Chrześcianańskich Krolow, y Rzeczypolpollytey naszey. Patrzmy, abyśmy tak stare prawa nie przemieniali, ktore nam bezpiecnieylze, niżeli nowe, a knować ie niektorzy odgrażaia się. A też bardzo tego bronia statuta Kościelne, aby używania wytycznych Dzieścien, za iakie pieniądze, Duchowni od Kościołow nie oddalali: o czym radbym, abyście przeczytali. *Decretum Grat. 16. quest: 7. & extravag: de Decimis.* A naybardziej patrzmy ná brzeg szczęśliwey, albo nieszczęśliwey wieczności, do ktorego dążemy: Będzie to, że y Ci ktorzy się temu (sprzeciwiaia, kiedyś to

Sap. 4.

Ale nie rychło oplakiwać będą. Y coż się z niemi stanie? Słuchaycie Mędrca Pańskiego. *Et erunt post hæc decedentes sine honore, in contumelia inter mortuos, in perpetuum, quoniam dirumpet illos inflatos sine voce, & usq; ad supremum desolabuntur, & erunt gementes, & memoria illorum peribit.* Słuchaycie

Sap. 3.

ieszcze raz. *Et si quidem longæ vitæ erunt, in nihilum computabuntur, & sine honore erit novissima senectus illorum.* Ale

aby nie bawił ná tym punkcie, zostaia ieszcze do uspokojenia, mocne w tey materyi zárzuty, Szlachty, Gospodarzow, Rolnikow, ktorym aby m satysfakcyą uczynil, ná przyszłą sobie Niedzielę, po ktorey w poniedzialek Seymik u nas Deputacki, á we Wtorek Gospodarski następuia; te mowię materyą odkładam. A teraz tym czasem Amen: to iest, iak się z dowodów prawa mowilo, niech się tak stanie: *In lege quid scriptum est? quomodo legis? hoc fac, & vives. Amen.*

## K A Z A N I E V.

W ktorym się odpowiada ná obserwacye Ziemian, y Gospodarzow.

*Nonne decem mandati sunt, & novem ubi sunt? Luca 17.*

Miane w

Niedzie-

lę przed

Seymika-

mi, Depu-

tackim, y

Gospo-

darskim.

**Z**Wierzęta, ktore chytrzeysze, polpolicie w iamach, w ktore rych się grzebia, dwie dziury maia; iednę, ktora w chodzą; druga, ktora wychodzą; y iezeli Myśliwiec, od obudwoch im razem nie zastąpi, zwierza nie ulowi: bo zabiegłszy od iedney, zabiegłszy y my dotąd, od niektorych weyścia, y wycieczek, chytrym dowci-darskim. pom, w materyi o Dziśięcinie, y dochodach Kościelnych, różne-

rożnemi dowodami, y ná obiekye replikami; átołi ieżeli ie-  
fzcze zarzutom Ziemian y Gospodarzow od wrot nie zaſtąpie-  
my; oni będą rozumieli, że ſię nam wymkneli, uciekli, wygrali.

Stojęz ia dziś, y przy tych drzwiach, z dobytym ſłowa Bo-  
żego mieczem: *Aſſumentes gladium ſpiritus, hoc eſt Verbum Dei.* Ephes. 6.

Poczekaycieſz no Ziemianie y Gospodarze? W ſam czaſeſcie ſię  
zgrupadzili? dziś ſię, y z wami rozprawię. A że nie lubię  
brać piſma, tylko iak ſię brać powinno: Czyliſz y w dziſiey-  
tzey Ewangelii P. Jezusowi dzieſięcina ſię nie doſtała? Z dzie-  
ſięciu od trądu oczyszczonych, ieden tylko, który przyſzedł  
ná iego ſtronę. *Unus autem ex illis ut vidit, quia mundatus eſt,* Luc. 7.

*regreſſus eſt, cum magna voce magnificans DEUM.* Prawda że  
w tey okazyi, tedy wſzyſcy ci oczyszczeni, powinni ſię byli  
znać z wdzięcznoſcią do P. JEZUSA; ále y to chwafa BOGU,  
że z dzieſięciu, przynajmniey ieden, iak dzieſięty ſnopek, mu  
ſię doſtał. Lecz naprzód ſpytać tu trzeba, co ten trąd znaczy?  
Nie ieſt to bowiem według S. Auguſtyna, choroba, paroxyzm,  
y aflekyca: *Coloris vitium eſt, non valetudinis, aut integritatis* Lib. 2.  
*ſenſuum, atq; membrorum;* przeto nie powiada Ewangelia, że  
quæſt.  
uzdrowieni od Chryſtuſta zoſtali, lecz oczyszczeni; *Mundati* Evan.  
*junt.* Przez trąd tedy według S. Auguſtyna, znaczy ſię w kon-  
Cap. 40.

trowerſyi iakiey, kolor powierzchownych ná oko racyi; á w  
rzeczy wymyſł: żadnego bowiem fałſzu nie małz, áby nie miał  
koloru prawdy; *Vera ergo falſis permixta, in una diſputatione,* Idem.  
*vel narratione hominis, tanquam in unius corporis colore appa-* Ibidem.  
*rentia, ſignificant lepram, tanquam veris falſisq; colorum fucis,*  
*humana corpora variantem, atq; maculantem:* mowi S. Augu-  
ſtyn.

Co gdy tak ieſt: podźcieſz no tedy y wy Ziemianie,  
Gospodarze, Rolnicy, á pokaźcie ſię z tym trądem Xięży; *Ite* Luc. 17.  
*oſtendite vos Sacerdotibus.* A za y ia z daru Bożego Kapłanem  
będąc; ná tych ſię kolorach racyi wáſzych, przeciw dochodom,

y dziełcinom Kościelnym poznam, y z nich was za pomocą Bożą oczyścić Ad M. D. G. za twoim błogosławieństwem Niepokalanie Poczęta Panno, y Matko Boża.

Od Ziemian, y Gospodarzow, trudno się infzych obiekcji  
**Arist.lib.** spodziewać, tylko ktore oni z doświadczenia, przy codzien-  
**I. Me-** ney pracy zadać mogą. Doświadczenie zaś według Filozofa,  
**taph.cap.** próbnie się indukcyą. Indukcyą, szczególnych rzeczy obser-  
**L.** wacyą; z ktorey obserwacyi rodzą się nie iakie *principia* po-  
 spolite, ktoremi się ludzie zwyczajnie rządzą, y w przysłowia  
 im potzly. Takich iednak indukcyi, tylko przez długą expery-  
 encyą, tam ludzie doyrzali nabydź mogą, młodzi zaś ich  
**Item lib.** albo mało co, albo nie nie miewią. Co y w samey rzeczy  
**6. Ethic.** prawda jest: (bo młodzi tak dalece doświadczenia nie mają) y  
**c. 8.** Filozof potwierdza. Powiedzcież tedy teraz, iezeli co możecie,  
 starzy Ziemianie, y Gospodarze? Cożście też przez długą  
 czalu experyencyą, na przeciw tym dochodom, y dziełcinom  
 Kościelnym, u siebie uważyli, obserwowali? A pominałszy  
 bayki, ktore czalem gdy Wytyczną oddawać przydzie  
 pleciecie; moim zdaniem, to was naybardziej obfazi, że Wam  
 Xiądz w Waszych kopach przebiera, w snopkach gmerze, na  
 ktore ani orał, ani się przyśiewał, ani z pola Iprzątał? o tak mo-  
 wicie; z kąd y daley szepczecie sobie: Jaki mi społ dziedzic  
 X. Pleban? Gorszy od owego nieprzyjaznego człowieka w E-  
 wangelii: bo ten choć ladaczym, kākolem, przecie się na cu-  
**Mat. 13.** dzey niwie przyśiał; całą noc koło tego robił? *Cum dormirent*  
*homines, venit inimicus homo, & superfeminavit Zizania in me-*  
*dio tritici, ale Xiądz, ani się przyśiewał, ani pracował. Y coż*  
 to za Iprawiedliwość? że w każde zniwa, dziełczą część kre-  
 scencyi bierze?

Smieszna to, ta obserwacya, y kolorem tylko, niby pra-  
**S. Aug.** wdę, przypstrzona, a w samey rzeczy, iak trąd, *Coloris vitium,*



*non valetudinis*, nic mocy nie ma. Co byście bowiem Dzie-  
dzicy odpowiedzieli; gdyby Xięża tę Wafzą broń, ná was też  
famyh obrocili; mówiąc: że y wy Mości Panowie Szlachta, y  
Ziemianie zamożni; sami nie orzecie, sami rol nie sprawiacie;  
z worem po niwie chodząc nie sieiecie, bronami nie wloczy-  
cie; á postaretnu dziewięć snopkow bierzecie. *Et novem ubi* Luc. 17.  
*sunt?* Jeżeli tedy niesprawiedliwie Xiędz bierze ieden, że ná  
niego nie robi, do krescencyi się ziarnem y pracą nie przykła-  
da, daleko nie sprawiedliwiey wy bierzecie dziewięć? ná kto-  
te także nic nie robicie. Pomyślciesz náprzod co ná to od-  
powiedzieć? Ale ia was ielczerzeczywiście obiaśniam, iak nie  
fluszna tá przymowka ná XX. Plebanow. *Jaki mi współ Dziedzic*  
*X. Pleban;* bo on współ Dziedzicem nie jest, ani się nim czy-  
tti, ále współ Dziedzicem waszym, jest BOG y Chrystus, iako  
się w pietwshym o tey materyi kazaniu pokazało. Jest zaś  
współ dziedzicem robiącym y pracującym ná rolach waszych.  
Co Oycu Niebieskiemu sam Pan JEZUS przyznał: *Pater meus* Joa. 15.  
*agricola est.* Y ná drugim mieyscu, toż lamo o Oycu swoim,  
y o sobie mowi. *Pater meus operatur usq; modo, & ego operor.* Joa. 5.  
To go to w współ dziedzictwie z sobą nie chcecie cierpieć? dla  
tego, áby rol waszych strzegł, óne uprawiał, y obfitym uro-  
dzaiem ubłogostawiał? Coż? gdyby was z tego dziedzictwa w  
krotce przez śmierć zabrał? Coż? gdyby ná was każdym slo-  
wa owe Prorockie wykonal? *Fiant dies ejus pauci, fiant filii e-*  
*jus orphani, & uxor ejus vidua. Nutantes transferantur filii* Psal. 108.  
*ejus, & mendicent, & eijciantur de habitationibus suis. Scri-*  
*betur fenerator omnem substantiam ejus, & diripiant alieni la-*  
*bores ejus. Non sit illi adjutor, non sit qui misereatur pupillis*  
*ejus.* Niech prawi dni iego będą krotkie; niech będą Syno-  
iego sierotami, y żona iego wdową. Kiwaiąc z żalości głowa-  
mi, álbo chwiciąc się zgłodu, niech z mieysca ná miey-

fce, błąkaią się synowie jego, y żebrzą, y niech ich wyrzucą z domu Oycy ich. Niech przetrząśnie lichwiarz wlystką substancją jego, y niech rozerwą obcy pracę jego. Niech mu nikt pomocy nie doda, y nie będzie żadnego, ktoby się zmiłował nad sierotami jego. Coż? gdyby BOG to przekleństwo ná was wykonał? Coż? gdyby nad to y z Nieba wieczney poświęty was wydziedziczył? álbo gdyby takie ubóstwo przepuścił, żebyście z tak wielkich kresceneyi ktore macie, tylko do dzieśiątego tego snopka sami przyzli, ktorego teraz Xiędzu żałujecie? A mogliżebyste się BOGU sprzeciwić? álbo go o to do sądu iakiego pozwać? O śmiechani w swoich obserwacjach, y nie uważni ludzie!

Ze zaś to BOG często ná ukaranie nie oddających Dzieśięcin czyni: godny wiary świadek S. Augustyn. Słuchay Serm. 219. (słowa są jego) słuchay nie nábożny Rodzaiu? Wiesz że wszęde temp. álko co masz, Boskie jest, y od BOGA. Y czemuż pożyczyc Stworcy nie chcesz snopka Dzieśiątego, ktory ci go z obfitą prowizją ma oddać? Y cożbyś mu zrobił, gdyby ci y wlystko zabrał? gdy y dzieśiątą ci tylko część zostawił? Czyni zaś to, kiedy rolom twoim nie błogostawia; kiedy ná nie fuzie wielkie, stoty, deszcze, wichry, grady, szarańcze, powodzie, zarazę ná zboża, sprowadza: á nie tylko te, ále & *fruges consumere natos*, żołnierzow, ptaśtwo, wroblow. *Hęc enim est Domini justissima consuetudo, ut si tu illi decimam non dederis, ad decimam ipse revocaris.* Lubo álbowiem BOG dobrze ludziom czynić zawsze gotow, ále oni mu sami do tego przeszkadzają, kiedy chcą, aby im BOG wlystko dawał, á dla niego y dzieśiątey części żałują. Y daley tenże S. Augustyn: Cobys też odpowiedział Ziemiannie y Gospodarzu gdyby ci BOG rzekł: Moy ty człowiecze: bom cię stworzył; moja ziemia ktora orzels; moje niwy, ktore zasiewals; moje ziarno, ktore w nie wrzu-

wrzucasz; moje bydłeta, ktoremi robisz; moje słońce, moje deszcze, moje wiatry, ktore do urodzaju pomagają; y kiedy to wszystko moje; Y czyliż nie sprawiedliwiey, tobiey się dziejący sнопек tylko należał, a mnie dziewięć? Ja postaremu dziewięć tobie zostawię, a sam się dziejącym kontentuję? Skapczę tedy ná BOGA? Oto się już rok y żniwa kończą, oddayże BOGU nadgrode, za pogody y deszcze? Odday za to że dotąd ná iego Ziemi żyiesz? Oplac tym sнопkiem sam siebie, oplac bydłeta, a oplac poki to malz w ręku: bo iak cię śmierć zaskoczy, już się nie będziesz miał czym oplacić. Darmo to chcesz zostawić żonie, ktora po twoiey śmierci w krótcie podobno drugiego weźmie. Darmo żono mężowi; ktory po twoiey głowie o inszey pomyśli. Darmo oboie ehccie zostawić Dzieciom, krewnym; bo was po śmierci nikt wiernie nie okupi, a za to żeście się sami tym dziejącym sнопkiem w życiu okupić opierali. Co y daley podobnie gorącemi słowami popiera y w mawia S. Augustyn.

Zrozumieyciesz tedy Ziemianie y Gospodarze, że nie dla sąsiedztwa z wami XX. Plebani Dzieściny odbierają; nie dla wspól dziedzictwa: bo oni ile do tego, y sąsiadami, y wspól dziedzicami waszemi nie są, ale sam BOG. Y gdyby takim był, bez krzywdy Domow y Kościołow swoich, mielibyście daleko większy pokoy, y w domu, y ná rolach obfitość: bo nie kłamie ktory powiedział:

Duch S *Da altissimo secundum datum ejus, & in bono oculo ad-  
inventiones facito manuum tuarum, quoniam Dominus retribuens  
est, & septies tantum reddet tibi.* Y znowu: *Datum brachio-  
rum tuorum & sacrificium sanctificationis offeres Domino, & in-  
tia sanctorum, & pauperi porriges manum tuam, ut perficiatur* Ecc. 15.

*propitiatio, & benedictio tua.* Doznawali tego błogosławieństwa Przodkowie wasi, nie urywali oni Kościołom, ani Xięży, a przecie wielkich dostatkow przeżyć nie mogli; a teraz tylko dobrze ob-  
fer-

serwuycie, choć gdzie możecie Xięży zarywacie, postaremu ani wam, ani poddanym walzym z tąd nie przybywa. Otoż by to Panowie Ziemianie! z długiey którą macie przy gospodarstwie praktyki, ta bydź powinna pierwsza obserwacya oddać co się należy Xiędzu.

Bodayby zaś y insze ktore przytaczacie prawdziwe były, á nie ukoloryzowane tylko. Słyzałem iá że y na to niektorzy narzekają, iż Xięża prawo sobie iakieś roszczą, nie tylko w polach, ále poddanym ich, y po ogrodach wytykać? Maia to prawo maia! którym dziesięcina należy: *Ze ubi seminatur, ibi decimatur*. Ktore prawo, tym więkze ma moc ná ten czas, kiedy chłopkow walzych z prosta frant, záchodzi Filozofia. A což to spytacie zá Filozofia? o to ta, że w polach, y ná roli, sieią rzepy, kapusty, y insze iarzywa, á w ogrodach zboże, ná oszukanie Xiędza Plebana, myśląc tobie: nie powinien mi z ogrodow wytykać, ná rolím też ziarna nie siał, y tak nic nie weźmie. A nie frantostwośz to? owoż wasza druga obserwacya! Nauczciez się z S. Tomazsa, dla czego wam Xięża z ogrodow wytykać nie powinni: bo tam ordynaryinle drobne się rzeczy, iarzyny, sieią, A zaś, mowi S. Doktor. *Ea que ordinantur in finem, sunt iudicanda secundum quod competunt fini, Decimarum autem solutio, est debita non propter se, sed propter ministros Ecclesie, quorum honestati non convenit, ut etiam minima exacta diligentia requirant, nimirum olera, herbas, hæc enim in vitium computantur*. Dla tego Faryzeuszow polaiál P. JEZUS, że tak skrzętni byli, iż y z ogrodow mienie, kwiaty, zioła &c. wytykali: bo y starozakonne prawo, nie determinowało, áby te drobne rzeczy, iarzyny, zioła &c. wytykać; lecz tylko zboża y owoce z drzew: iako mamy Levitici 27. Gdy zaś kto ná oszukanie Xiędza, te drobne rzeczy y iarzywa, ná polu y roli sieie a zboże w ogrodzie, słuźnie mu go Xiędz wytyka;

2da 2dx  
qu: 87.  
Art. 2.  
ad 3.

Odpowiedź Ziemianom.

97

ka; bo naprzód nieucściwośćby Kapłańska była, rzepę, y kapu-  
się z roli wytykać. A gdyby fianego ná ogrodzie zboża nie  
wytykał, żyćby czym, y sustentować się nie miał. Ktoreż tu teraz  
oblerwacye mocniejszy? uważcie; y gdzie kolor, á gdzie sama  
prawda?

Nie ma mieysca y to, áni się utrzymać może, co także  
niektorzy oblerwują, że Xieża sami ná kawałek chleba nie ro-  
biają, tylko się ná te dzieściny y dochody Kościelne oglądają;  
bo krom tego, że ten argument mogliby też ná was, zacni Zie-  
mianie, powlec; nad to, czym ich w tym konwinkować możecie,  
áby sami ná chleb, y ná wyżywienie swoje powinni robić?  
Rzeczecie? Abo ich nie powinien konwinkować przykład S.  
Pawła Apostoła? A o to ten o Iobie świadczy, że wyżywienia  
z cudzey pracy, y rąk nie patrzył, ále sám krwawo ná niego  
wyrabiał, á y Ewangelią rossiewał, y Duszom służył, y wielu  
przy Iobie żywił: tak wyraźnie mowi żegnając się z Melitency-  
kami *Argentum, & aurum, aut vestem nullius concupivi, sicut  
ipse scitis; quoniam ad ea, quae mihi opus erant, & his, qui me-  
cum sunt, mistraverunt manus istae. Omnia ostendi vobis, quoniam sic laborantes, oportet suscipere infirmos, ac meminisse verbi Domini; quoniam ipse dixit: Beatius est magis dare, quam accipere.* A czemuż by tak y nasi XX. Plebani nie mogli ro-  
bić sami ná kawałek chleba po Apostolsku pracując, sami Iob-  
bie wikt wyrabiając, á przy tym y zbawieniu ludzkiemu służyć,  
y drugich przy Iobie żywić. Wielki zapewne, y tak potza-  
nowania, iako y zadziwienia godny przykład Apostolski, ále  
leżeli tu służyć powinien, y skąpstwu Ziemian, ná Pasterzow  
Iwoich faworyzować, z tąd miarkujecie. S. Paweł naprzód  
z dziecinstwa nauczył się był rzemiesła namiotow robić, iako o  
tym *Aktorum cap. 18. 7. ztia*, z ktorego (co mu czasu zbyło  
od prac Apostolskich) y żywił się, namioty robiąc; y drugich

Acto. 20

N

przy

Luc. 10.

1. ad  
Tim. 4.

przy sobie opatrował. Nie wzięliście zaś teraz którzy się na Kapłaństwo świętą, z dzieciństwa mogli się rzemiosła iakiego nauczyć; ba wielu y nie urodzonych do niego. Postaremuż y S. Paweł, gdy nie raz czasu nie miał rzemieślniczego warsztatu przypilnować, z ktorego by miał pożywienie, żywił się nie omylnie według rozporządzenia Chrystusowego, ktore im uczynił, wysyłając ich z Ewangelią, y mówiąc, że kędykolwiek pracować będziecie, tam iedźcie y piicie, co przed was zastawia, albowiem gozdzien pracownik nądgrody twoiey. Potym S. Paweł będąc zachwycony do trzeciego Nieba, nauczył się tam wżyskiego, tak, że bez wielkiego przygotawania, mógł y kazania prawić, y rezolucye dawać, y dysputować z przeciwnikami wiary, y odpowiadać im; czego że wiedział iż my bez długiego nad tym dukwienia nie potrafiemy; przykazał tedy pilząc do Tymotheusza, abyśmy się czytaniem Książ, nauką y izpekulacją bawili. Dla czytania tedy y nauki, w zarabianiu na wyżywienie, nasładować Xięża S. Pawła nie mogą, do czego ich y sami nie obliguie. A wy coś więcej po nich niż Apostoł chcecie; owšem niż żydzi, po swoich Rabinach, albo Dysydenci po swoich Predykantach. Uważaycie, że sami żydzi, a do tych sposobow, ktoremi na pożywienie zarabiają, Rabinow swoich nie pociągają, aby samey tylko nauki pilnowali, a oni ich żywią; co daleko bardziey Chrześcianom przystoi, y ich Kapłanom. Miarkuicie iżeż y to? Co Predykant Luterski, lub Kalwiński w Beżycach y Piaskach, od swoich parzywych owieczek na rok wywiozą wywloką, gdyby to na gromadzie zostało, daleko tego XX. Plebanow tamże dzieścina y z melznym nie dociągnie: a Predykant nie tylko Beżycki, y w Piaskach, lecz każdy gdziekolwiek, mogą bydź krawcami, szewcami, garbarzami; bo oni do nauki od BOGA nie powołani, ani od Chrystusa na to posłani, iako nasi Xięża Plebani; dla tego słu-  
żąc

żąc nauce, Ewangelii, y Ołtarzowi, według ordynacyi Chry-  
 stusa, y żywność też z tego mieć powinni, nie z roboty iakiey.  
 A co więkfsza, że do tey usługi, trzeba im wielkiego warsztatu  
 Książ; á y te z tego dziełatego sнопka sprawić muszą: iako bo-  
 wiem kmieć u was, nie był by dobrym kmięciem, gdyby nie  
 miał narzędzia do gospodarstwa potrzebnego, żołnierz żołnie-  
 rzem, gdyby nie miał ryfztunku, tak Xiądz nie byłby dobrym  
 Xiędzem, gdyby nie miał do służenia Ewangelii y Dulsom,  
 Xiąg potrzebnych: á te iak drogo przychodzą, nie dziwię się  
 że nie wiecie: bo y ia po czemu korzec plzenicy, nie świadom.

Rzeczecie? ále Xięża z tych Książ wszystkich uczą, z tych  
 brewiarzow, zá wlystkich się modlą, z tych Miszałow, Agend,  
 Ceremoniarzow, wlystkich nabożeństwu wygadzaią, czemuż  
 też od wlystkich dziełęciny się nie upominają? ále tylko od nas  
 Ziemian, y kmiołkow naszych? Czemu się iej nie upominają  
 od miełczan, kupcow, żołnierzow &c.

Powtore trafia się y to, ówzem na wielu mieyscach obserwujemy, że Szlachcic  
 który, z poddanemi swoiemi, do inſzey fary należy, inſzy mu  
 Pasterz służy, á on dziełęciny, do inſzego Kościoła daje, w kto-  
 rym nigdy z poddanemi áni postoi, ówzem dla odległości,  
 áni mu podobna, iako są niektore wioski pod Radomiem, á  
 Dziełęciny do Krakowskiego wlystkich SS. Kościoła powin-  
 ny. Coż to tu (mowicie) w tych Dziełęcinach, zá Ofiecka  
 łprawa? kto inſzy pracuje, á kto inſzy záplatę bierze?

Ná te ia Ziemian obserwacye, musiał nie raz w prywa-  
 tnych dyskursach odpowiadać. Odpowiadam y teraz, dla in-  
 formacyi wlystkich. A náprzód co do pierwszego, y klade  
 tu potrzebną naukę z Anielskiego Doktora. Wiedzieć tedy  
 macie, że Dziełęciny dwoiakie są. Jedne z roli, y do tych  
 nie są obligowani ktorzy nie sjeją, iak rzemieſtnicy, kupcy,  
 wiele żołnierzow, y miełczan. Drugie dziełęciny są z roz-

zda 2 12  
 quest. 87.  
 Art. 2do

*nych zarobkow, to iest z handlu, z słuźby wojenney, z rzemie-*  
*śta, z myta wyśłużonego, y do tych obligowani kupcy, rzemie-*  
*śnicy, śludzy, żołnierze, aby teź dzieśiątą część tego ná chwa-*  
**Luc. 6.** *łę Boską udzielali, podług rozkazu Chrystusowego. Date &*  
*dabitur vobis. Takowe dzieśięciny inżym terminem nazywa*  
*S. Thomaśz personalne, álbo od osoby, o których lubo w sta-*  
*rym Zakonie żadnego przykazania nie było, aby z żołdu, z rze-*  
*mieśta, z handlu dzieśięcinę dawać; postaremuż z tąd nie idzie,*  
*aby iey nie dawać y w Kościele Chrystusowym. Racya z tegoż*  
*S. Doktora: bo w starym Zakonie wszystkie pokolenia, miały*  
*swoią possessyą, swoje rolę, z których dzieśiątą część, ná wyżywie-*  
*nie Duchownych oddawali; (postaremuż y im nie zakazywano, z*  
*inżych teź zarobkow, Lewitom y Kapłanom dobrze czynić) Lud*  
*zaś Chrześciański, iest po całym świecie rozproszony, z których*  
*wielu, nie mają pola, rol, ále tylko dał im BOG iaki spodob do ży-*  
*wienia się; od tego tedy sposobu, iako Autorowi powinni P. BO-*  
*GU dzieśięcinę; y Kapłanom, inaczeyby oni sami pretendowali od*  
*nich usług, á bez żadney nagrody, co przeciwko prawu natury; z*  
**Serm. 1.** *tąd S. Augustyn: De militia, de negotio, & artificio redde decimas.*  
**Dom. 12.** *Ani tu waży co kto może zarzucić. Ze z niegodziwego zarob-*  
**post. Tri-** *ku, nieprzyjemna BOGU ofiara; A trafić się może, że y kupiec*  
**ni:** *nie godziwie zarabia, y żołnierz zdziera, y rzemieśnik y śluga*  
*ukradnie, toć z tego nie powinien dzieśięcinę P. BOGU dawać:*  
*bo on iest odió habens rapinam in holocausto. Ná to odpowia-*  
*dam z S. Thomaźem, że dwoiako może się rozumieć kto niego-*  
*dziwie zarabiać, y rzeczy doczesnych nabywać. Raz kiedy samo*  
*nabycie iest niegodziwe, to iest przez zdzierstwo, złodzieystwo, li-*  
*chwę, oszukanie; y takie rzeczy ma raczey człowiek wrocić temu,*  
*od kogo ich tak nabył, niżeli z nich co ná chwałę Boską dać:*  
*bo potior est pars iustitie, quam pietatis. Á lubo y Xięży iustenta-*  
*tacya przez śprawiedliwość się náleży, nie tylko przez poboźność,*  
*postaremuż z tego, co zedrzelz, ukradniełz, wyszalbieruielz*



takim, nie proszą cię Słudzy Bożi, abyś ich żywił: ale to raczej oddaj komu należy. Jednakże przydać tu trzeba, że gdyby kto z zdzierstwa, lichwy, złodzieystwa, kupił wioskę y rolę, obligowany z kreścencyi tey wioski, do dzieściny: bo taka kreścencya nie jest zdzierstwem, lichwą, złodzieystwem, ale jest darem Bożym. Drugi raz zaś człowiek niegodziwie nabywa, *kiedy to nabycie jest z szpetney y z ciężką obrazą Bożą przyczyny*: na przykład z nierządu, iak nabywają Metreły; z kuglarstwa, iak trefniłowie y błazny: y nie są obligowani do restytucyi tego, co im kto da, za nierząd, lub ich drwiny. O tych tedy naucza S. Thomasz: że powinni z tego y na Kościół, y na chwalebę Boską łożyć: Postracemuż przydaie, że przyjmować od nich tey Dzieściny poty Kapłan nie powinien, poki się temi grzechami bawią: aby znać nie zdał się grzechom ich pobłażać. Ale gdy się poprawią y do pokuty udadzą, może od nich to akceptować, czego oni z przyczyny obrazu Boskiego nabyli: iako y Chrystus nie gardził ofiarami y wonnemi oleykami Magdaleny, przed tym grzeźnicy, gdy się poprawiła y pokutowała. Y to co do pierwzey wazzey obserwacyi w tym punkcie nauka, y odpowiedź.

Lecz już odpowiadam ná drugą; którą znowu z S. Thomaszem tak rezolwuję, iż dzieściny personalne, albo od osoby (o których się dopiero nauczyło) tedy zawsze należą temu Kościołowi, w ktorego parafii człowiek mieszka. Dzieściny jednak z roli, według rozporządzenia Zwierzchności Kościelney, mogą należeć, y do nayodlegleyzszego Kościoła: boto iak w mocy Biskupow przyjmować erekcyę Kościołow y dzieściny, tak też niemi y dysponować. A do was Ziemian co to należy, o to się pyta? albo Zwierzchność Kościelną, którą raczej pokornie słuchać macie, examinować. Dość że macie z obmyślenia tey Zwierzchności Pasterzow, dość że macie usługę duchowną. Dość że tę dzieścinę którą daciecie, da-

ście na Chwałę Boską. A czy ja to X. Piotr bliski, czy X. Paweł daleki bierze, mniej to do was. Zwierzchność tak rozumna postanowiła, w zwyczaj weszła, y przestać na tym.

Ponieważście tedy iście dotąd, nie długimi obserwacyami wazemi przy gospodarstwie nie wskorali, czy się nie spodziewacie wskorać daley? Utyskuiecie wy nie raz nad ubóstwem poddanych waszych, ktorzy nie dostawczy, albo gdy się im mało urodzi, a iście z tego dzieściny dać muszą, dopieroż głód więkzy, z żonami, y Dziaćkami przez zimę mra. Mam y ja nąd tym kompassyą! Przeto abym (ile byż może) nie nie opuścił, co w tey materyi do informacyi należy: Mówię żeby dobrze y chwalebnie X. Pleban uczynił, aby widząc uboństwo y nie urodzay kmiotkow waszych, w ten czas im iście żeli nie wszystko, tedy cożkolwiek z tey dzieściny darował: a to według nauki Anielskiego Doktora. *Laudabiliter ministri Ecclesie decimas non requirunt, ubi sine scandalo requiri non possunt, propter dissuetudinem, vel propter aliam causam.* Y racya iego z słow Chrystusa Pana. *Quod superest date eleemosinam, Ipse etiam decime, que ministris Ecclesie dantur, per eos debent in usum pauperum dispensari.* A nie może byż piękniejsza iasnażna, iak temuż samemu ubogiemu chłopkowi od ktorego się kilka snopkow należy, one mu darować, przez respekt że ubogi, y nie urodziło mu się. Postaremuż abyście tego zdania na złe nie zażywali, kładę wam tu naukę. Ze czyli Ziemianin, czyli iego kmieć, gdyby mu się wszystkiego zboza nie urodziło, tylko dzieść snopkow, do dzieścatego ma prawo X. Pleban, ktory na tey dzieściny ufundowany; y gdyby przez obstyncyą y zuchwalstwo nie chciał mu go Szlachcic albo kmieć oddać, grzeszy: Ale co ma czynić? ochotnie ofiarować Kapłanowi jeden snopek; Kapłan zaś (ieżeli się obeść bez niego może, a y na niego nie bieda) daruje mu go nązad: y sa-

ada 2da.

qua. 87.

Art. 1.

ad 5tum.

Ibidem

ad 4tum.

Ibidem

ad 5tum.

nią się dobrą wolą jego kontentuje. Tak właśnie, iako w sta-  
 tym Zakonie było prawo, aby każdy Oyciec y Matka pierwo-  
 rodnego syna, oddawali Kapłanowi na służbę Boską; y gdyby  
 kto choć iedynaka mając, zuchwale y uporezywie oddać nie  
 chciał, grzetył, y na przeklęstwo zarabiał. Ofiarował tedy  
 każdy ochotnie. Matki z rąk swoich maluskich synkow, skła-  
 dali na ręce Kapłana: Kapłan zaś widząc dobrą ich wolą, á przy-  
 tym miarkując, że go y dla twoiey pociechy y posługi potrze-  
 bowali: nazad im go oddarował: wolno mu zaś było y wziąć  
 go: bo prawa Boskie; nie dla żartow. Otoż tak y tu czynić  
 potrzeba; oddać Kapłanowi z najmnieyszey kreścencyi, co mu  
 się należy: á iemu wolno zażyć dyskrecyi, albo też nie zażyć,  
 iedniak ia sądzę; że (ieżeli obeść się może) powinien.

Rzeczcie: O tę my też dyskrecyą upraszamy XX. Plebańów,  
 wżylcy Ziemianie: bo tylkoć się to teraz świecim, á w samey  
 rzeczy ubodzyśmy, y daleko nam do tych dostatkow, ktore mieli  
 Przodkowie nasi, trzeba tedy aby ią y ná nas Oycowie Ducho-  
 wni y Pasterze nasi mieli, my według tey nauki ochotnie da-  
 wać będziemy; byle oni nie brali. Już tym samym pokazuie-  
 cie, że nie ochotnie, kiedy chcecie aby nie brano: bo kto o-  
 chotnie daie, turbuię się, kiedy nie biorą, á wybyście radzi.  
 Ale że się niedostatkiem tych wiekow składacie, y że wam da-  
 leko do tego dobrego mienia, w którym dawni Przodkowie  
 wasi obfitowali; ná tę rzecz, uwadze waszey, z gruntu odpowie-  
 dzieć muszę; iako niegdy odpowiedział X Pleban w rozmow-  
 wie Ziemianinowi. Pewna to iest, że dawni Polacy, nie tak  
 byli okazani, w używaniu, w strojach, w cugach, karetach,  
 stołach, traktamentach, pacholkach; á podobno y w dostat-  
 kach iak teraz: bo kiedy tak nie hulali, nie paradowali, znać  
 że im nie wystarczało: Czemuż postaremu Kościoły nada-  
 wali, y fundowali? á nie tylko ná tełożyli; ale y ná wyprawy

woienne, od których ledwo kiedy, z Turczynem, Tatarami, Moskwą, Węgrami, Niemcami wytchneli: przy tym zaś y wielkie maigności kupowali, y pieniędzy tyle mieli, że ie aż w Ziemie, przed częstemi inkursyami, grzebali; tak że y wiekow naszych trafiło się, iż tych starożytnych trupow, nie raz wykopano. Czemuż to oni tak się dobrze mieli? bo się piędzią mierzyli, pracowali, Duchownych nie krzywdzili, z niemi się nie kłócili, zboże tanio sprzedawali, wartogłowami nie byli, staro-polską rzetelnością żyli, w kontzachy, izachy, iak by ieden drugiego ofzukał, nie wdawali się, zon wymyślom nie dogadzali, połowy fortun, ná ich stroie, piękrzenia, niepotrzebne dziwactwa, Korony, roby, y bies wie ná co, nie łożyli, y Pan Bog im też przyśparzał. Teraz zaś y funduszow nie czynią; ná wyprawy się też ( chwała Bogu pod czas pokoju ) nie wyłożą: zboże drogo sprzedają, wiołek więcey hartują, niż przykupują, pieniędzy nie zbierają, ále długi ná Dulsze, ná łumnienie, zaciągają, ná ktore tak się skarżą kancelarzyttowie, że od iednych sądow, spisując ie do drugich, ledwo im ręce wystarczą: do tego Prowizyi, wyderkałow, nie płacą: á wszystko że nie mają z kąd, powiadaią. Czemuż to? bo wżysza ozdoba, w zbytku życia, w zbytku stroiow siebie, y zon, w paradach y traktamentach: A ieszcze nie ieden bogacz nie byłby tak znaczny, gdyby cała wieś odartych Łazarzow, przed dworem iego z Xie dzem Plebanem nie leżała. Co zważywszy? raczey was łamych prosić należy, ábyście nad sobą dyskrecyą mieli, nie tak łzumieli, hulali, á y wy będziecie mieli do obfitości, y XX. Plebani wasi, co się im należy.

Lecz to com teraz powiedział, może kogo uraziło; ále iá się nie dziwię: bo zwyczajnie *Veritas odium parit*: y iá iuż do tey nienawiści zá prawdę przyzwyczajony; postaremuż nie macie się o co gniewać, zwłazcza że według Piśma S. Ka  
plani

plani w tych dochodach y dzieścicach, które im Ziemianie oddawać powinniście, mają iść y mocą Boską trawić grzechy wasze. *Peccata populi comedent.* Coż się dzieie, jeżeli ie ktorzy oddawać nie chcą? o to że sami w tym chlebie, y w tych kłuskach, z Xięzgo snopka, grzechy swoje pożeraią, ná których strawienie mocy od Boga nie mając; muszą z nich wielkimi chorobami, y tyściami bólami wychodzić. Y tu służy co o chlebie Oltarzowym napisał S Paweł, że ktorzy go pożywiają, nie powinni będąc alá grzechow pożywać, nim się trują, y umierają. *Ideo inter vos multi infirmi, et imbecilles, et dormiunt; multi;* tak wielu y od tego chleba duchownego umiera á umiera ná ciełe y na dulzy, umiera ná fortune, substancyi, albo potężnie słabnie: bo się im ten z Xięzgo snopka chleb, nigdy w dobrą krew obrocić nie może- nigdy wyniść ná zdrowie, y błogosławieństwo. *Mało zaś na tym: ále iak w Judaźza *Post buccellam panis introivit in eum satanas:* tak y tych ktorzy chleb Duchownym należący sami pozrzeć wolą, zaraz w nim, bies ich opanuje: y on to iest, który przez wielu się odżywa, y ná tę dzieściny *clamantes* czyni. Chcecie abym wam to przykładem iakim ztwierdził? Przywodzę autentyczny, y z Historyka wszelkiew wiary godnego: á ten iest Florimundus Ramundus, który co się w naszey Oyczyźnie trafiło, rzecz taką pilze. Mikołay Mielecki. Woiewoda Podolski, He de Ortu/  
tman W. Koronny, wielkich w Oyczyźnie naszey z sług, y go Har. 14  
dności Maż, ále Heretyk; chcąc sobie żart y uciechę uczynić cap. II.  
z Katolickiego Kapłana ( Gorski nazwanego ) á wielką pobożnością sławnego, zaprosił go do siebie ná obiad; pod czas kto Przez o-  
regu namowiony od niegoż Predykant, różne zadawał que- myłkę w  
stye owemu Kapłanowi. Milczał na nie pobożay Kapłan: bo iednym  
wiedział naukę Ducha S. *Ne respondeas stulto juxta stultitiam* Autorze  
suam, znajduie*

Mieży- *suam, ne effictaris ei similis.* Lecz im daley tymu bardzicy po-  
 flawki ruszony importunią Predykanta: przypomniał tobie, że w tym  
 ále ma- że rozdziale Duch S znowu mowi: *responde sulto secundum stultitiam*  
 bydź Mie *suam, ne sibi sapiens esse videatur.* Więc że tu Duch Święty,  
 lecki: bo w tych textach uczy roztropności, ábyśmy wiedzieli, kiedy nie  
 Mieży- flusznie nas atakującym odpowiedzieć, a kiedy zmilczeć; obroć  
 flawki; wszy się tedy rzecze do Gospodarza. - Coż to jest Mości Pa-  
 żaden nie? Jam ná obiad, nie ná dysputę zaproszony: Temi flowy  
 nie był iego wszyscy do śmiechu pobudzeni, á naybardzicy Predy-  
 Woiewo kant y Woiewoda, rozumiejąc, że Xiędzu ná odpowiedź w wát-  
 dą Podol- ku nie stało. Co Święty y pobożny Kapłan; zrozumiałwszy,  
 skim odpowiem rzecze po obiedzie; á teraz spokojnie darow Bo-  
 Frow 26. żych zażywaymy. Wstawłszy tedy od stołu, á P Bogu y Go-  
 Jbidem, tpodarzowi podziękowawszy; westchnie gorąco, y do Predykan-  
 ta rzecze. Dziś ná Mfzy Świętey modliłem się mówiąc: *Ju-*  
 Plal. 42. *dica me Deus et discerne causam meam, de gente non Sancta, ab*  
*homine iniquo et doloso erue me,* Rossładź mię Boże, y rozeznaj  
 sprawę moję, od narodu niezbożnego, od człowieka złego,  
 y chytrego wybaw mię, y mam nadzieję, że mię z miłofier-  
 dzia swojego BOG wysłucha. Przeżegnawszy się tedy rzecze.  
 W imię Oyca, y Syna y Ducha S, mocą y władzą tegoż Boga,  
 ktorego iestem niegodnym slugą, y Kapłanem, rozkazuję to-  
 bie złośliwy Duchu, ábyś zamilkł, y przez usta tego Predykan-  
 ta, nie tylko przeciw Kościołowi Rzymskiemu, Duchowień-  
 stwu, wierze, ále cale nie á nie nie gadał: Stało się tak: natych-  
 miast bowiem Predykant zaniemiał. Teraz że ( rzecze Ka-  
 płan ) iako człowiek gaday, zarzucay mi co chceśz, przeciw  
 wierze moiej, Zwierzchności moiej, stanowi moiemu Kapłan-  
 skiemu: bom się do tego czalu, nie chciał wdawać w dyskurs,  
 z tym złym duchem, który cię ozionawszy; przez ciebie gadał:

ále

Ale teraz jeżeli możesz, mow? zadawaj? zarzucay. Lecz Pre-  
dykant y słowka przemówić nie mogąc, bełkotał tylko, y ná  
migi coś pokazywał, wreszcie ze wstydem uciekł. Pan zaś Niesiecki  
Woiewoda z całą Familią tym cudem przestraszony, zaraz re- Tom. 3.  
fleksować się począł, y w krotce uczyniwłzy professyą wiary, przed  
X. Benedyktem Herbestem S. J do owczarni się Chrystuso-  
wey nawrocil.

Sądzcież z tego zacni Ziemianie! dla  
których zbawienia, te iakieżkolwiek dzisiaj Kazanie nagoto-  
wałem; czy nie zły to Duch przez tych gada, którzy ná Du-  
chownych, ná ich dochody, dzieściny *clámantes* czynią?  
Czy nie wchlebie z tych snopkow, ktore Xięży nie oddali, tę  
piekielną truciznę połkneli? Ktora teraz gęby im nadyma, for-  
muja przeciwko Xięży zarzuty, obiekye, których y iá się ná  
słuchałem: przeto nie mając czasu każdemu w szczególności  
odpowiedzieć. Wziąłem przed się zá pomocą Bożą, do  
wszystkich o tym mowić.

Coż tedy jeszcze więcej przeciw tym Dzieścicinom  
macie? cóście obserwowali? áby razem odpowiedzieć. Mo-  
wią niektorzy, że się to złotey wolności Polskiej (przeciwia,  
gdy Pleban, álbo kto Jmieniem iego wytyka; do czego się á-  
ni robotą, áni przysiewkiem przykladał. Już się ná to odpo-  
wiedziało w przeszłym kazaniu: á żeście ná nim nie byli, do-  
piero się z racyi iutrzeyszego, y wtorkowego Seymiku ziacha-  
wszy; Odpowiadam ytu, że Xiędz nie swoim prawem wy-  
tyka ále Boskim, ktory *in signum supremi dominii* to od was bie-  
rze, iako y w statutach własnych, te terminy wyrażone macie. A  
jest że to niewola dać takiemu Panu? Uczciwość, nie niewo-  
la. Gdyby to Tyrannowi, Turczynowi, Tatarzynowi, Moskwie,  
Kalmukowi, (coBOG z zwykł dopuśczać) przyšlo dzieścinę od-  
dawac: o pozwalam, żeby była niewola, y płakalibyśmy w niey,

nad wami Kapłani! iak płaczemy, nad Syryą, Palestyną, Zie-  
 mią Świętą, Grecyą, że wiarzynie ięzając Pogańskim, Bisurma-  
 nom dziełęcinę oddawac muszą! A tylko czytaycie Historyą  
 Mayburga o schizmie Greckiey, że też ná ukaranie od BOGA  
 y zá to, iż icy Kościołom, y Duchowieństwu umykali: y spraw-  
 dził się S. Auguſtyn: *Non dabis Sacerdoti, dabis impio mili-  
 tá* przydaię *et Tyranno*. Prawem zaś Bożym oddawac Xiędzu;  
 co zá niewolá? Nie buntuycie tą obiekcyą sami przeciw sobie  
 poddanych: bo ieżeli to niewolá, co prawem naywyższego  
 Panowania BOG od was bierze: rzeką poddani wáſi, że y to  
 niewolá, co wy prawem panowania od nich też bierzecie: A  
 przecie iá was ludzie próſci napominam; że to nie niewolá  
 ále powinność utźciwa, co Panom z roli oddaiecie: Napo-  
 mnińczyc się też y wy sami: bo iá tyle śmiałości nie mam tyl-  
 ko temi dowodami przeciw obserwacyom swoim skonwinko-  
 wany m życzę, áby toż uczynili co lubo w inſzey materiy zacny  
 wiekow iwoich uczynił Astrolog Sixtus Heming; tego z mto-  
 du niektorzy Astrologarze, tak byli zdementowali, iż w Astro-  
 logią, którą zowią *judiciariam* prawie wierzył, ufaiąc expery-  
 encyi y obserwacyom owych bałamutów, ktorzy mu nią gło-  
 wę nabiiáli, Tym czaſem gdy się sam do doyſcia prawdy  
 przyłożył, y iawnie doſwiadczył, że wſzystko fałtz, bayka, ba-  
 lamuſtwo, ná koſciu takie dał o niey zdanie. *Cum autem lon-  
 go usu et experientia multa doctus, rem penitus inſpexiſſem, com-  
 peri Astrologicam doctrinam, cui prius antequam nota eſſet; im-  
 penſe favebam, eſſe impoſſibilem, falſam, nulla fide dignam, et in-  
 utilem: quia nulla habet rationum momenta: ſolis experimentis  
 artem ſuam conſtare proſitetur. Expreſſimus iam experimenta  
 quoq; facere contra eam. Reſtat ut omnium ſcriptorum libri,  
 omnes hominum ordines, omnium Gentium lingua, Astrologie lo-  
 quan-*

In Genit  
 Caroli 5.  
 Apud  
 Alex. de  
 Ang: l. 5.  
 cap 16 in  
 fine.



*Quantur vanitatem.* Radzę tedy odmieniwszy pierwsze zdania, takie mieć, y o sentymentach tych wżyskich, ktorzy co prze ciw dziełcinom szemrzą, y z obserwacyi nie dobrze zważo nych, z racyi ukoloryzowanych; przeciw nim bią. Wier zcie mi zacni Ziemianie, że prawdziwie napisał S. Ambrozy; iż wżelka mądrość, która się wywnętrza y fili; aby ieżeli nie odebrać zupełnie, tedy większą częścią uiać chleba Duchownym, podobna do pracy paia. Wiie on, wiie paięczynę swoją. á nie tylko w kącie jakim; lecz y publicznie po oknach, ścia nach, łuffitach, aby ją wżyscy widzieli. Lecz na co się tá praca przyda? muchy nią ulowić może; ále żeby kiedy ulo wił orla, áłbo fokola, z tym się nigdy nie poszczęci. Y lu dzie tedy prosci, nie uczeni, łatwo się tym uwikłać dadzą; co tam od Heretykow, áłbo nie dobrych Katolików, przeciw Xię ży; ich dochodom, dziełcinom słyszają: ále nie Wy zacna y ro zumna koronna Szlachta, dowiepy bystre, y przenikające: Sy nowie koronni, á co nayzacnieyłego y Synowie Bolcy *Dedit* Joan i. *eis potestatem filios Dei fieri.*

Ále rzeczenie: Dziękujemy za tę pochwałę ná którą podobno dla tegoś się zdobył: ábyś ná niektore obserwacye nasze iuż też prawdziwe, nie odpowiedział: Słucham ich: O to to jeszcze (nie ktorzy mówią) obserwujemy; że gdy Xiądz dziełcinę komu záprzeda, á ten ná niey radby więcey zyskał, tedy poty iej nie chce od kmieci wykąnąć, y tak długo kopy na polu y deszczach gnoi, áż mu dadzą, czego się naprze. A słusznalż to? Przyznaię, że nie słuszná: Lecz y chwala BOGU! że to nie Xięża tak czynią, tylko ci ktorým dziełciny zaprze daią, Ludzie pospolicie świeccy: Ná nich tedy macie slu szną racyą ubolewać, y skarżyć Kapłanowi, aby takiego zdzier ce napomniał, który więcey sobie nad kontrakt uczyniony z

Kapłanem w odbieraniu dziesięcin pozwala: bá y łami z nim uymuiąc się zá krzywdą poddanych sądownie czynić możecie. Ale powiem iá wam téż wzajemnie obserwacyá XX. Plebanow ( á pełno tego u nas w Polsce!) iż Dziedzicy nie dawzy z tego y zdzbla Xiędzu, od chłopow do ostatniego kłofka wytykają: á Plebana potym przymuszają, żeby się według ich upodobania zapłatą pieniężną iaką taką y z krzywdą Kościoła kontentował. A sprawiedliwość że to? owżem iezeli to, coście wy uważali, niesprawiedliwa, y iá przyznaię; lubo temu nie Xięża, ále arenduiący dziesięcinę winni: dopie-roż to nie sprawiedliwa, czemu wielu łamych dziedzicow win mine Sa-no: bo to w czym się ukrzywdza chłopa, iest proste zdzierstwo, cril. 1. 1. w czym Kościół, y Kapłana, iest Świętokractwo

In Codi-  
ce de Cri-  
mine Sa-  
cral. l. 1.

Daycież iuż pokoy, y nie morduycie mię daley, temi łwoiem i obserwacyami, chyba że ielcze ná koniec coście łobie naymocniejszygo rezerwowali. Ale cożby takiego? Rzeczecie: byle to było bez urazy? Będzie: y áni godni Kapłani się rozgniewają: áni dopieroż iá? bobyście y niedbali o to, bardziej iá się turbuię, gdy się czalem gniewacie, y nie że się gniewacie, bo napisano *irascimini, & nolite peccare*, ále że się gniewacie ná prawdę: dla czego za to; *que dicitis, in cordibus vestris, in cubilibus vestris compungimini* Coż tedy ielcze takiego macie? Oto mowią niektorzy: Ze o XX. Plebanow iuż nam nie bolešno: bo łowa łá Zbawiciela *Dignus est Operarius cibó suo*: Luc. 10. Y znowu: *Dignus est Operarius mercede sua* (Chwałáż BOG U! żeście iuż w tym zkonwinkowani) ále ná kogoż wam bolešno? o to (mowią) ná Prałatow, z ktorych drugi, ledwo kiedy w *beneficium* posłoi, á pracę náłżę ná niego wytykają. Oto nam nieznošno! bo kto robi, iak Pleban, kamieniem ná mieyscu fiedząc, nic téż słutniejszygo, áby y żył z potow czola náłżego; ále kto  
nie

Psal. 4.  
Ibidem.

Mat. 10.  
Luc. 10.

nie robi, Kościoła nie pilnuje, za co mu płacieć y dzieścicnę oddawać; Alboż my nie dobrze uważali owę Ewangelią, którą nam przed kilką niedzielami Kościół czytał, że w którym jeziorze S. Piotr niewod ciągnął, z tego się y rybkami żywił, ale to przy jeziorze nie siedzieć, niewodu Ewangelicznego nie ciągnąć; a snopki z niego wylawiać, to jest co nas przez doświadczenie ná wielu gorzyl! to nie znośno! Jużście skonczyli? Słuchajcież, a naprzód żeście y tę Ewangelią, nie dawno czytaną, nie dobrze uważali: bo jest tam y to: że gdy Apostołowie owemu niewodowi, dla mnożstwa w nim ryb, które zagarneli, poradzić nie mogli, krzykneli ná drugich, którzy byli ná inšzey łódce, aby przybiegli, y czemu oni sił nie mieli podolać, aby im pomogli. Nie sam tedy y Piotr naystarzy Prałat, wŕszyskiemu przy tym niewodzie mógł podolać, ale kiwnął też ná pomocników, z ktoremi się za pracę, pewnie owemi rybami dzielił: a wyście to opuścili.

Jednak abym wami ná to gruntownie odpowiedział; Zakładam za fundament, iż dochody które się należą Zwierzchności, czyli Duchowney, czyli świeckey, *nie pochodzą z czyiego upodobania, ale z powszechney powinności*: bo taką rzeczą; y tobie zacny Ziemiannie, z dobr których masz tak wiele, że ledwo przez rok w drugich pośtaniesz, czynszuby z nich poddani dawać nie powinni: ani by brać powinien gaży twoiey Generał, jeżeli przy Regimencie nie siedzi, ani Towarzystwo żołdu, który u Chorągwi ledwo kiedy pośtanie. Czemuż pośtaremu y ty z wiołek w których nie pośtaniesz intratę, y Generał gażę, y Towarzystwo zaŕugi bierze? bo im się z powszechney powinności należą: Ani to racya, iż nie siedzą fami: bo lubo nie siedzą, ale mają ná miejscu swoim, którzy pracę ich podeymtują. Dziedzic wielu włości, Ekonomow, Generał, Officera, Porucznik Namieśtni-

ka,

ka, Towarzysz, pocztowego, a czasem za siebie do powinności y drugiego. Podobniez sobie, y o Prałatach odpowiedźcie: bo ia zawsze broń waszą na was obracać będę. Nie siedzi (mowilz) Prałat przy *beneficium*: toć mu y dziesięcina nie należy. Podobnie y ia argumentuję: Nie siedził ty w wielu ktore małz wioskach, General, przy Regimentie, Towarzysz przy chorągwi, toć ani ty intraty, ani on gaży, ani ostatni żołdu brać nie powinien! A coż na to? Lepiej się tedy zgodzmy: Y wy cyt na Prałatow, y ia cyt na was. Ale to co inżzego rzeczełz? bo to dobra moie, Regiment moy; Y to też *beneficium* Prałata: A iaką ty małz obligacją doglądać poddanych, żołnierzow, y starać się o nich, taką y on ma starać się o owce za ktore rowny rachunek ma dać BOGU, iak y Pan za poddanych, y General za żołnierzow, a iako ty dozor koło nich czyniłz, przez Ekonomia, Podstarościego &c, tak y on przez Kapłana, na miejscu swoim substituta. Jak tobie nikt bez racyi odebrać dobr, Regimentu, nie może, tak y iemu *beneficium*. Nakoniec iak tobie z szufznych przyczyn mogą odiać, y konfiskować dobra, tak y iemu mogą odebrać *beneficium*. We wszystkim tu tedy równość racyi. Czemuż kiedy ty w wielu dobrach ledwo postaniesz, a intratę z nich bierzesz, y nikt na to nie mruczy, bo y nie może sprawiedliwie. A na Prałatow za co mruczyć? O toż y ta obserwacya, tylko ją dobrze zważyć, ma *Vitium coloris non valetudinis: Non valet*. Postaremuż (rzecze kto) boleśno mi to, że go mało co znam, a dawać mu mulżę: Dość że go znałz z urzędu, choć nie znałz, z twarzy, albo mało co znałz. Jak wielu ktorzy Krolow y Monarchow swoich nie znaią, a przecie Trybut im daią. Rzeczysz, ale kiedy nie pasie owce, to też y mlekiem ich karmić się nie powinien: bo dziesięciny szczegulnie się daią względem pasienia owiec Chrystuso.

Autowych: Mowie podobnie; toć też żołnierz kiedy nie w ofwie, nie trzeba mu dawać żołdu; bo żołd względem woyny y bronienia ludu Bożego łzczegulnie się daie. A do tego chociaż nie pasie przez się, pasie przez substytuta, iako y ty sam przez się krowek twoich nie pasiesz, á mleka y masła ich zażywał. A y tu ma miejsce aforyzm *Qui per alium facit, per se facere videtur.* Y tylko w tym *aggravatur* łumnienie Pasterza każdego, aby kiedy sam paść trzody zawłze nie może (iák nie mogą Prałaci, dla inżnych obligacyi, y publicznych funkcyi) miał substytuta pilnego, y do tey pracy zdolnego. Ale też w tym *aggravatur* łumnienie y każdego Pana, aby namiestniczy twoy nad poddanemi urząd, miał pilny y do tego sposobny. Nie má tedy y ta ostatnia obserwacya mocy: aby się utrzymać mogła: á za tym nie zostaię, tylko aby się y Ziemianie, y Gospodarze uspokoiłi. Rogamus vos Fratres (słowa są S. Pawła) *ut noveritis eos, qui laborant inter vos, & praesunt vobis in Domino, & monent vos, ut habeatis illos abundantius in charitate, propter opus illorum, & pacem habete cum eis.*

1. Thets

5.

Y dotyc niech tego będzie, co się do tąd w tey materiy mowilo. Co jezeli komu przez cztery Niedziele sluchać o tym naprzykrzyło się, ten niech wie, że nie darmo, z nie małą także mozolą, moją wziąłem tę robotę przed się: áby przez nią przynajmniey niektorzy, co nie ze złości, ále z niewiadomości y nabechtania, Duchownym się, y dochodom ich sprzeciwiaią; rzecz teraz łepiey zrozumiawszy, przestali tandem ich przesładować, y co należy oddawać, niezbraniłi się; inaczey iákom iuż powiedział, od tąd nie mały iáki grzech, áleby świętokraćstwo popełniali. Ah co mówią Heretycy! iák się urązia? iák radue piekło, z tey zawziętey przeciw Duchownym wáśni. Właśnie iákby się też nie cieszyli wilecy, gdyby postrzeegli, że same barany rogami tryxaiąc Pasterzow, od siebie odga-

- niają, y płow ktorzy ich bronią, y odtczekują. Nie czynimyż tedy tego! nie czynimy! Nie bądźmy zuchwałemi owemi Olbrzymami, ktorzy z Bogiem wojować chcieli, á że od niego wielką moc y siłę mieli, kamieniami (wypowiadając mu wojnę) w Niebo rzucali, do ktorego nie tylko nie dorzucili, ále się z gory, ná głowę ich wracały, y ich tłukąc przywalały jałom kiedyś o Enceladzie czytał: Co lubo bayka, ále to prawda w czym nas o nich informuje Job 8. że za twoje żu hwałstwo potopem od BOGA zalani. *Ecce gigantes gemunt sub aquis. & qui habitant cum eis.* O! iakbyśmy radzi wykupić się BOGU od tey sentencyi, gdy nas za niepiśluszeństwo prawu twojemu potempiając, rzecze: *Discedite à me omnes operarii iniquitatis.* Y znowu *Ligatis manibus & pedibus, projicite eum in tenebras exteriores.* Przeciwnie o! co byśmy znowu nie dali! za tę sentencyą, ábyśmy ją słyszeli, *Venite benedicti Patris mei.* Y drugą. *Euge serve bone & fidelis, quia super pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam, intra in gaudium Domini tui.* Nie tylko tedy oddawaymy, ále y z ochotą co Boskiego y sług iego, oddawaymy. Co ieżeli w starym Zakonie czynili Izraelitowie, daleko ochotniey czynić powinni Chrześcianie, ktorym BOG więcey łask wyświadczył, y wyświadcza.
- Luc 25. A chociaż my Słudzy Bozi Kapłani, może *digna factis recipimus*, gdy o te dochody y dobra przesłaćowania cierpiemy; bo też podobno kiedy się ich ná zle zazywało, z krzywdą Kościołow, ubogich, sierot, Ale ten ná ktorego zawieszonogo ná Krzyżu patrzycie P. JEZUS, coteż wam winien? co złego uczynił? czym sobie ná tę nienawisć zasłużył? *Hic autem quid mali fecit?* O to nastemi rękami gwoźdzmi przebitemi zniczego ulepił, krwią odkupił, zacnym Narodem uczynił, On nas pod czas tyle strasznych woju, *Interregna*  
od

od zguby zachował, On ná tych ramionach iak dobry Pasterz Owieczki, swoje do tych czas znosi, y day Boże aby nie rzucił: iak wiele Państw Heretyckich, ktore z żalostí widzim, że się ná ramionach tego Pasterza nie o trzymały, y od wiary odpadły. Coż nám tedy winien ten ukrzyżowany P. JEZUS? Bá co winna y oblubienica iego S Matka Kościoł? Ktora z otwartego boku iego, z krwią y wodą razem ná krzyżu wypłynęła.

Czyliż nie ona nas w wodzie Krztu S urodziła? Czyli nie ona wiary y Katechizmu nauczyla? Czyli nie ona Ciałem y krwią Oblubienca swego karmi? przez modlitwy Bogu zaleca? Ac tandem po śmierci ciała nasze ná łono swoje przymie, y prochy do dnia sądnego wiernie konserwować będzie. Coż nam tedy tá oblubienica Chrystusowa, tá Matka nasze Kościoł winna, że ná iey posag y zapisy od BOGA, tak zawisłym okiem patrzymy?

Co tedy Bożego, y tey Matki Kościoła, wiernie oddawamy; z czego kiedyś się przed sędzią żywych y umarłych Bogiem, rachować będziemy. Patrzymy ábyśmy się nie czynili mędrszymi nad Przodków naszych, ani ich poprawiali, ále ktore oni Dziełęciny wyteczne pozwolili, my ich wpięćne nie zamieniamy, zá co zapewne przed nimi na tamtym świecie w sędzi, y polatania nie uidiemy.

Nie złoży nas to! nie złoży pred nimi, co niektorzy przywodzą: Oycowie nasi więcey kraiu mieli: ná którym się gromadnie Szlachta mieściła. A nam odięte Wołochy, y Multany; odięty Kiiow, Siewierz, Czerniechow, odięta Ryga: ba naszych nie dawno wiekow ná czterdzieści mil Moskwa odebrała. Ale wam odpowiedzą ná tam tym świecie Przodkowie wasi. Prawda mieliśmy więcey kraiu: bośmy przy Xięży Modlitwach, á naszymy odwadzę, o niego woi-

wali, y wydrzec sobie nikomu nie dali. A do tego, albo  
 to wam Xteża ten kray odieł? Za coż tego ná ich dobrach,  
 dochodach, y dzieścicinach scigać? Jacyście Rycerze! Nu  
 nu patrzcie ábyście ná ukaranie y wżyskiego nie u-  
 tracili. Ná co áby oczy nasze nie patrzyły.  
 Z całym Duchowieństwem gorąco BOGA  
 proźę. Nie dopuszczay tego dobro-  
 tliwy Panie. Amen.

AdM. D. G. B. V. M. Honorem.

